

4-6

1975

PORADNIK

bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

## TREŚĆ

TERESA BIEŃKOWSKA. Międzynarodowy Rok Kobiet . . . . .	81
WŁADYSŁAW PACEK. Kłopoty w organizowaniu bibliotek szkół gminnych	110
BARBARA LOTH. Uwagi praktyczne na temat porządkowania i uzupełniania katalogów w bibliotece szkoły podstawowej . . . . .	114
JADWIGA KRZEPIŃSKA-NOWAKOWSKA. Nowe książki w bibliotece szkolnej . . . . .	117
HALINA DĄBROWSKA. Działalność Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej przy Szpitalu im. Jana Mikulicza w Świebodzicach . . . . .	119
WANDA DOMIN. Działalność czytelnicza i organizacyjna biblioteki dla pacjentów w Sanatorium Chorób Płuc w Sokołowsku . . . . .	120
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Rozmowa z Wojciechem Żukrowskim . . . . .	122
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT	
abe. Pisarstwo — zawód osobliwy . . . . .	127
BARBARA BIAŁKOWSKA. Wykaz działów katalogu rzeczowego w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży . . . . .	129



# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

4-6  
306-308

ROK XXVII KWIECIEŃ — MAJ — CZERWIEC 1975

TERESA BIENKOWSKA  
Kraków

## Międzynarodowy Rok Kobiet

Dnia 18 grudnia 1972 roku Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych podjęło uchwałę proklamującą rok 1975 Międzynarodowym Rokiem Kobiet.

Rada Ministrów PRL w porozumieniu z OK Frontu Jedności Narodu i Krajową Radą Kobiet Polskich podjęła uchwałę wytyczającą główne kierunki działania organów administracji państwowej i sił społecznych w okresie Międzynarodowego Roku Kobiet.

Główne kierunki tej działalności to „podkreślenie wzrastającego wkładu kobiet polskich we wszechstronny rozwój PRL, w umacnianie pokoju światowego i międzynarodowej współpracy na rzecz postępu społecznego, realizowanej dwustronnie i przez organizacje międzynarodowe”. Jednocześnie podkreśla się w uchwale znaczenie, jakie ma zapewnienie pełnej integracji kobiet w ogólnym wysiłku społeczeństwa dla rozwoju społeczno-gospodarczego Polski oraz dalsze zwiększenie społecznego i zawodowego awansu kobiet.

Pwołany został w Polsce komitet honorowy Międzynarodowego Roku Kobiet, na czele którego stanął premier Piotr Jaroszewicz.

Przygotowany cykl zestawień bibliograficznych zawiera wybór książek do wykorzystania z okazji imprez (wystawki, pogadanki, konkursy) w bieżącym roku.

Adnotacje do książek zaczerpnięto z kart drukowanych (adnotowanych) i z „Nowych Książek”. W wykazach uwzględniono tylko pozycje nowsze, które ukazały się po 1960 r.

Cykl obejmuje następujące zestawienia:

- I. Wybór szkiców literackich o kobietach
- II. Kobieta w walce
- III. Kobieta wczoraj i dziś
- IV. Pamiętniki kobiet
- V. Kobieta pracująca w PRL
- VI. Organizacje kobiece
- VII. Materiały repertuarowe
- VIII. Działaczki społeczne i patriotyczne
- IX. Sławne niewiasty w dziejach narodów



DUNINÓWNA HELENA: **Kobieta, puchu marny.** — Łódź 1965 Wydaw. Łódzkie 16° s. 225, 3 nlb.

„Różne kobiece postacie i różne kobiece sprawy” są tematem dwudziestu kilku opowieści zawartych w tej książce. Na podstawie skrupulatnie odnotowanych, atrakcyjnie zestawionych i licznie cytowanych wypowiedzi prasowych, wspomnień, pamiętników i literatury autorka kreśli ciekawe — niejednokrotnie zapomniane lub zgoła nieznane sylwetki tych kobiet — Polek, które na przestrzeni naszych dziejów głównie w XIX i na początku XX wieku, działalnością swą, rozległością i śmiałością głoszonych poglądów, wreszcie talentem i osiągnięciami zapisały się na trwałe nie tylko w historii rozwoju kultury narodowej, ale przede wszystkim stały się pionierkami ruchu kobiecego. Obyczaje, moda, życie codzienne, szkolnictwo, prasowe dyskusje — to wszystko znalazło swoje literackie odbicie w książce, która w lekkiej formie przekazuje spory zasób wiedzy o minionej epoce, jej obyczajowości i „różnych sprawach kobiecych”.

KOLIŃSKA KRYSZYNA: **Damy czarne i białe.** — Wwa 1972 „Iskry” 16° s. 289, tabl. 8, ilustr., portr.

Książkę znanej dziennikarki, której debiut „Tajemnice na sprzedaż” zdobył sobie dużą popularność, wypełnia 12 utworów z pogranicza reportażu i szkicu literackiego. Ich treścią są dramatyczne, często wręcz sensacyjne historie miłości kobiet żyjących w różnych epokach naszych dziejów. Bohaterkami są m.in. piękna Halszka z Ostroga zwana Czarną Księżniczką (XVI w.), Wanda Monné — narzeczona malarza Artura Grottera, Aniela Pająkówna — ukochana Stanisława Przybyszewskiego, utalentowana aktorka międzywojenna — Stanisława Umińska, której miłość do pisarza, Jana Żyznowskiego miała szczególnie tragiczny finał. Autorka niejednokrotnie odkrywa nieznane dotąd szczegóły w życiu opisywanych postaci opierając się na ustnych relacjach osób żyjących współcześnie i na unikalnych, nowych materiałach odkrytych podczas własnych poszukiwań reporterskich.

KRZYWOBŁOCKA BOŻENA: **Biografie nietypowe.** — Wwa 1969 Książka i Wiedza 16° s. 266, 5 nlb., tabl. 16, ilustr., portr., bibliogr.

Książka zawiera 15 szkiców biograficznych ludzi żyjących w XIX i XX w. i biorących udział w zmiennych dla tego okresu wydarzeniach politycznych i ruchach społecznych. M.in. przypomniano żarliwe społeczniczki i działaczki (Julię Woykowską, Marię Maykowską, Jadwigę Dawidową, Faustynę Morzycką). Miniatury biograficzne zainteresują szeroki krąg czytelników.

KRZYWOBŁOCKA BOŻENA: **Delfina i inne.** — Wwa 1970 Ludowa Spółdz. Wydaw. 16° s. 292, 4 nlb., tabl. 28, ilustr., portr., bibliogr.

Jedenaście szkiców historyczno-obyczajowych o ludziach żyjących w XIX i XX w., którzy odegrali wyjątkową, niecodzienną rolę w dziejach naszej historii i kultury. Wiele mówi się w książce o przedstawicielach arystokracji (Potoccy, Czartoryscy, Działyńscy). Wśród nich szczególnie ciekawe są losy Delfiny Potockiej związane z wieloma postaciami wybitnych ludzi epoki. Z grona pisarzy uwzględniono kilka sylwetek, które znalazły swoje miejsce w historii literatury polskiej (np. poetka Deotyma). Obraz stolicy, jej klimatu intelektualnego i obyczajowego towarzyszy opisom interesujących ludzi.

KRZYWOBŁOCKA BOŻENA: **O czarnej sukience i powstańczej dwururce.** — Wwa 1959 Państw. Zakł. Wydaw. Szkoln. 8° s. 44, ilustr. Biblioteczka Historyczna PZWS.

Przystępnie i ciekawie napisana książeczka, przeznaczona dla uczniów klas 5—7, wprowadza młodego czytelnika w atmosferę lat 1860—63 i stanowi doskonale uzupełnienie wiadomości szkolnych. Autorka rozpoczyna opowieść o manifestacjach, poprzedzających wybuch powstania styczniowego i związanych z nimi represji. Podkreśla wpływ moralny kobiet na ówczesną opinię publiczną i postawę społeczeństwa. Następnie mówi o bohaterskich kobietach pomagającym powstańcom, organizujących pocztę, szpitale, dostawę żywności, a nawet walczących z bronią w rękę. Wymienia szereg nazwisk zasłużonych działaczek.



KUCHOWICZ ZBIGNIEW: **Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI-XVIII wieku.** — Łódź 1972 Wydaw. Łódzkie 8° s. 460, tabl. 18, ilustr. portr., bibliogr.

Kilkanaście sylwetek kobiet polskich z okresu XVI—XVIII w. wyróżniających się urodą, talentami czy charakterem, których losy lub działalność znalazły trwałe miejsce w historii. Są tu portrety bohaterek wielkich romansów tej epoki: Barbary Radziwiłłówny, B. Giżanki, J. Potockiej, kobiet polityków np. królowej Ludwiki Marii i słynnych z męstwa „wilczyc kresowych” — T. Chmieleckiej i A. D. Chrzanowskiej, a także postacie wielkich dam pióra — A. Stanisławskiej, E. Drużbackiej, pierwszej polskiej lekarki Salomei Reginy Rusieckiej i wielu innych. Autor przedstawia osobowości i autentyczne fakty z życia bohaterek podkreślając wszystko to, co zadecydowało o ich niezwykłości na tle epoki i społeczno-obyczajowego położenia ówczesnych kobiet polskich.

MUSZYŃSKA-HOFFMANOWA HANNA: **O paniach z krainy szczęścia.** — Łódź 1972 Wydaw. Łódzkie 8° s. 542, 2 nlb., portr.

Znana pisarka współczesna jest autorką opowieści historycznych, powiązanych fabularnie i tworzących konstrukcyjnie jedną całość. Jest to historia Arkadii „Krainy szczęścia nad Łupią” — słynnego parku utrzymanego w romantyczno-sentymentalnym stylu, położonego pomiędzy Nieborowem a Łowiczem. Dzieje powstania Arkadii i jej losy, ukazane aż do pań na Nieborowie i Arkadii, poczynając od Konstancji Niszczyckiej, wojewodziny łęczyckiej obdarowanej włościami nieborowskimi w 1690 r. przez swego krewnego prymasa Michała Radziejowskiego. Barwne, nasycone realiami obyczajowymi — pisane stylizowanym językiem opowieści oparte są na autentycznych faktach i wydarzeniach tak z areny politycznej, jak i z życia kulturalnego Polski kilku epok historycznych.

MUSZYŃSKA-HOFFMANOWA HANNA: **Panie na Wilanowie.** Wyd. 2. — Wwa 1970 „PAX” 16° s. 330, 2 nlb., tabl. 6, ilustr., portr.

Gawęda historyczna skomponowana jako szereg relacji naocznych świadków opisanych zdarzeń, ukazuje galerię znakomitych kobiet (z końca XVII, XVIII i XIX w.) związanych ze wspaniałą rezydencją wilanowską, protektorek sztuki, którym również nie obca była polityka: Marysieński Sobieskiej, Elżbiety Sieniawskiej, Zofii Marii Czartoryskiej, Izabeli Lubomirskiej, Anny Tyszkiewiczowej i Aleksandry Augustowej Potockiej. Archaizowanym językiem, nie stroniącym od frywolności, snuje autorka opowieść, w której jak w zwierciadle odbijają się obyczaje, drobne codzienne sprawy i niedyskrecje dworskie a także problemy wielkiej polityki.

PTAKOWSKA-WYŻANOWSKA HALINA: **Od krynoliny do liny.** — Wwa 1960 „Sport i Turystyka” 8° s. 253, 2 nlb., tabl. 4, portr. 24, bibliogr.

Książka jest pierwszą próbą monograficznego ujęcia dziejów tatarnictwa kobiecego. Opierając się na materiałach źródłowych autorka przypomina pierwsze znane zjawiska turystyki sprzed kilkuset lat a następnie liczne już entuzjastki prawdziwej turystyki wysokogórskiej w XIX i XX w. Książka zawiera rozdziały poświęcone cudzoziemcom chodzącym po polskich górach i Polkom, które wyruszyły w góry pozatatrzańskie (najczęściej Alpy) oraz brały udział w wyprawach geograficznych.

STĘPNIEWSKA DANUTA, WALCZYNA BARBARA: **Kufer Kasyldy czyli Wspomnienia z lat dziewczęcych.** Wybór z pamiętników XVIII—XIX w. Wstęp i noty biogr. Maria Dernałowicz. Przypisy: Helena Hagemeyer i Danuta Stępniewska. — Wwa 1974 „Nasza Księgarnia” 8° s. 606, bibliogr.

Wybór pamiętników i fragmentów wspomnień 20 kobiet i dziewcząt o latach ich młodości przypadających na XVIII i XIX w. Reprezentantki różnych warstw i grup społecznych np. zubożała szlachcianka (Zofia Matuszewicz), córka magnatów (Maria Bohuszewicz), szczerze opisują przypadki swego życia, domy rodzinne sławnych ludzi z którymi się stykały. Wśród wyznań osobistych przebijają się refleksje związane z wydarzeniami historycznymi, społecznymi i obyczajowymi.



**SZENIC STANISŁAW: Królewskie kariery warszawianek.** Wyd. 2. — Wwa 1971 „Iskry” 16° s. 251, 5 nlb., tabl. 9, ilustr., portr., bibliogr.

Czytanie pracy Szenica stanowi ucztę dla miłośników sensacji historycznej. Autor kreśli dzieje trzech warszawianek, które zrobiły „królewskie kariery”. Oto one: Barbara Giżanka — ostatnia kochanka Zygmunta Augusta, Anna Orzelska — córka naturalna Augusta II Sasa, oraz Julia Hauke — córka generała napoleońskiego, która przez swoje małżeństwo z księciem heskim stała się kuzynką carów, a przez późniejsze koligacje — prawie wszystkich panujących rodzin europejskich. Te pasjonujące historie stanowią pretekst do pokazania szerokiego obrazu opisywanych epok.

**SZENIC STANISŁAW: Ochmistrzyni i faworyty królewskie. Portrety trzech dam warszawskich.** — Wwa 1961 „Iskry” 16° s. 169, tabl. 8, portr. 8.

Przedstawiając „galerię dam, które się w naszej stolicy szarogęsiły” Szenic koncentruje uwagę na zagadnieniach związanych przede wszystkim z obyczajowością i po części ze sprawami politycznymi owych czasów. Pierwszy szkic sięgający panowania Zygmunta III opisuje wielką karierę dwórki niemieckiej Urszuli Meierin — ochmistrzyni królewskiej, nazywanej „ministrem w spódnicy”, o której względy zabiegali moi panowie polscy. Bohaterki następnych szkiców to: Elżbieta Grabowska długoletnia metresa Stanisława Augusta oraz emigrantka francuska hr de Vauban głośna z długotrwałego związku z ks. Józefem Poniatowskim i uprzywilejowanego stanowiska w towarzyskich sferach stolicy.

**WASYLEWSKI STANISŁAW: Twarz i kobieta.** — Kraków 1960 Wydaw. Literackie 8° s. 137, portr. 23 i w tekście, ilustr.

Szkie literackie o polskich arystokratkach z epoki Stanisława Augusta. Był to okres, w którym kobiety wywierały wielki wpływ i na politykę, i na kulturę. Wasylewski nie popisuje się swoją olbrzymią erudycją, na temat wszystkich dziedzin ówczesnego życia. Przeciwnie — umie je ukryć pisząc rzeczy łatwe, ciekawe, o żywej akcji i subtelnym lecz wyraźnym rysunku postaci i środowiska. Zyciorysy dziesięciu pań polskich zawierają obraz sytuacji kraju w przełomowym okresie upadku państwa polskiego i rozbiorów.

**WINNICZUK LIDIA: Kobiety świata antycznego. Wybór tekstów autorów greckich i rzymskich.** Oprac., wstępami i komentarzem opatrzyła... (Tłum.). — Wwa 1973 Państw. Wydaw. Naukowe 8° s. 478, ilustr., bibliogr.

„Praca stanowi wielką antologię starożytnych, tj. greckich i łacińskich, tekstów o kobietach. Autorka postanowiła przedstawić polskiemu czytelnikowi całe „życie, sytuację, rolę kobiet w różnych okresach świata starożytnego” posługując się w tym celu autentycznymi tekstami, które najczęściej były dotychczas albo trudno dostępne albo nawet zgola nieznane poza wąskim kręgiem specjalistów”. (Z recenzji prof. dr A. Świderkówny zamieszczonej na obwolucie).

**ZŁOTORZYCKA MARIA: O kobietach żołnierzach w powstaniu styczniowym.** — Wwa 1972 Państw. Zakł. Wydaw. Szkoln. 8° s. 85, ilustr., portr. Biblioteczka Historyczna PZWS.

Bohaterkami tej książeczki są kobiety, które już w manifestacjach przedpowstańczeniowych były bardzo czynne: Pelagia Gliszczyńska — późniejsza żona Jarosława Dąbrowskiego, siostry Heurichówny, Bielajewy, Dymitrewy. Leokadia Gumowska, Anastazja Skwarcowa. Przenosiły i rozpowszechniały odezwy i czasopisma, przekazywały korespondencję, pomagały uwięzionym. Są też wśród bohaterek powstania styczniowego kobiety — żołnierze walczące w oddziałach powstańczych: Elżbieta Muellerówna, Maria Piotrowiczówna, Zofia Dobronokowa, Henryka Pustowjótówna, Aniela Radzicka, Rozalia Kamińska, Wiktoria Jankiewiczowa, Marysia Krasuska i wiele, wiele innych. Powstańcze losy kobiet, ich walka zakończona niejednokrotnie śmiercią na polu bitwy bądź niewolą ukazane są na tle historii niepodległościowego zrywu 1863 roku.

**ŻYLIŃSKA JADWIGA: Piastówny i żony Piastów.** — Wwa 1967 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 275.

Poczet żon władców piastowskich i księżniczek Piastównien otwiera na poły legendarna założycielka dynastii Rzepka — Rzepicha, jedną z ostatnich prezento-



wanych postaci jest wybitna w dziejach Węgier królowa, Elżbieta, siostra Kazimierza Wielkiego i babka królowej polskiej Jadwigi. W szkicach napisanych w oparciu o źródła a także opracowania historyczne konstruuje autorka osobowości, przedstawia losy i ewentualną rolę polityczną kilkudziesięciu kobiet związanych z rodem Piastów. W tle uwypukla układ sił w ówczesnej Polsce i Europie, jak również obyczaje i sytuację kobiety w czasach średniowiecza.

## II. KOBIEȚA W WALCE

CERGOWSKA GENOWEFA: **Matki partyzantów.** — Wwa 1974 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 306, tabl. 17, ilustr., portr., bibliogr.

20 sylwetek wiejskich kobiet, których patriotyczna postawa oraz ukształtowana przez nie atmosfera domu rodzinnego szczególnie sprzyjały czynnemu uczestnictwu młodzieży w walce z hitlerowskim okupantem. Opisując trudne, pełne trosk i pracy życie tych wielodzietnych najczęściej matek — autorka podkreśla ich hart ducha, zaradność, zdolność do wyrzeczeń i poświęceń. Wiele z nich włączyło się do pracy konspiracyjnej i walki prowadzonej przez synów i mężów — partyzantów, córki łączniczki, sanitariuszki, kolporterki. Książka powstała na podstawie materiałów dokumentarnych przynosi wiele ciekawych szczegółów z dziejów ruchu oporu na wsi polskiej w latach II wojny światowej.

DRZEWIECKA STANISŁAWA: **Szłyśmy znad Oki.** [Wspomnienia] — Wwa 1965 Wydaw. Min. Obrony Narod. 16° s. 407, tabl. 40 w tym i w tekście portr., tab., pl., bibliogr. Wojskowy Instytut Historyczny.

Na podstawie bogatego materiału archiwalnego, wspomnień własnych i relacji uczestniczek wydarzeń autorka opisuje losy i przeżycia kobiet-żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Przedstawia udział kobiet w walkach na szlaku bojowym od Lenino do Berlina, koncentrując się na dziejach I samodzielnego batalionu im. Emilii Plater w okresie 1943—1945. Książka oddaje atmosferę panującą w Batalionie, ukazuje ambicję, odwagę i bohaterstwo młodych kobiet, przypomina wspólnie przeżywane smutki i radości. Interesująca pozycja jest równocześnie dokumentem z czasów ostatniej wojny. Osiem ciekawych życiorysów bohaterek książki.

GIERCZAK ANDRZEJ: **Kobieta w walce.** Dobór materiałów i oprac. literackie... — Wwa 1970 Wydaw. Min. Obrony Narod. 16° s. 341.

Książka poświęcona pamięci bohaterskich Polek, które walczyły o wolność naszej ojczyzny w latach II wojny światowej, powstała w wyniku konkursu ogłoszonego w 1967 r. przez Krajową Radę Kobiet Polskich, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego i Zarząd Główny ZBoWiD. Zawiera wybór 23 najciekawszych wspomnień pisanych przez kobiety i o kobietach, które zarówno na pierwszej linii frontu, jak i w podziemnych organizacjach z karabinem, torbą sanitarną, tajnym meldunkiem, czy obozowym grypsem w rękę, wykazując ogromną odwagę i poświęcenie, przelewały krew za dzisiejszy dzień naszego kraju. Ukazano tu najbardziej reprezentatywne formy tej walki i szeroki wachlarz organizacji konspiracyjnych oraz ugrupowań politycznych, w których walczyły polskie kobiety.

JĘDRZEJEC MARIA: **Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem.** Sylwetki, wspomnienia, artykuły. Wybór i oprac. ... Wstęp: Józef Chałasiński. Wyd. 2. popr. i uzup. — Wwa 1970 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 596, tabl. 1, ilustr., portr.

Wybór wspomnień dotyczących działalności, walki i martyrologii kobiet polskich — członkiń ruchu ludowego w okresie okupacji hitlerowskiej. Przedstawiają one zarówno młode dziewczęta — łączniczki i kolporterki podziemnej prasy, jak i starsze, zasłużone jeszcze w okresie międzywojennym działaczki ruchu ludowego. Wspomnienia dają przejmujący obraz ofiarności, poświęcenia i zarazem ogromu przeżytych cierpień kobiet polskich walczących o wolność ojczyzny. Książkę uzupełnia wybór artykułów z konspiracyjnej prasy Ludowego Związku Kobiet.



KIEDRZYŃSKA WANDA, MURAWSKA ZOFIA: **Kobieta w obozie koncentracyjnym.** — Lublin 1972 16° s. 63, tabl. 4, il., portr., bibliogr.

Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa; Towarzystwo Opieki nad Majdankiem; Państwowe Muzeum na Majdanku.

KOZŁOWSKA KRYSZYNA: **Polki w Rèsistance. Z walk lewicowego ruchu oporu we Francji.** — Wwa 1974 Wydaw. Min. Obrony Narod. 8° s. 314, 2 nlb., tabl. 20, ilustr., portr., mapy, bibliogr.

Autorka na podstawie dokumentów, relacji uczestników i świadków wydarzeń odtwarza losy kobiet, które były łączniczkami, sanitariuszkami, kolporterkami tajnych ulotek i dokumentów we francuskim ruchu oporu podczas II wojny. Za kanwę publikacji posłużyły losy czterech kobiet, które kierowały Związkiem Kobiet Polskich we Francji, wchodziły w skład Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a po powrocie do kraju kontynuowały działalność społeczną.

MAŁECKI JERZY, PASZKOWSKA WANDA: **Kobieta polska w II wojnie światowej. Materiały bibliograficzne.** — Wwa 1973 8° s. XVI, 156. Centralna Biblioteka Wojskowa; Wojskowy Instytut Historyczny.

MATUSOWA BARBARA: **Na partyzancki poszły bój.. 1939—1945.** Wyd. 2. Oprac. Stanisław Młodożeniec-Warowna. — Wwa 1970 Ludowa Spółdz. Wydaw. s. 590, ilustr., portr.

Książka ukazuje udział kobiet wiejskich w patriotycznej działalności konspiracyjnej — Ludowego Związku Kobiet z jego Wydziałem Sanitarnym — Zielonym Krzyżem (1939—1945) — współpracującej z Batalionami Chłopskimi. Autorka na podstawie osobistych wspomnień, relacji współtowarzyszek oraz zachowanych dokumentów opowiada o pracy kobiet z LZK: sanitariuszek, łączniczek, redaktorek i kolporterek tajnej prasy biorących nierzadko udział w akcjach bojowych BCH. Charakteryzuje także pracę samokształceniową, oświatową i wydawniczą organizacji. Wiele uwagi poświęca też roli sanitariuszek Zielonego Krzyża w zakładaniu zakonspirowanych szpitali, opiece nad rannymi partyzantami.

**Ponad ludzką miarę: Wspomnienia operowanych w Ravensbrück.** Red. H. Klimek. — Wwa 1968 „Książka i Wiedza” 8° s. 397, 3 nlb, tabl. 4, ilustr., portr. Kiedrzyńska W.: Wstęp.

Wspomnienia dwudziestu polskich więźniarek z Ravensbrück, pochodzących z transportu lubelskiego, na których hitlerowscy lekarze dokonywali w okresie od 1 VIII 1942 r. do 16 VIII 1943 r. doświadczalnych operacji nóg. Ofiary zbrodniczych eksperymentów, kobiety zwane w obozie „królikami” opisują nieludzkie cierpienia, jakie stały się ich udziałem. Z kart książki wyłania się wstrząsający obraz męczeństwa 74 Polek, którym w czasie „operacji” wprowadzono do ran ciała obce w celu wywołania zakażeń i preparowania tkanki. Wiele z nich umarło w wyniku eksperymentów, nieliczne ocalałe pozostały nieuleczalnymi kalekami...

SUSZYŃSKA-BARTMAN MARIA: **Nieświęte męczennice.** — Wwa 1971 „Czytelnik” 16° s. 253.

Wspomnienia obozowe autorki obejmują okres od sierpnia 1944 r. do maja 1945 r. M. Suszyńska-Bartman wywieziona z Warszawy wraz z transportem tysiąca kobiet aresztowanych w powstaniu znalazła się w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, następnie w Hannoverze, gdzie pracowała w fabryce amunicji, wreszcie w obozie w Bergen—Belsen. W prostych, oszczędnych słowach przedstawia tu koszmar codziennej egzystencji kobiet w warunkach obozowego życia, ciężkiej wyczerpującej pracy w nękaniej nieustannymi nalotami, niemieckiej fabryce i podczas długotrwałej ewakuacji. Bardzo osobista, odznaczająca się refleksyjnym nastrojem książka przynosi przejmujący obraz wewnętrznych stosunków specyficznej obozowej społeczności i bogactwo plastycznie odmalowanych psychologicznych portretów więźniarek.



### III. KOBIETA WCZORAJ I DZIŚ

BANACH ANDRZEJ: **Historia pięknej kobiety.** [Układ. graf.: Daniel Mróz]. — Kraków 1960 8° s. 251, tabl. 9, ilustr., portr.

Barwna opowieść o dziejach ideału urody kobiecej i historii mody damskiej, poczynając od starożytnego Egiptu, a kończąc na czasach współczesnych.

BEAUVOIR SIMONE DE: **Druga płeć.** T. 1. Fakty i mity. Z fr. przeł. Gabriela Mycielska. T. 2. Kształtowanie się kobiety, sytuacja, usprawiedliwienia i ku wyzwoleniu. Z fr. przeł. Maria Leśniewska. — Kraków 1972 Wydaw. Literackie 16° s. 368, 3 nlb.; s. 584, 3 nlb. Grzybowski K.: Przedmowa.

Studium eseistyczne, ujmujące z punktu widzenia filozofii egzystencjalnej, socjologii oraz seksuologii sytuację kobiet we współczesnym świecie. Autorka, znana pisarka francuska, ukazuje w swej pracy drogi, jakimi współczesna kobieta zmierza do przewyciężenia ciążącego na jej losie mitu „kobiecości”.

DZIEKONSKA-KOZŁOWSKA ALINA: **Moda kobieca XX wieku.** — Wwa 1964 „Arkady” 8° s. 395, tabl. 1, ilustr., portr. Instytut Wzornictwa Przemysłowego.

Książka daje obraz ewolucji jakiej podlegał ubiór kobiecy od początku XX w. do lat sześćdziesiątych. Autorka, wyodrębniając w tym czasie siedem okresów, zajmuje się zmianami ogólnej linii sylwetki kobiecej oraz szczegółów jej ubioru, uczesania, a nawet stylu bycia. Podkreśla zależność mody od obyczajów i procesów społecznych i gospodarczych, kierunków sztuki i życia kulturalnego różnych epok. Walory artystyczne publikacji podnoszą dokumentalne zdjęcia, rysunki modeli zaczerpnięte z ówczesnej prasy, reprodukcje portretów kobiecych.

**Kobieta współczesna. Z badań socjologów, lekarzy, ekonomistów, pedagogów i psychologów.** Materiały z seminarium pracy kobiet IFiS PAN. Red. Magdalena Sokołowska. — Wwa 1966 „Książka i Wiedza” 8° s. 378, 2 nlb., rys., tab., rez. Sum. Instytut Fizjologii i Socjologii PAN — Biblioteka Nauki o Pracy.

Zbiór referatów wygłoszonych na seminarium pracy kobiet w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, w okresie 1 X 1963 — 1 X 1964 r., przez fachowców w zakresie pracy kobiet i lekarzy różnych specjalności: socjologów, psychologów, ekonomistów. Referaty mówią o osobliwości pracy kobiet, danych porównawczych o ich zatrudnieniu, o budżecie, czasie pracy, odrębności biologicznej i związanym z tym stosunku do pracy, o zainteresowaniach kobiet itp.

MROZOWSKA KAMILLA: **Sto lat działalności kobiet polskich w oświacie i nauce.** — Kraków 1971 Państw. Wydaw. Naukowe 16° s. 45, 1 nlb., bibliogr. Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie. Nauka dla Wszystkich nr 132.

SOKOŁOWSKA MAGDALENA: **Kobieta pracująca. Socjomedyczna charakterystyka pracy kobiet.** — Wwa 1963 Wiedza Powszechna 16° s. 228, tab. 1 i w tekście, rys., bibliogr. (Sygnały).

Autorka — lekarz socjolog — rozpatruje problem pracy kobiety współczesnej z trzech punktów widzenia: wpływu odrębności biologicznej i psychicznej kobiety na pracę zawodową, zdrowotności i przyczyn chorobowej wśród kobiet, pracy domowej w środowisku rodzinnym. W omówieniu tych spraw uwzględniono obecne warunki społeczne i ekonomiczne. Jest to pierwsza pozycja w naszej literaturze, która łączy doświadczenie lekarskie i wiedzę socjologiczną w określeniu społecznej roli kobiety i jej problemów w naszej współczesności. We wstępie Jana Szczepańskiego m.in. ocena książki.

WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZJA: **Od prządki do astronautki. Z dziejów kobiety polskiej, jej pracy i osiągnięć.** — Wwa 1963 Wydaw. Związkowe CRZZ 8° s. 458, ilustr., tab., bibliogr.

Szkice historyczne o bardzo różnorodnej tematyce, zawsze powiązanej z problemem kobiecym w Polsce, a przede wszystkim z zagadnieniem pracy kobiet i ich wkładu do skarbnicy kultury narodu. Autorka usiłuje przedstawić tysiącletnie



dzieje kobiety w Polsce na tle europejskim, ze szczególnym uwzględnieniem kobiecych ruchów emancypacyjnych. Rozległość tematyki powoduje z konieczności powierzchowność ujęcia, a brak odpowiednio opracowanej literatury — prowizoryczność szeregu wniosków.

**WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZJA: Z dziejów kobiety wiejskiej. Szkice historyczne 1861—1945.** — Wwa 1961 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 325, tabl. 40 w tym portr.

Oparty na źródłach b. cenny przyczynek do historycznego opracowania kwestii kobiecej na wsi. Autorka sięga wstecz do lat sześćdziesiątych XIX w., a więc do okresu, w którym narodził się w Polsce określony ludowy ruch kobiecy społeczno-polityczny i zawodowo-gospodarczy. Problem omawia osobno dla trzech zaborów i rozpatruje tylko działalność najbardziej demokratycznych organizacji kobiecych oraz wpływy postępowych czasopism. Specjalny rozdział poświęcony jest znaczeniu Rewolucji Październikowej dla sprawy kobiecej w Polsce. W okresie międzywojennym podkreślono m.in. działalność polityczną kobiet wiejskich. Końcowe karty poświęcone są uczestniczkom czynnej walki z okupantem podczas ostatniej wojny zrzeszonym w Batalionach Chłopskich i Ludowym Związku Kobiet.

**WROCHNO KRYSZYNA: Kobiety w Polsce.** — Wwa 1969 „Interpress” 16° s. 98, tabl. 4, ilustr., portr., tab.

Małe kompendium informacji na temat problematyki kobiecej w Polsce Ludowej, przeznaczone głównie dla czytelników zagranicznych, przyda się jednak każdemu, kto chciałby wyrobić sobie ogólny pogląd na tę sprawę, dokonać przeglądu najistotniejszych zagadnień, przyswoić sobie argumenty w postaci danych statystycznych. Książka omawia aktualną sytuację w dziedzinie wykształcenia kobiet w Polsce, przedstawia problemy związane z ich aktywizacją zawodową (m.in. strukturę zatrudnienia, uprawnienia kobiet pracujących i rozwój instytucji opieki nad matką i dzieckiem), charakteryzuje prawną i obyczajową emancypację w życiu rodzinnym i publicznym, omawia wreszcie krajową i międzynarodową działalność Polek w ruchu kobiecym. Informacje o książkach poruszających kwestię kobiecą w Polsce.

#### IV. PAMIĘTNIKI KOBIECIE

**Matki i córki.** — Wwa 1971 „Książka i Wiedza” 16° s. 276, 4 nlb.

Najlepsze prace nadesłane na konkurs pod nazwą „Dwa pokolenia” ogłoszony przez tygodnik „Przyjaciółka” z okazji 25-lecia Polski Ludowej. Są to wspomnienia matek pamiętających czasy międzywojenne i wojenne oraz córek — rówieśnic Polski Ludowej. Na tle własnego, przeważnie trudnego dzieciństwa spędzonego w nędzy, bez szkoły i realnych nadziei na polepszenie losu, tragicznych przeżyć wojennych i ciężkich lat budowania nowego życia w wyzwolonej Ojczyźnie ukazują matki nieporównywalnie lepsze i szczęśliwsze dzieciństwo swych córek. Wypowiedzi młodych kobiet przedstawiają szereg wariantów typowej drogi do samodzielności współczesnych młodych Polek. Interesujący dokument przemian społecznych, jakie dokonały się w naszym kraju w minionym ćwierćwieczu.

**Miesiąc mojego życia.** Wybór pamiętników z konkursu Polskiego Radia i „Tygodnika Kulturalnego”. Kom. red. Józef Chałasiński i in. — Wwa 1964.

s. 45—160: Kobiety o swojej pracy i swoich domach. Praca i kultura w ramach domu. Książka i radio.

**PARZYŃSKA MIROŚŁAWA, HORODECKA JOANNA: Mąż i żona.** Wybór i oprac. ... — Wwa 1968 „Iskry” 16° s. 289, 3 nlb.

Książka zawiera wybór z obfitego plonu wypowiedzi nadesłanych na ankietę „Mąż i żona” zorganizowaną w 1966 r. przez redakcję „Życia Warszawy”. Relacje autorów, ludzi młodych i z wieloletnim „stażem” małżeńskim stanowią próbę analizy problemów warunkujących harmonię lub rozkład wspólnego życia. Przynoszą one obok ogromnej różnorodności często zawikłanych i trudnych ludz-



kich losów, obraz współczesnej rodziny przewyciężającej stopniowo tradycyjny model współżycia. Ciekawe socjologiczne dane dotyczące zróżnicowania społecznego i intelektualnego małżonków, podział prac i obowiązków domowych pozwalają na wyciągnięcie wniosków ogólnych o współczesnym małżeństwie, nie przynosząc jednak uniwersalnej recepty na indywidualne i trwałe szczęście małżeńskie. Niektóre prace posiadają znaczne walory literackie.

**Wspomnienia kobiet.** [Red. Wanda Drozdowska] — Łódź 1972 Wydaw. Łódzkie 16° s. 290, 2 nlb.

Wypowiedzi nadesłane na konkurs ogłoszony przez Łódzką i Wojewódzką Radę Kobiet. Autorki wszystkich trzynastu pamiętników urodziły się w Polsce międzywojennej, przeżyły wojnę i oba te fakty nie bez pewnej precyzji zostały zapisane w pamiętnikach... Autentyzm przeżyć notowanych... z pewną refleksją, do której zmusza dystans czasu, wzbogaca dokumentację znanej skądinąd problematyki... Własny dom i własny los nie wyznacza granic horyzontu. Autorki pamiętników na ogół w jakimś stopniu usiłują wpłynąć na losy innych. (Z rec. K. Jagiełło, Nowe Książ. 1972 nr 8 s. 9—11).

**Wspomnienia pielęgniarek.** Praca zbiorowa pod red. Ireny Brzozowskiej. Haliny Stefańskiej i Stanisława Rybickiego. — Wwa 1962 Państw. Zakład Wydaw. Lekars. 8° s. 744.

W tomie zgromadzono 28 najciekawszych prac spośród nadesłanych na zorganizowane w r. 1959 i 1961 konkursy na pamiętniki pielęgniarek i przełożonych. Wspomnienia te są przede wszystkim dokumentem obrazującym pracę tysięcy kobiet, wykonujących trudny zawód pielęgniarki na przestrzeni ostatnich kilkadziesiąt lat; w zacofanym środowisku prowincjonalnym w latach dwudziestolecia, w ciężkich warunkach wojennych, w społecznych zakładach służby zdrowia w Polsce Ludowej. Pamiętniki uszeregowano w trzech działach: „Okres międzywojenny”, „Czas wojny i okupacji”, „W Polsce Ludowej”. Wspomnienia pisane prosto i bez patosu mówią o życiu i pracy pielęgniarek z oddaniem wykonujących swój trudny zawód.

## V. KOBIETA PRACUJĄCA W PRL

**DACHOWA ANTONINA, DANIELEWSKA SŁAWOMIRA: Kobiety pracujące — obowiązki zakładu pracy.** — Wwa 1974 Inst. Wydaw. CRZZ 16° s. 42, tabl. Biblioteka Szkoleniowa Rady Zakładowej.

**Kobieta, praca, dom. Problemy pracy zawodowej kobiet i rodziny współczesnej.** Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Zarząd Główny Ligi Kobiet w dniach 25—27 marca 1965 r. [Oprac. Antonina Kłoskowska, Jerzy Piotrowski. Red. Krystyna Wrochno]. — Wwa 1967 Wydaw. Związkowe CRZZ 8° s. 407, 1 nlb., tab. Zarząd Główny Ligi Kobiet.

**Kobieta pracująca w PRL.** — Wwa 1967 Wydaw. Związkowe CRZZ 8° s. 52, tabl. 12, ilustr., tab., bibliogr. Centralna Rada Związków Zawodowych. Komisja Kobiet Pracujących.

**Kobieta w Polsce. Dane statystyczne.** — Wwa 1968 GUS Zarząd Wydaw. 8° s. XXXVII, 209, tabl. 3, ilustr., tab. Główny Urząd Statystyczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

**MAJOROWICZ JÓZEF: Ochrona pracy kobiet.** Wyd. 4 uzup. i zaktualiz. przez W. Formańskiego. — Wwa 1968 Wydaw. Prawnicze 8° s. 22. Zrzeszenie Prawników Polskich, Zarząd Główny.

**PIOTROWSKI JERZY: Praca zawodowa kobiety a rodzina.** — Wwa 1963 „Książka i Wiedza” 8° s. 365, tab. Biblioteka Nauki o Pracy. Z prac Instytutu Gospodarstwa Społecznego.



PREISS-ZAJDOWA ANNA: **Zawód a praca kobiet.** — Wwa 1967 Wydaw. Związkowe CRZZ 16° s. 209, tab.

**Problemy kobiet szefów.** Oprac. Hanna Kozłowska i Irena Strzelecka. — Wwa 1970 Zakł. Wydaw. CRS 8° s. 114, ilustr. „Społem” Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie.

RADZIŃSKI TADEUSZ: **Świadczenia w związku z ciążą i porodem.** — Wwa 1974 Inst. Wydaw. CRZZ 16° s. 44.

RADZIŃSKI TADEUSZ: **Uprawnienia pracownicy — matki.** — Wwa 1973 Inst. Wydaw. CRZZ 16° s. 113.

STRZEMIŃSKA HELENA: **Praca zawodowa kobiet a ich budżet czasu.** — Wwa 1970 Państw. Wydaw. Ekonomiczne 8° s. 291, 1 nlb. tab., bibliogr. Rez. Sum.

WASILEWSKA ZOFIA: **Prawo w życiu kobiety.** — Wwa 1967 Wydaw. Związkowe CRZZ 8° s. 212, bibliogr.

WROCHNO KRYSZYNA: **Problemy pracy kobiet.** — Wwa 1971 Wydaw. Związkowe CRZZ 16° s. 154, 2 nlb., tab.

## VI. ORGANIZACJE KOBIECE

REGENT-LECHOWICZ MARIA: **XXV lat Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.** — Wwa 1971 Kraj. Rada Kobiet Pol. przy Ogólnopol. Kom. FJN 8° s. 74, 1 nlb., ilustr., portr.

REGENT-LECHOWICZ MARIA: **Materiały ze światowego kongresu kobiet w Helsinkach.** — Wwa 1969 Kraj. Rada Kobiet Pol. przy Ogólnopol. Kom. FJN 8° s. 106, 2 nlb., ilustr., portr. Tyt. okł. Światowy Kongres Kobiet w Helsinkach.

**Zbiór dokumentów ruchu kobiecego.** — Wwa 1967 8° s. 63, 1 nlb. Krajowa Rada Kobiet Polskich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu.

## VII. MATERIAŁY REPERTUAROWE

GUZIK KAZIMIERZ: **Kwiatek dla Ewy czyli To i owo o kobietach.** — Wwa 1967 Ludowa Spółdz. Wydaw. 16° s. 46, bibliogr. Biblioteka Teatrów Amatorskich.

**Dla Ciebie Ewo. Materiały repertuarowe.** — Wwa 1971 Centr. Ośr. Metod. Upowszechn. Kult. 16° s. 267, 1 nlb., ilustr.

**Kobieta w walce. Wiersze. Inscenizacje [oraz] ZABORSKA ANNA: Bibliografia.** Kult. i Ty 1968 nr 2 dod. s. 1—56.

KOCHANOWSKA EUGENIA: **Ziemia zakwitnie miłością. Programy poetyckie na dzień 8 marca.** Wybór tekstów i kompozycji programów... Uwagi insceniz.: Irmina Czaykowska. Wznowienie (właściwie wyd.) 2 uzup. — Wwa 1965 Centr. Poradnia Amators. Ruchu Artyst. 8° s. 141. Maszynopis powiel.

ŁAPKOWSKA TOMIRA: **... Ręce twoje opisują... Program poetycki poświęcony kobiecie: matce, żonie, dziewczynie.** Teatr lud. 1962 nr 1 s. 50—57.

ROGOZIŃSKA HELENA, RENIKOWA WANDA: **Na Święto Matki. Programy poezji, prozy, wybór materiałów na imprezy okolicznościowe.** [Wybór tekstów, propozycje programów...] Wwa 1967 Centr. Poradnia Amators. Ruchu Artyst. 8° s. 180.

**Portret Ewy. Wiersze na Dzień Kobiet.** Kult. i Ty 1972 nr 2 dod. s. 1—44, ilustr.



## VII. DZIAŁACZKI SPOŁECZNE I PATRIOTYCZNE

**FRÉVILLE JEAN: Z rodu entuzjastów.** Z franc. przeł. Joanna Olkiewicz. — Wwa 1961 „Książka i Wiedza” 16° s. 230, ilustr. Światowid. Biblioteczka popularnonaukowa.

Książka przybliża czytelnikom — dorosłym i młodzieży od ok. 14 lat — postać rewolucjonistki Inesy Armand (1875—1920). Z pochodzenia Francuzka, wychowana w Rosji, już jako młoda kobieta zainteresowała się problemami walki proletariatu i sprawie rewolucji poświęciła całe swe życie. Staje się jedną z najofiarniejszych bojowniczek partii bolszewików: nie załamuje jej carskie więzienie, zesłanie, bolesne rozłąki z rodziną. Dużo miejsca poświęca autor kontaktom Inesy z Leninem i żoną jego, N. Krupską, z którą łączyła ją wielka przyjaźń. Rozdziały końcowe przedstawiają działalność I. Armand po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

**BOHUSZEWICZÓWNA MARIA: Pamiętnik.** [Wyd. 1]. Oprac. Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa. Wstępem poprzedziła Żanna Kormanowa. — Wrocław 1955 Zakł. Narod. im. Ossolińskich 8° s. XXX, 47, 2 nlb., tabl. 2, portr. 5.

Bohuszewiczówna (1865—1887), wnuczka Kościuszki, córka powstańca 1863 r., była członkiem i czołowym bojownikiem Socjalno-rewolucyjnej Partii „Proletariat”, a od chwili uwięzienia Waryńskiego z górami kierowała całością roboty partyjnej. Aresztowana z końcem września 1885, skazana została w r. 1887 na zesłanie. Zmarła w drodze na Sybir wskutek nabytej w więzieniu gruźlicy, w wieku lat 22. Odnaleziony niedawno i obecnie wydany jej pamiętnik jest ważnym źródłem do dziejów „Proletariatu”. O jego treści i znaczeniu informuje wstęp Ż. Kormanowej, o jego historii D. Wawrzykowska-Wierciochowa w uwagach pt. „Dzieje pamiętnika”.

**KOPYTOWSKA IRENA: Szalona dziewczyna. Opowieść o Marii Bohuszewiczównie.** — Wwa 1965 Państw. Zakład Wydaw. Szkoln. 8° s. 67, ilustr., portr. Biblioteczka Historyczna PZWS.

Obraz życia wychowanej w dobrobycie młodej dziewczyny, która nie waha się poświęcić wszystkich swych sił społeczno-politycznej działalności imponując czytelnikowi towarzyszącą jej stale żarliwością idei.

**WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZJA: Maria Bohuszewiczówna.** — Wwa 1967 „Książka i Wiedza” 16° s. 310, 10 nlb., ilustr., portr., bibliogr. Światowid. Biblioteczka popularnonaukowa.

Autorka opisuje dzieciństwo oraz młodość Bohuszewiczówny spędzone w Warszawie, gdzie podczas nauki na pensji, a potem na tajnych wyższych kursach dla kobiet, bohaterka styka się z młodzieżą radykalną, a następnie wstępuje do partii robotniczej „Proletariat”, założonej przez Ludwika Waryńskiego. Po jego uwięzieniu Bohuszewiczówna staje na czele kierownictwa partii. Jej aktywną działalność w środowisku inteligenckim i robotniczym przerywa aresztowanie. Książkę zamyka opis tragicznego etapu życia Marii Bohuszewiczówny — drogi na zesłanie, podczas której umiera na gruźlicę w Krasnojarsku.

**KUCZYŃSKI BOGUSŁAW: Prządka.** — Wwa 1955 „Iskry” 8° s. 178, 2 nlb.

Opowieść o życiu Władysławy Bytomskiej, znanej na terenie łódzkiem działaczki KPP, włożył autor w usta jej bliskiej przyjaciółki. Dziesięcioletni okres życia Bytomskiej (1928—1938) przedstawiony w książce wypełnia praca nad organizowaniem robotników do walki z krzywdą i wyzyskiem, udział w manifestacjach i strajkach, pobyt w więzieniach sanacyjnych, walka z próbami prowokacji. Bytomska zginęła w 1938 r. męczeńską śmiercią.

**CHMIELIŃSKA MARIA: Życie i działalność Anieli Chmielińskiej, twórczyni Muzeum Etnograficznego Ziemi Łowickiej.** — Wwa 1963 Muzeum Narodowe 8° s. 93, 4 nlb., tabl. 21, portr., bibliogr.

Książka daje przegląd prac i zasług Anieli Chmielińskiej (1868—1936) położonych nad rozwojem kulturalnym Ziemi Łowickiej w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o pionierską akcję gromadzenia i zabezpieczania okazów łowickiego folkloru oraz



o fakt założenia przez nią, a następnie kierowania pierwszym w tym regionie Muzeum Etnograficznym. Mowa jest jednak również o zasługach Anieli Chmielińskiej na polu pracy oświatowej i społecznej.

**Pamięć boru. Wspomnienia o Jadwidze Dziubińskiej i wybór jej przemówień, artykułów, listów.** Praca zbiorowa pod red. Z. Mazurowej i L. Wyszomirskiej. — Wwa 1968 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 352, 3 nlb., tabl. 12, ilustr., portr., bibliogr.

„Nazwisko jej od kilkudziesięciu lat było sztandarem dla demokracji zmierzającej przez oświatę ogólną i zawodową do uaktywnienia wsi, rozbudzenia w niej potrzeby postępu”. Dziubińska (1874—1937), jedna z najwybitniejszych działaczek w Polsce, była organizatorką oświaty rolniczej, opracowywała programy dla szkół rolniczych. Zorganizowała męskie szkoły rolnicze w Pszczelinie i Sokołównku, Żeńską Szkołę Gospodarczą w Kruszynku i in. Brała czynny udział w pracach Polskiego Związku Ludowego, uczestniczyła w ruchu zaraniarskim, była posłanką do Sejmu Ustawodawczego. W książce znajdują się wypowiedzi i wspomnienia współpracowników i wychowanków Dziubińskiej oraz jej przemówienia, artykuły i listy.

**FORNALSKA MARCJANNA: Pamiętnik matki.** Cz. 1—2. Wyd. 8. — Wwa „Książka i Wiedza” 1973 16° s. 350, 1 nlb., s. 366, 1 nlb. Biblioteka Literatury XXX-lecia.

Wspomnienia matki Małgorzaty Fornalskiej — działaczki rewolucyjnej, stanowią wyjątkowy dokument historyczny i społeczny. Relacja kobiety z ludu (zm. 1964), która za cenę ogromnych wyrzeczeń, w najtrudniejszych warunkach materialnych kształciła sześcioro dzieci, mężnie nosiła straty najbliższych, przejmując i wzrusza. Dzieje rodziny ukazane w kapitalistycznej Polsce, Rosji carskiej, długie lata pracy w Związku Radzieckim zakończone powrotem do wyzwolonego kraju — stanowią autentyczną mozaikę pamiętnikarską przedstawiającą typowy los polskiego ludu i koleje jego rewolucyjnej walki.

**SZELBURG-ZAREMBINA EWA: Marcjanna Fornalska.** — Wwa 1950 „Książka i Wiedza” 8° s. 46, portr.

Broszura znanej pisarki, która skreśliła w niej dzieje ofiarnego życia i działalności rewolucyjnej Marcjanny Fornalskiej, członkini SDKPiL i KPP. Autorka plastycznie odmalowała losy całej rodziny Fornalskiej, uwytatniając ważny fakt, że punktem zwrotnym w życiu i działalności tej rodziny stał się pobyt w Rosji podczas pierwszej wojny światowej i osobiste zetknięcie się z Rewolucją Październikową.

**IBÁRRURI DOLORES: Jedyna droga. Wspomnienia.** Tłum. z hiszp. Krystyna Trawińska, Paweł Rogalski. Wiersze w przekł. Janusza Strasburgera. — Wwa 1966 „Książka i Wiedza” 8° s. 458, 6 nlb., tabl. 8, ilustr., portr., err.

Wybitna działaczka Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, znana powszechnie w okresie międzywojennym pod pseudonimem „La Pasionaria” opisuje tu swoją drogę życia oddanego służbie interesom mas ludowych Hiszpanii oraz walce o zwycięstwo rewolucji proletariackiej. Poznajemy kolejno z książki zaczątki działalności rewolucyjnej D. Ibárruri w jej rodzinnych stronach tj. w Baskonii, następnie udział w akcjach Partii Komunistycznej i Frontu Ludowego na obszarze całej Hiszpanii (początek lat 30-tych), wreszcie szczytowy okres aktywności rewolucyjnej w latach wojny domowej (1936—1939), kiedy to La Pasionaria na czele Partii oraz rewolucyjnego rządu Republiki wraz z innymi towarzyszami kierują obroną kraju i rewolucji przed faszystowską rebelią gen. Franco.

**JĘDRZEJEC MARIA: „Krysia”. Wspomnienia o Krystynie Idzikowskiej.** Wybór i oprac. ... Wyd. 2 popr. i uzup. — Wwa 1972 Ludowa Spółdz. Wydaw. 16° s. 71, 5 nlb., tabl. 4, ilustr., portr.

Książka poświęcona pamięci Krystyny Idzikowskiej (pseud. „Krysia”) łączniczce Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, która w 1942 r. zginęła na warszawskim Pawiaku, zamęczona przez hitlerowskich oprawców. Ta bohaterka, 24-letnia dziewczyna, studentka tajnych kompletów Uniwersytetu Warszawskiego, ofiarna kolporterka konspiracyjnej prasy, nieuduszka katowana przez gestapo, nie wydała żadnego z licznych znanych sobie adresów ludzi, którzy podobnie jak ona prowadzili podziemną walkę z najeżdżącą. Wspomnienia o niej snują siostra, pięć



koleżanek, z którymi razem uczyła się i walczyła, oraz jedyny świadek jej pobytu na Pawiaku, współwięzień, któremu udało się zamienić z nią kilka słów niedługo przed jej śmiercią. Książka ukazuje sylwetkę jednej z wielu, często bezimiennych bohaterek, które oddały życie w obronie ojczyzny, przypomina tragizm tamtych lat i bezprzykładną, ofiarną postawę ówczesnej patriotycznej młodzieży.

**WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZJA: Pani Maria Jankowska-Mendelson.** — Wwa 1968 „Iskry” 8° s. 392, 4 nlb., ilustr., portr., bibliogr.

Biografia M. Jankowskiej-Mendelson (1850—1909) przynosi interesujący wizerunek psychologiczny tej niezwyklej w ówczesnych czasach indywidualności kobiecej. Bogata arystokratka, obdarzona wybitną urodą i wdziękiem, prostotą sposobu bycia wzbudzająca zawsze życzliwość otoczenia, całe swoje życie poświęca trudnej pracy rewolucyjnej i rozwijającemu się na ziemiach polskich ruchowi socjalistycznemu. Autorka przedstawiła bogate życie osobiste i działalność aktywnej rewolucjonistki, związanej z partią „Proletariat” a potem PPS, starając się wiernie odtworzyć atmosferę środowisk rewolucyjnych w kraju i na emigracji, w których działała bohaterka książki.

**KOZŁOWSKI WITOLD: Pola zakwitną makami.** — Wwa 1970 „Horyzonty” 16° s. 239, 1 nlb., tabl. 6, ilustr., portr.

Książka biograficzna poświęcona Zofii Jaroszewicz (1921—1944) — młodzieżowej działaczce konspiracyjnej w latach okupacji, typowej reprezentantce pokolenia walczącego o niepodległą i demokratyczną Polskę. W sposób bezpretensjonalny zarysował Kozłowski sylwetkę niezwykle wrażliwej młodej dziewczyny, autorki licznych wierszy, odważnej bojowniczką o wolność i sprawiedliwość ukazując ją na tle domu rodzinnego i w kręgu współtowarzyszy. Przedstawił zaangażowanie Zosi w aktualną problematykę polityczno-społeczną, które wyznaczyło kolejne etapy jej krótkiego, lecz bogatego życiorysu: działalność w szeregach Związku Walki Wyzwoleńczej PPR, Związku Walki Młodych (w 1944 r. na pół roku przed śmiercią zostaje przewodniczącą Zarządu Warszawskiego ZWM).

**KAMIŃSKA MARIA: Ścieżkami wspomnień.** — Wwa 1960 „Książka i Wiedza” 8° s. 437, 6 nlb.

Wspomnienia polskiej działaczki komunistycznej, obejmują okres od lat jej dzieciństwa do chwili opuszczenia więzienia w Kaliszu ok. r. 1924. Ze szczerością i prostotą przedstawia Kamińska swoją trudną drogę z burżuazyjnego domu rodzinnego do szeregów partii i na stanowisko członka Komitetu Łódzkiego KPRP. Zaprowadziło ją tam poczucie odpowiedzialności za winy swojej klasy wobec mas robotniczych. Ciekawe są opisy życia w małym, kresowym miasteczku, zasklepionym w zacofaniu i ciemności, gdzie autorka uczyła przez pewien czas w szkole żydowskiej. Interesujące są również dalsze przeżycia autorki z okresu jej pobytu w Berlinie i Łodzi.

**KOCIOWA REGINA: Irena Kosmowska.** — Wwa 1960 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 284, 4 nlb., tabl. 17 w tym portr., bibliogr.

Obszerny tom poświęcony pamięci Ireny Kosmowskiej „gorącej patriotki, wybitnej działaczki ruchu ludowego, niezmordowanej pracownicy oświatowej” otwiera jej biografia (1879—1945). We wspomnieniach współpracowników i wychowanek, w wypowiedziach publicystycznych rysuje się dobitnie postać kobiety o wszechstronnych zainteresowaniach społecznych, związanych z walką o uświadomienie polityczne, społeczne i kulturalne wsi polskiej. Realizuje je w pracy redakcyjno-popularyzatorskiej na łamach „Zarania”, a następnie „Wyzwolenia” i „Zielonego Sztandaru”, w działalności posłanki ziemi lubuskiej.

**KOPYTOWSKA IRENA: Opowieść o Irenie Kosmowskiej — działaczce ruchu ludowego.** — Wwa 1968 Państw. Zakł. Wydaw. Szkoln. 8° s. 70, ilustr. Biblioteczka Historyczna PZWS.

Popularna monografia zapoznaje z początkami społecznej działalności I. Kosmowskiej w redakcji postępowego pisma poświęconego problematyce chłopskiej „Zaranie” i z jej pracą oświatową i pedagogiczną wśród młodzieży wiejskiej. Ukazuje prowadzoną przez nią po odzyskaniu niepodległości, w szeregach PSL — „Wyzwo-



lenie" oraz na forum sejmowym walkę o realizację reformy rolnej i przeobrażenia społeczne na wsi, jak też odważne wystąpienia przeciw rządowi sanacyjnemu w obronie gwałconej demokracji. Autorka opisuje na koniec ostatnie lata życia Kosmowskiej, gdy aresztowana przez Niemców i wywieziona do Berlina umiera tam w 1945 r.

**MAZUROWA ZOFIA: Wspomnienia o Irenie Kosmowskiej.** Wstęp: Witold Stankiewicz. — Wwa 1974 Ludowa Spółdz. Wydaw. 16° s. 227, 4 nlb., tabl. 21, ilustr., portr.

Książka składa się z 2 części. W cz. 1 zgromadzono wspomnienia współpracowników, przyjaciół, uczennic, a także działaczy politycznych i społecznych poświęcone I. Kosmowskiej, rzucające niekiedy nowe światło na tę ciekawą sylwetkę. W cz. 2 zawarto kilka artykułów publicystycznych z prasy przedwojennej na temat I. Kosmowskiej oraz jej własne przemówienia m. in. jako posłanki na Sejm w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

**KRAHELSKA HALINA: Wspomnienia rewolucjonistki.** — Wwa 1957 „Książka i Wiedza” 16° s. 274, 2 nlb.

Wspomnienia obejmują okres b. czynnej działalności rewolucyjnej H. Kraheleskiej (zm. w r. 1945) na terenie Rosji od końca 1908 r., kiedy będąc studentką wstąpiła do odeskiej komórki PPS, aż do grudnia 1918 r. — roku przyjazdu do Polski. Zesłana administracyjnie z Odessy za udział w rozruchach studenckich, od r. 1912 wchodzi w skład władz kijowskiej partii SR (Socjalistów-Rewolucjonistów), za co aresztowana w lipcu 1913 r., w czerwcu 1915 r. zostaje osiedlona przymusowo na Syberii. Kraheleska charakteryzuje działalność tych organizacji i ludzi, z którymi się tam stykała, opisuje pobyt w więzieniu, proces, uciążliwą podróż etapem na zesłanie, tamtejsze życie a przede wszystkim daje plastyczny obraz codziennej, często nawet nieefektywnej pracy rewolucyjnej. Wybuch rewolucji zastał ją w Kańsku (gub. jeniejska), gdzie od razu wzięła żywy udział w wypadkach jako członek Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Książka jest cennym przyczynkiem do udziału Polaków w ruchu rewolucyjnym.

**KRAHELSKA HALINA IRENA: Opowieść o zwyczajnej dziewczynie.** — Wwa 1972 „Horyzonty” 16° s. 196, tabl. 1, portr.

Opowieść o Krystynie Kraheleskiej (1914—1944), harcerce, dziewczynie, która przed wojną posłużyła rzeźbiarce L. Nitschowej jako model do posągu Syreny z Wybrzeża Kościuszkowskiego w Warszawie, poetce (m.in. była autorką partyzanckiej piosenki „Hej, chłopcy, bagnet na broń”), uczestnicze w walce podziemnej w latach okupacji, poległej w powstaniu warszawskim. Autorka przedstawiła jej życie od dzieciństwa, podkreślając patriotyczną atmosferę domu rodzinnego, ukazała lata szkolne i studenckie, a następnie wojenne losy. Z książki wyłania się postać „zwyczajnej dziewczyny”, pełnej pogody, życzliwości dla ludzi, energicznej, wysportowanej, trochę nieśmiałej, która „chciała być silna nie tylko fizycznie, chciała pomóc się z losem i do tego mocowania szukała wzorów” (z przedmowy W. Żukrowskiego). Obraz przeżyć Krystyny uzupełniają jej wiersze przytoczone w tekście.

**OŻÓG ALEKSANDRA: Życie trudne i szczęśliwe. O Nadzieje Krupskiej.** — Wwa 1971 Państw. Wydaw. Naukowe 16° s. 339, 1 nlb., ilustr., portr. Biblioteka Problemów, 170.

Napisana przez historyka — kustosa Muzeum Lenina w Warszawie popularna biografia Nadzieży Krupskiej (1869—1939) żony i najbliższego współpracownika Lenina, niezmordowanej działaczki oświaty i kultury, organizatorki szkolnictwa i różnych form opieki nad dzieckiem w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej. Autorka na podstawie źródeł historycznych odtwarza trudne, poświęcone pracy i walce życie Krupskiej, przedstawia ją jako kobietę o niezłomnym charakterze i nieprzeciętnej umysłowości, a jednocześnie wrażliwą, sympatyczną i skromną. Wiele miejsca poświęca związkowi i kontaktom wielkiej rewolucjonistki z Polską.

**SINIELNIKOWA IRMA, WOROBJOWA OLGA: Córki Marksa.** Adaptacja z ros. — Wwa 1964 „Książka i Wiedza” 16° s. 259, 5 nlb., ilustr., portr., bibliogr. Światowid, Biblioteczka popularnonaukowa.

Treść książek wypełnia omówienie życia trzech córek Karola Marksa (1818—1883). Przedstawione biografie Jenny Marks oraz dwu młodszych siostr — Laury



i Eleonory informują nie tylko o ich osobistych losach, ale przypominają rewolucyjną pracę, której się wszystkie poświęciły, uczestnicząc jako działaczki w rozwoju ruchu robotniczego na terenie Francji bądź Anglii. Życiorysy trzech córek twórcy I Międzynarodówki ukazane są na tle jego działalności, stosunków rodzinnych, współczesnych wypadków historycznych.

**GOSPODAREK TADEUSZ: Julia Molińska-Woykowska. 1816—1851.** — Wrocław 1962 Zakł. Narod. im. Ossolińskich 8° s. 211. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A. Nr 82

Monografia dotycząca życia i działalności jednej z najwybitniejszych emancypantek polskich doby romantyzmu. Julia Molińska urodziła się w 1816 roku w rodzinie szlacheckiej i wykształcenie odebrała, jak na owe czasy, bardzo staranne. Jej działalność na szeroką skalę rozpoczyna się około roku 1838 od nawiązania kontaktów z poznańskim „Tygodnikiem Literackim”. W latach późniejszych, w okresie małżeństwa z Antonim Woykowskim mimo napiętnowania, szukan ze strony konserwatywnego społeczeństwa w racji rzekomego obrażania moralności i uświęconych ideałów, działalność jej rozwija się z żywiołową wprost siłą. Molińska wspólnie z mężem wydaje w latach czterdziestych oprócz „Tygodnika Literackiego” szereg innych periodyków, jak pierwsze pismo pedagogiczne „Pismo dla Nauczycieli Ludu i Ludu Polskiego”, „Gazetę Wielkopolską Niedzielną”... W jej twórczości artystycznej odbijały się tendencje estetyczne i programowe doby romantyzmu, w poglądach społeczno-politycznych rozwinęły się idee chrześcijańskiego socjalizmu utopijnego.

**JABŁOŃSKA KRYSZYNA: Płomień na wietrze. Opowieść o Faustynie Morzyckiej.** — Lublin 1964 Wydaw. Lubelskie 16° s. 263, 1 nlb.

Zbeletryzowana biografia zasłużonej działaczki oświatowej i pisarki ludowej związanej z PPS — Faustyny Morzyckiej (1864—1910). Autorka przypomina jej pełną zapału, ofiarną pracę nauczycielską, udział w organizowaniu tajnych szkół i kursów dokształcających dla dorosłych, wykładów w ramach Uniwersytetu Ludowego, teatrów amatorskich. Dużo miejsca poświęca działalności Morzyckiej w Nałęczowie, jej przyjaźni i współpracy z Zeromskim i postępowym środowiskiem związanym z tą miejscowością. Ostatnie lata życia zakończone samobójczą śmiercią przedstawione są bardziej skrótowo.

**ORŁOWSKA EDWARDA: Pamiętam jak dziś.** — Wwa 1973 „Książka i Wiedza” 16° s. 353, tabl. 12, ilustr., portr.

Wspomnienia działaczki komunistycznej z okresu międzywojennego i lat okupacji, działającej przede wszystkim na terenach wschodnich ówczesnej Rzeczypospolitej.

**PACHUCKA ROMANA: Pamiętniki z lat 1886—1914.** Wstęp i objaśn. J. Hulewicz. — Wrocław 1958 Zakł. Narod. im. Ossolińskich 8° s. XII, 299, tabl. 1, portr. 12.

Jest to pamiętnik jednej z wybitnych działaczek polskiego ruchu kobiecego na początku XX w., współpracownicy czołowych feministek: Kuczalskiej-Reinschmit, Józefy Bojanowskiej i in. Wspomnienia obejmują poszczególne etapy życia autorki od dzieciństwa spędzonego w warszawskim środowisku mieszczańskim poprzez lata szkolne na pensjach, studia we Lwowie aż do okresu ofiarnej pracy pedagogicznej i społecznej. Pamiętnik zawiera wiele interesujących informacji o walkach polskich feministek m.in. o prawo wyborcze dla kobiet, o prawo do pracy w różnych zawodach, o dalsze uprawnienia na uniwersytetach.

**BIDWELL GEORGE: Bunt długich spódnic.** [Emelina Pankhurst]. Przekł. Anna Bidwell. — Katowice 1972 „Śląsk” 8° s. 316, 4 nlb, ilustr., portr., bibliogr. Międzynarodowy Rok Książki 1972.

Kolejna pozycja z serii biografii wybitnych postaci historycznych. Życie i działalność Emeliny Pankhurst, założycielki i przywódczyni ruchu sufrażystek w Anglii, jest jednocześnie fascynującą historią walki o równouprawnienie szerokich warstw społecznych, o prawo wyborcze kobiet.

**CIEPIENKO-ZIELIŃSKA DANUTA: Emilia Plater.** — Wwa 1966 „Książka i Wiedza” 16° s. 297, 7 nlb., ilustr., portr., bibliogr. Światowid. Biblioteczka popularnonaukowa.

Popularnonaukowa monografia poświęcona dziejom Emilii Plater (1806—1831), ochotniczki-żołnierza w partyzanckich oddziałach na Żmudzi podczas powstania li-



stopadowego. Sylwetka bohaterskiej dziewczyny, jej patriotyczno-romantyczne zainteresowania, życie, cele, ideały — ukazane zostały na tle ówczesnych wydarzeń politycznych, społecznych i kulturalnych w Królestwie, zwłaszcza w Warszawie i na Litwie. Przeprowadzona konfrontacja prawdziwych losów bohaterskiej hrabianki z literacką legendą maluje inny, nie mniej ciekawy portret młodej patriotki. Autorka przedstawia m.in. dzieje zasłużonej dla kraju rodziny Platerów, wybitnych w epoce romantyzmu ludzi, przypomina także postacie innych młodych dziewcząt, które również brały udział w powstaniu.

**JAŻWIEC JAN: Portret łączniczki. Opowieść o Helenie Plotnickiej.** — Wwa 1973 Ludowa Spółdz. Wydaw. 16° s. 197, tabl. 13, ilustr., portr. Opowieści o Żołnierzach BCh.

Biografia zasłużonej bojowniczkii Oddziału Specjalnego BCh (1902—1944), utrzymującego w l. 1940—45 stały kontakt z więźniami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Autor opisuje tu niełatwe dzieciństwo i młodość Płotnickiej, dziewczyny pochodzącej z wielodzietnej rodziny robotniczej, a następnie jej ciężką pracę podjętą wraz z mężem dla zapewnienia egzystencji ich pięciorgu dzieciom. Najwięcej miejsca poświęcono ukazaniu jej trudu i odwagi przy organizowaniu kosztownych wielkich wyrzeczeń osobistych pomocy dla więźniów Oświęcimia (przekazywanie im żywności i leków), prowadzonej przez 3 lata aż do aresztowania przez hitlerowców. Śmierć z wycieńczenia i głodu przerwała życie „jednej z najwspanialszych kobiet ostatniej wojny”.

**PRENDOWSKA JADWIGA: Moje wspomnienia.** Przygot. do druku, przedm., przypisy: Eligiusz Kozłowski i Kazimierz Olszański. — Kraków 1962 Wydaw. Literackie 8° s. 411, 1 nlb., portr. 1 i w tekście, ilustr.

Autorka jako kurierka władz naczelnych powstania styczniowego, pełniła różne funkcje, głównie wywiadowcze, na terenie Kielecczyny. Pamiętnik, poświęcony przede wszystkim udziałowi Prendowskiej w powstaniu, obejmuje także okres jej pobytu w Cytadeli warszawskiej i na zesłaniu w Kungurze aż do powrotu do kraju wiosną 1866 r. Książka nie przynosi rewelacji lecz oddaje wiernie atmosferę tamtych czasów i stanowi ciekawy dokument epoki, przedstawiając oprócz wydarzeń z 1863 r. także obraz martyrologii więźniów w słynnym Pawilonie X i życie Polaków na Syberii.

**WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZJA: Najdziwniejszy z adiutantów. Opowieść o Annie Henryce Pustowójtównie.** — Wwa 1968 Min. Obrony Narod. 16° s. 502, 2 nlb., ilustr., bibliogr.

Opowieść przypomina koleje życia płomiennej patriotki (1838—1881) adiutantki M. Langiewicz, dyktatora powstania styczniowego. Na tle burzliwych wydarzeń politycznych ukazuje autorka jej udział w antycarskich manifestacjach, a później z bronią w ręku, z niezłomnym hartem uczestniczącą w powstańczych akcjach bojowych. Opowiada o emigracyjnej działalności Henryki Pustowójtówniej jako emisariuszki Rządu Narodowego i pomocy niesionej rannym w czasie Komuny Paryskiej. Barwnie przedstawiono też losy osobiste tej pięknej i niepospolitej kobiety, na których zaważyły dwie pasje: miłość do ojczyzny i bezgraniczne przywiązanie do ukochanego wodza.

**SAPIŃSKA-MONKA TEODOZJA: Poruczniczka. Wspomnienia.** — Wwa 1965 Wydaw. Min. Obrony Narod. 16° s. 210, 2 nlb.

Autorka przedstawia koleje własnego życia bezpośrednio po wyzwoleniu (lata 1945—1947). T. Sapińska ukończywszy Szkołę Oficerów Polityczno-Wychowawczych pełni służbę w jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza na Ziemiach Odzyskanych. Z dużym talentem narracyjnym opowiada autorka o niebezpiecznej pracy WOP wymagającej poświęcenia i odwagi, o trudnościach i problemach powojennego życia, z humorem opisuje też perypetie kobiety w mundurze — młodej „poruczniczki” w środowisku wojskowym wśród doświadczonych frontowych wiarusów.

**BALICKA-KOZŁOWSKA HELENA: Hanka. Wspomnienia o Hance Szapiro-Sawickiej.** Wyd. 4. — Wwa 1967 „Iskry” 16° s. 280, 4 nlb., tabl. 8, ilustr., portr.

Książka o życiu Hanki Sawickiej (1917—1943), działaczki lewicowych organizacji podziemnych (od r. 1942 — PPR) w okupowanej Warszawie, czynnej



w konspiracyjnej pracy z młodzieżą, założycielki w r. 1943 „Walki Młodych” (później ZMW). Autorka czerpiąc również z osobistych wspomnień, w rzeczowej, sprawozdawczej formie charakteryzuje piękną postać tej młodej dziewczyny, która wszystkie swe siły poświęciła pracy dla ludzi i nowego, lepszego życia. Odtwarza też wiernie obraz walki postępowej młodzieży uniwersyteckiej przed wojną i życie rewolucyjnej młodzieży w okupowanej Warszawie. W załącznikach zamieszczono listy i artykuły Hanki, wiersze o niej i wspomnienia pośmiertne.

**WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZJA: Emilia Szczaniecka. Opowieść biograficzna.** — Wwa 1970 Wydaw. Min. Obrony Narod. 16° s. 626, tabl. 13, ilustr., portr.

Biografia E. Szczanieckiej, arystokratki z Poznańskiego (1822—1896), która wstąpiła się wszechstronną działalnością społeczną i patriotyczną. Życie bohaterki książki, obfitujące w kontakty z wybitnymi ludźmi, jak Marcinkowski, Worcell, Lelewel, Libelt ukazane zostało na szeroko potraktowanym tle społeczno-obyczajowym oraz w powiązaniu z problematyką walk narodowyzwoleńczych XIX w. W interesującym opisie losów E. Szczanieckiej jej barwna pensjonarska młodość jest tylko wstępem do późniejszych lat jej długiego życia wypełnionych całkowicie ofiarną opieką nad uczestnikami powstań polskich, pomocą dla środowisk emigracyjnych. Przedstawiła też autorka inicjatywy Szczanieckiej w dziedzinie filantropii i tworzenia organizacji kobiecych, m.in. o charakterze oświatowym i samopomocowym na terenach trzech zaborów.

**MICHALSKI STANISŁAW: Społeczna i pedagogiczna działalność Stefanii Sempołowskiej na tle epoki.** — Wwa 1973 „Książka i Wiedza” 16° s. 325, 2 nlb., tab.

Monografia poświęcona działalności pedagogicznej i społeczno-politycznej S. Sempołowskiej. Autor przedstawia swe rozważania, szeroko uwzględniając tło historyczne i społeczno-kulturowe czasów, w których kształtowały się poglądy S. Sempołowskiej.

**MORTKOWICZ-OLCZAKOWA HANNA: Panna Stefania. Dzieje życia i pracy Stefanii Sempołowskiej.** — Wwa 1961 „Nasza Księgarnia” 8° s. 302, 6 nlb., portr. 1.

Pełne uczucia podziwu i przywiązania wspomnienia byłej uczennicy o wybitnej nauczycielce, oddanej całym sercem pracy oświatowej i społecznej. Autorka podaje wiele szczegółów biograficznych ofiarnego życia Sempołowskiej (1870—1944), ukazuje jej walkę o szkołę polską w latach zaborów, troskę o wychowanie młodzieży w duchu postępowym, demokratycznym. Jako społeczniczka w Polsce międzywojennej głośno protestowała przeciw ówczesnym prawom prześladowającym działaczy i wyrokom skazującym na śmierć bojowników idei socjalistycznej. W okresie okupacji niezłomną wiarą w ludzkie braterstwo organizowała szeroką akcję przeciw wpływom wojennej nienawiści i okrucieństwu hitlerowskich praw w stosunku do dzieci i młodzieży.

**ROGOWSKA-DOROSZEWSKA JANINA: Stefania Sempołowska. Wspomnienia.** — Wwa 1959 Państw. Zakł. Wydaw. Szkoln. 8° s. 78, 1 nlb., portr.

Wspomnienia byłej uczennicy o zmarłej nauczycielce. Z kart książki wyłania się pełna uroku, mocna, szlachetna postać wychowawczyni kilku pokoleń realizującej z wielkim talentem — już wtedy nowoczesne — dezyderaty pedagogiczne zmierzające do tego, by dziecko wyszło poza krąg najbliższego otoczenia i pojęło na czym polega braterstwo więzi społecznej wszystkich ludzi i narodów.

**Życie i działalność Stefanii Sempołowskiej.** Red. Natalia Gąsiorowska. Indeks: Irena Orlewiczowa. — Wwa 1960 Państw. Instytut Wydaw. 8° s. 295, tabl. 9. Pisma T. 1.

Książka o Sempołowskiej składa się z 2 części: pierwsza to biografia pióra profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr Natalii Gąsiorowskiej, druga to wspomnienia o niej ludzi jej bliskich, m.in. znanych pisarek: Marii Dąbrowskiej, Haliny Górskiej, Ewy Szelburg-Zarembiny i innych. (Z rec. J. Danielewicz, Nowe Książ. 1960 s. 663).

**CHRÓSCIELEWSKA DOROTA: W świecie twardych ludzi. Kartki z życia i twórczości Antoniny Sokolich.** — Łódź 1974 Wydaw. Łódzkie 16° s. 192, 4 nlb., tabl. 2,



ilustr., portr. Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego; Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza; Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki. Z Kultury i Literatury.

Sokolicz-Merkłowa Antonina (1879—1942), działaczka kulturalna i polityczna, publicystka, pisarka, tłumaczka. Prowadziła działalność społeczno-oświatową w środowisku robotniczym, była współzałożycielką spółdzielni wydawniczej „Książka”. Dwukrotnie więziona przez władze sanacyjne. W czasie okupacji współdziałała z organizacjami konspiracyjnymi. Aresztowana przez gestapo zginęła w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. (Z WEP t. 1 s. 652). Książka ma na celu przypomnieć działalność i zapomnianą twórczość A. Sokolicz.

**SOLARZOWA ZOFIA: Mój pamiętnik.** — Wwa 1973 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 464, 4 nlb., tabl. 25, ilustr., portr.

Wspomnienia obejmujące czasy dzieciństwa, młodości, pierwszej pracy nauczycielskiej Solarzowej w Szkole Rolniczej w Gołotczyźnie, a później pracy wychowawczej w głośnych uniwersytetach ludowych w Szcach, Gaci i Brusie. Z. Solarzowa opowiada również o swej pracy w ZMW „Wici”, w BCh i LZK, a następnie w Ministerstwie Kultury i Sztuki i w śpiewaczym zespole góralskim „Biały Dunajec”.

**MICHALSKI STANISŁAW: Działalność pedagogiczna Anieli Szycówny.** — Wwa 1968 Państw. Zakł. Wydaw. Szkoln. 16° s. 238, 2 nlb., ilustr.

Monografia działalności Anieli Szycówny wybitnego pedagoga i działaczki oświatowej na przełomie XIX i XX wieku. Przedmiotem analizy tej pracy są podjęte przez Szycównę próby opracowania takich zagadnień jak: dydaktyka początkowego nauczania — domowego i szkolnego, programowe, dydaktyczne i ideowo-wychowawcze założenia szkoły elementarnej.

**WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZJA: Z umiłowania. Opowieść biograficzna o Wandzie z Wolskich Umińskiej. 1841—1926.** — Lublin 1973 Wydaw. Lubelskie 16° s. 568, ilustr., mapy, bibliogr.

Bohaterka książki W. Umińska, to znana niegdyś działaczka społeczna, która przez kilkadziesiąt lat opiekowała się więźniami politycznymi, spiskowcami, powstańcami 1863 r., sybirakami, a także krzewicielką oświaty wśród ludu. Autorka zaznajamia czytelnika ze strukturą i pracami różnych jawnych i tajnych organizacji kobiecych na przestrzeni ponad pół wieku. Ukazuje wkład i zasługi kobiet polskich w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, a także ich poczynania w zakresie oświaty i uświadomienia narodowego ludu.

**WITUSKA KRYSZYNA: Na granicy życia i śmierci. Listy i grypsy więzienne...** Oprac., wstęp i przypisy Wanda Kiedrzyńska. Wyd. 2 rozsz. i popr. — Wwa 1970 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 252, tabl. 9, ilustr., portr.

Listy pisane do rodziny z więzień hitlerowskich w l. 1942—1944. Krystyna Wituska, dwudziestoletnia dziewczyna zaangażowana w Związku Walki Zbrojnej, uznana została za szczególnie niebezpiecznego działacza podziemia i skazana przez sąd hitlerowski na karę śmierci. Oczekując ukończenia śledztwa, a później na decyzję o ułaskawieniu i wreszcie — na wykonanie wyroku, pisze listy, w których zadziwia jej męstwo, solidarność ze współwięźniami, płomienny patriotyzm i wielka miłość do rodziny. Książka jest perłą literatury epistolarnej i dokumentem świadczącym o bohaterskiej postawie pokolenia wojennego.

**ZANOWA JADWIGA: W służbie oświaty. Pamiętnik z lat 1900—1946.** — Wrocław 1961 „Ossolineum” 8° s. 360, tabl. 22 w tym portr.

Pamiętnik zasłużonej postępowej nauczycielki jest cennym, wzbogaconym ciekawym materiałem statystycznym, przyczynkiem do dziejów oświaty w Polsce w l. 1900—1946. Działalność pedagogiczną rozpoczęła Zanowa, młoda dziewczyna pochodząca z rodziny ziemiańskiej, biorąc udział w tajnym nauczaniu dzieci folwarcznych na Chełmszczyźnie. Czasu zaborów dotyczą również późniejsze wspomnienia uczennicy znanych i cenionych w Warszawie prywatnych pensji J. Kowalczykównej i J. Sikorskiej. Okres następny, samodzielnej pracy pedagogicznej w szkolnictwie



odrodzonej Polski został scharakteryzowany szczególnie gruntownie, przy czym autorka przypomina trudne warunki kształcenia się niezamożnej choć zdolnej młodzieży. Książkę zamyka obraz nauczania w konspiracyjnym gimnazjum warszawskim im. M. Skłodowskiej-Curie w latach okupacji hitlerowskiej.

## IX. SŁAWNE NIEWIASTY W DZIEJACH NARODÓW

**ABRANTÈS LAURE JUNOT D': Pamiętniki.** T. 1—2. Przeł. [z francuskiego] Elżbieta Wassongowa. Wstępn i przypisy: Zofia Libiszowska. — Wwa 1974 „Czytelnik” 16° s. 382, 2 nlb.; 309, 3 nlb.

Laura Permon, zaprzyjaźniona jeszcze na Korsyce z rodziną Bonaparte, późniejsza żona marszałka Junot, dama dworu, gubernatorowa Paryża, ambasadorowa w Portugalii — po upadku Cesarstwa, za namową Balzaka, zaczęła spisywać swoje wspomnienia. Jak nikt inny przekazała ona atmosferę, styl życia i mentalność paryskiej socjety w burzliwych latach Konsulatu i Pierwszego Cesarstwa.

**BOGUCKA MARIA: Anna Jagiellonka.** — Wwa 1964 „Książka i Wiedza” 16° 234, 6 nlb., ilustr., portr. Światowid. Biblioteczka Popularnonaukowa.

Życiu ostatniej królowny z rodu Jagiellonów zasiadającej na polskim tronie, żony Stefana Batorego, króla Polski, poświęcona jest ta przystępnie i ciekawie napisana książka. Losy Anny Jagiellonki (1523—1596), wzrosłej na renesansowym dworze królewskim Zygmunta Starego i Bony, ukazuje autorka na szeroko zarysowanym tle burzliwej pod względem politycznym epoki. Przedstawia ją jako kobietę małostkową, chwiejną, o dość ciasnych horyzontach myślowych. Zdaniem autorki rozwój wypadków historycznych wysunął postać Anny, żyjącej na marginesie życia politycznego kraju i sprawił, że odegrała znaczną rolę w czasie elekcji pierwszych królów obieralnych. Kalendarzyk ważniejszych wydarzeń. Notatki biograficzne.

**JASZENICA PAWEŁ: Ostatnia z rodu.** — Wwa 1965 „Czytelnik” 16° s. 325, 3 nlb.

Bohaterką książki wybitnego publicysty i historyka jest Anna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego i Bony. Autor konfrontując legendę z zachowanymi dokumentami, daje prawdziwy portret osobowości królowej Anny, u której „bigoteria, skromność, zamiłowanie do płaczących narzekań maskowały dumę, siłę charakteru i wielkie zdolności”. Cechy te umożliwiły polskiej infantce żyjącej ponad 40 lat w cieniu indywidualności swej matki a później brata Zygmunta Augusta odegrać dużą rolę w kraju. Chronologiczny obraz dziejów Anny maluje autor równorzędnie z charakterystyką historii wewnętrznej Polski XVI wieku, jej życia skoncentrowanego wokół polityki królewskich dworów.

**KRASZEWSKI JÓZEF IGNACY: Infantka.** [Anna Jagiellonka]. Powieść historyczna. Przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył W. Hahn. T. 1—3. — Wwa 1956 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 457.

Powieść historyczna z lat 1572—74. Akcja zaczyna się na krótko przed śmiercią Zygmunta Augusta i obejmuje panowanie Henryka Walezego do jego ucieczki z Polski. Odmalowane są zabiegi o tron polski, nastroje i intrygi dworskie, wybujała samowola szlachty, której nawet takie zbrodnie jak Samuela Zborowskiego, uchodzą bezkarnie. W pięknym świetle ukazana jest postać Anny Jagiellonki, rozumnej i szlachetnej, zabiegającej o koronę dla swego siostrzeńca Zygmunta Wazy. Pięknie również przedstawione jest uczucie Anny do Henryka Walezego.

**CHŁĘDOWSKI KAZIMIERZ: Królowa Bona.** — Wwa 1960 Państw. Instytut Wydaw. 8° s. 175, 5 nlb., portr. 8.

„Królowa Bona” różni się od innych historycznych książek Chłędowskiego zbeletryzowaną formą. Autor — historyk sztuki Renesansu włoskiego — dobrze wywiązał się z roli powieściopisarza kreśląc utwór ciekawy, w którym wykorzystał swą rozległą wiedzę historyczną. Naświetlenie sylwetki Bony, przedstawienie Reformacji i układu sił politycznych w Polsce XVI w. odbiega w tej książce,



wydanej po raz pierwszy w 1876 r., od współczesnych nam poglądów opartych na badaniach naukowych. Niezależnie od tego w powieści można odnaleźć wiele szczegółów obyczajowych, liczne sylwetki postaci historycznych (pisarzy, polityków, kobiet dworskich), atmosferę odległych czasów. Na końcu książki autor zamieszcza niezbeletryzowaną charakterystykę Bony.

**KOSMAN MARCELI: Królowa Bona.** — Wwa 1971 „Książka i Wiedza” 16° s. 368, 8 nlb., ilustr., portr., bibliogr. Światowid. Biblioteczka Popularnonaukowa.

Popularna monografia historyczna królowej Bony (1494—1557), żony Zygmunta Starego. Opierając się na opiniach i materiałach zebranych przez znanych historyków przedstawia autor dzieje książęcego rodu Sforzów, dzieciństwo i młodość Bony, jej ślub z owdowiałym królem Polski i 30-letnie panowanie, które przysporzyło jej nieprzejeźdźnanych wrogów wśród szlachty polskiej. Podkreśla talenty dyplomatyczne i ambicje dynastyczne królowej oraz jej zasługi na polu gospodarczym: powiększenie królewskich majątków ziemskich, unowocześnienie metod pracy na roli i zarządzania dzierżawami. Obala mity o posługiwaniu się przez Bonę drastycznymi metodami w walce politycznej.

**KOSMAN MARCELI: Pomiarna włócznia. Opowiadanie o królowej Bonie.** — Wwa 1971 Państw. Zakł. Wydaw. Szkoln. 8° s. 75, 5 nlb., ilustr., portr. Biblioteczka Historyczna PZWS.

Autor ukazując życie i działalność mediolańskiej księżniczki jako polskiej królowej, oparł się na nowszych badaniach prowadzących do wniosków, że Bona „zdziałała wiele dobrego dla rozwoju kraju”, ukazał jej wpływ na politykę zagraniczną i wkład w sprawy wewnętrzne. Światła władczyni dążyła do ograniczenia samowoli magnaterii w Polsce i do oparcia władzy królewskiej na średniej i drobnej szlachcie oraz mieszczaństwie. Jednym z przejawów jej talentów ekonomicznych była podkreślona w tytule pomiarna włócznia — sprawiedliwa na owe czasy reforma królewskich majątków.

**KRASZEWSKI JÓZEF IGNACY: Dwie królowe. Bona i Elżbieta.** Powieść historyczna. [Przygot. do druku, posłowie i przypisy: Ewa Warzenica]. — Wwa 1960 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 444, 4 nlb., portr. 2.

Konflikt między królową Boną a jej młodziutką synową, Elżbietą Habsburską, stanowi treść tej powieści ocenianej jako jedna z najlepszych powieści historycznych Kraszewskiego. Ciekawie przedstawiona akcja rozgrywa się na tle życia dworu królewskiego tonącego w zepsuciu i omotanego siecią intryg. Powieść napisana w 1883 r. należy do cyklu historycznego, w którym autor zamknął dzieje Polski. Grzeszy ona bezkrytycznym potępieniem królowej Bony oraz kierunku jej polityki.

**POCIECHA WŁADYSŁAW: Królowa Bona. (1494—1557).** Czasy i ludzie Odrodzenia. T. 3 — Poznań 1958 Państw. Wydaw. Naukowe 4° s. 260, 4 nlb., tabl. 16. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych.

Szczegółowa, obszerna monografia historyczna obejmuje wydarzenia z lat 1494—1557 — związane z działalnością polityczną, gospodarczą i kulturalną Królowej Bony.

**BELLONCI MARIA: Lukrecja Borgia, jej życie i czasy.** T. 1—2. Wyd. 2. Przeł. B. Sieroszevska. — Wwa 1958 Państw. Instytut Wydaw. 8° s. 354, 2 nlb.; s. 557, 2 nlb., tabl. 2, bibliogr.

Jest to praca historyczna, ale dzięki atrakcyjnemu tematowi i doskonałemu opracowaniu literackiemu, książkę czyta się jak najciekawszą powieść. Autorka opowiada o burzliwych dziejach córki papieża Aleksandra VI, Lukrecji Borgia (1480—1519). Rzecz dzieje się w okresie włoskiego Renesansu. Książka oparta na obszernej dokumentacji naukowej próbuje przeprowadzić moralną rehabilitację Lukrecji uchodzącej w powszechnej opinii za trucicielkę i zbrodniarkę.

**DACKIEWICZ JADWIGA: Paryż zdradzony czyli Izabela Czartoryska.** — Lublin 1971 Wydaw. Lubelskie 16° s. 338, 2 nlb., bibliogr.

Powieść biograficzna znanej tłumaczki literatury francuskiej. Wykorzystując różnorodne materiały źródłowe, m.in. szeroką korespondencję, osobiste zapiski



bohaterki oraz opracowania historyków, autorka przedstawia koleje życia Izabeli z Flemingów Czartoryskiej (1746—1835) — na szeroko rozbudowanym tle epoki. Żona Adama Kazimierza, generała ziem podolskich, aktywnego członka Komisji Edukacji Narodowej, zwolennika Konstytucji 3 Maja, matka Adama Jerzego, męża stanu, przywódcy obozu Hotel Lambert na emigracji polistopadowej, sama czynnie bierze udział w życiu politycznym szarpanego rozbiarami i walką wewnętrzną kraju. Jednak przede wszystkim interesują Izabelę Czartoryską sprawy kultury. Sama zajmując się pisarstwem, była czynną protektorką sztuk, a swoją rezydencję — Puławę uczyniła jednym z głównych ośrodków kultury w ówczesnej Polsce.

**WOJCIK-GÓRALSKA DANUTA:** *Władztwo księżnej Izabeli*. — Wwa 1967 „Książka i Wiedza” 16° s. 233, 7 nlb., ilustr., portr. Światowid. Biblioteczka Popularno-naukowa.

Książka zapoznaje z dziejami sławnej w XVIII i w I poł. XIX wieku rezydencji magnackich książąt Czartoryskich w Puławach. Mowa jest tu w pierwszym rzędzie o roli, jaką odegrała księżna Izabela Czartoryska, która w ciągu swego długiego życia, w zmiennych kolejach losu sprawuje pieczę nad tą siedzibą nadając jej rangę wybitnego ośrodka kulturalnego, a po upadku Polski czyniąc z niej również swoiste muzeum pamiątek narodowych. Autorka omawia także życie i działalność polityczno-państwową innych osób z rodziny Czartoryskich.

**KARCZEWSKA-MARKIEWICZ ZOFIA:** *Panna Lodowata*. — Poznań 1973 Wydaw. Poznańskie 8° s. 125, 3 nlb., tabl. 8, ilustr., portr.

Esaj historyczny o dziejach Jana, ostatniego z rodu Działyńskich, właścicieli m.in. Pałacu Działyńskich w Poznaniu, Kórniku pod Poznaniem i Gołuchowa, oraz jego żony Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej, panny pięknej, dumnej, wyniosłej „lodowatej”, jak ją nazywał Zygmunt Krasiński. Ich małżeństwo było smutne i nieszczęśliwe. Izabela zebrała ogromną kolekcję dzieł sztuki, przebudowała pałac w Gołuchowie i umieściła w nim słynne wazy greckie zakupione przez męża i teścia.

**BIDWELL GEORGE:** *Bunt na zamku Penwood. Powieść historyczna z czasów Elżbiety I*. Przekł. A. Bidwell. — Wwa 1962 Ludowa Spółdz. Wydaw. 16° s. 357. 3 nlb.

Akcja powieści, nawiązującej do słynnych dziejów walk dwóch królowych — monarchini Szkocji, Marii Stuart i królowej Anglii, Elżbiety I, rozgrywa się w burzliwej i bogatej w wydarzenia historyczne epoce — w połowie XVI stulecia. Na tle walki dwóch obozów, protestanckich zwolenników królowej Elżbiety i katolickich stronników Marii Stuart, zarysowany jest wątek romantyczny — dzieje miłości dwojga młodych bohaterów, którzy należą do dwóch zwaśnionych rodów, reprezentujących różne obozy polityczne. Książka o żywej, ofitującej w dramatyczne perypetie akcji jest barwnym, przystępnie napisanym romansem historycznym, wzbogaconym o obraz przeobrażeń społeczno-ekonomicznych zachodzących w elżbietańskiej Anglii.

**BIDWELL GEORGE:** *Najcenniejszy klejnot. Elżbieta I angielska*. Przel. A. Bidwell. Wyd. 2 — Katowice 1974 „Śląsk” 8° s. 363, tabl. 7, ilustr., portr.

Zbeletryzowana biografia królowej Anglii Elżbiety I (1533—1603) ukazuje jej życie z okresu przed wstąpieniem na tron (1558 r.) oraz lata długiego panowania. Autor powieści przede wszystkim prezentuje motywy psychologiczne postępowania królowej w życiu osobistym i w sprawach publicznych. Opisuje rządy Elżbiety oraz stopniowe i konsekwentne wprowadzenie przez nią zasad nowego systemu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Równocześnie daje sylwetki współpracowników i królewskich faworytów.

**STRACHEY [GILES] LYTTON:** *Elżbieta i Essex. Historia tragiczna*. Przel. (z ang.) Maria Godlewska. Oprac. i przypisy Wanda Jedlicka. — Wwa 1958 „Czytelnik” 16° s. 265, 3 nlb., tabl. 2, portr. 14, bibliogr.

Ostatnie 20 lat panowania sławnej monarchini oraz dzieje zawrotnej kariery i tragicznej śmierci jej faworyta, ulubieńca ludu londyńskiego, hrabiego Roberta Essexu zostały przedstawione na kartach powieści historycznej angielskiego pisarza.



Elżbieta będąca ciągle jeszcze zagadką dla jej biografów — to w oświetleniu autora niepokojąca, kapryśna, często zmieniająca swe decyzje i przyjaźnie kobieta, która z wielkim wysiłkiem wprowadza swój kraj po latach zamieszek na drogę dobrobytu i rozwoju. Postać lorda Essex'a scharakteryzowana została w powieści jako wysoce tragiczna sylwetka człowieka targanego sprzecznościami, często nie umiejącego sprostać nałożonej na niego wysokiej odpowiedzialności, prześladowanego przez los.

**DOBRACZYŃSKI JAN: Przyszedłem rozłączyć.** Wyd. 2 — Wwa 1969 „Pax” 8° s. 339, 1 nlb.

Tematem powieści są dzieje księżnej Elżbiety Węgierskiej. Dotkliwe wyrzeczenia, nadzwyczajne czyny miłosierdzia, których ukoronowaniem było założenie zakonu Elżbietanek opiekujących się chorymi — to główne cechy bohaterki. Fabuła powieści raz po raz ustępuje miejsca opisom świata średniowiecznego (wyprawy krzyżowe, życie na dworze cesarza niemieckiego Fryderyka II).

**CZYŃSKI JAN: Cesarzewicz Konstanty i Joanna Grudzińska czyli Jakobini polscy.** Wstęp Kazimierz Bartoszyński. Przypisy: K. Bartoszyński i Władysław Rostocki. Tłum. (z franc.) wstępu Stanisława Worcella: Maria Klaus. — Wwa 1956 „Czytelnik” 8° s. 454.

Romans historyczny zapomnianego dziś pisarza i działacza politycznego z okresu Powstania Listopadowego i Wielkiej Emigracji. Czyński (1801—1867) był czołowym publicystą radykalnego odłamu emigracji polskiej. Powieść jest historyczna dla nas — dla współczesnych był to najbardziej aktualny pamflet polityczny. Napisała w 1833 r. traktuje o sprawach i wydarzeniach ledwie zakończonych — z czasów Królestwa Kongresowego i powstania 1830 r. Bohaterami powieści są autentyczne w większości wypadków postacie, część wypadków jest historyczna. Powieść osnuta na tle miłości Wielkiego Księcia Konstantego do Polki Grudzińskiej oraz historii wykrycia przez szpiegów patriotycznego spisku Łukasińskiego. Jest to ciekawy dokument tamtych czasów.

**GAŚSIOROWSKI WACŁAW: Księżna Łowicka. Powieść historyczna z XIX wieku.** Wyd. 5. — Wwa 1972 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 447, 1 nlb.

Biograficzna powieść o Joannie Grudzińskiej — żonie Wielkiego Księcia Konstantego. Tłem historycznym książki są wypadki polityczne poprzedzające powstanie listopadowe oraz jego przebieg. Autor, zwany „małym Kraszewskim” w dziedzinie powieści historycznej, ukazał postać księżny łowickiej, przeceniając nieco rolę, jaką odegrała ona w swojej epoce. Bardzo wyraziście została także przedstawiona działalność Wielkiego Księcia na ziemi polskiej. Do fikcyjnych motywów fabularnych powieści zaliczyć trzeba wątek miłości majora Łukasińskiego do pięknej Joanny. Do najbardziej udanych partii książki należy opis krwawego roku powstania.

**MUSZYŃSKA-HOFFMANOWA HANNA: Joanna, moja światłość.** — Łódź 1973 Wydaw. Łódzkie 8° s. 274, 2 nlb., tabl. 10, ilustr., portr.

Opowieść o dziejach porozbiorowych pałacu prymasowskiego w Skierniewicach, a także Łazienek Królewskich w Warszawie w ostatnich latach życia „Księcia Poetów” i prymasa I. Krasickiego. Książka ukazuje także dzieje Joanny Grudzińskiej, które autorka w oparciu o odnalezione i zweryfikowane materiały — przedstawia w innym niż dotychczas świetle. Książkę kończą obrazki z dziejów pałacu skierniewickiego, który był letnią rezydencją carów w drugiej połowie XIX w.

**KESTEN H.: Ferdynand i Izabela. Zwycięstwo demonów.** Przeł. M. Wisłowska Wiersze przeł. S. Średnicki. — Wwa 1969 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 363, 5 nlb.

Treścią powieści są burzliwe czasy panowania Izabeli I, od 1474 r. królowej Kastylii i jej małżonka Ferdynanda, księcia, a od 1479 r. króla Hiszpanii. Autor przedstawia kolejne sukcesy fanatycznie religijnej Izabeli w walce o silną władzę monarszą. Nie przebierając w środkach, posługując się inkwizycją ograniczała prawa miast i feudalnej arystokracji. Patronując prześladowaniom Maurów i Żydów



zdołała zgromadzić ogromne środki finansowe dla pokonania mauretańskiego państwa — Grenady. Autor kreśli sugestywne, pełne groźby przykłady okrucieństwa i despotyzmu królowej Hiszpanii; stara się ukazać ją także jako nie pozbawioną słabostek kobietę i matkę.

**KLUBÓWNA ANNA: Królowa Jadwiga. Opowieść o czasach i ludziach.** Wyd. 2. — Wwa 1973 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 301, 3 nlb., ilustr., portr.

Autorka wykorzystując wyniki najważniejszych badań naukowych, przedstawia postać królowej Jadwigi, zapoznając czytelnika z ówczesnymi problemami historycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Maluje bogatą galerię znanych postaci tamtych czasów, przypominając najważniejsze wydarzenia i problemy historyczne.

**KUCZYŃSKI STEFAN M[ARIA]: Litwin i Andegawenka. Powieść historyczna.** — Katowice 1974 „Śląsk” 8° s. 441, 3 nlb., ilustr., portr.

Powieść historyczna o Jagielle i Jadwidze znakomitego znawcy epoki. Książka składa się z trzech części: okres rywalizacji o tron litewski Jagiełły i Kiejstuta, perypetie związane z rozgrywkami dyplomatycznymi o rękę Jadwigi i tron polski oraz wspólne lata panowania Jagiełły i Jadwigi aż do śmierci królowej 1399 r.

**STABIŃSKA JADWIGA: Królowa Jadwiga.** — Kraków 1969 „Znak” 16° s. 146. bibliogr. Ludzie i Czasy 5.

Książka Stabińskiej ukazuje postać królowej i jej bogatą działalność na bardzo szerokim tle historycznym epoki, jej sądów i myśli, tendencji i kierunków politycznych. Czytelnik śledzi losy Jadwigi od szczęśliwego dzieciństwa spędzonego na Węgrzech na dworze ojca Ludwika Andegaweńskiego w Budzie, poznaje wszystkie życiowe trudności i cierpienia tak w życiu politycznym, jak i osobistym. Historia jej życia jest zawsze ujmowana w ściślejszej relacji z kontekstem historycznym. Wiele miejsca poświęca Stabińska pokazaniu Jadwigi jako kierującej i faktycznie rządzącej państwem. (Z rec. A. Markowskiego „Więź” 1970 nr 7—8 s. 230).

**SZAJNOCHA KAROL: Jadwiga i Jagiełło 1374—1413. Opowiadanie historyczne.** T. 1/2—3/4. Wstęp: Stefan M. Kuczyński. Przygot. do druku Maria Bokszczanin. Indeksy Ewa Krasnowolska. Wyd. 2. — Wwa 1974 Państw. Instytut Wydaw. 8° s. 719, 1 nlb., tabl. 26, ilustr., portr., bibliogr. + s. 699, 1 nlb., tabl. 19, ilustr., portr. Klasyce Historiografii Polskiej.

W najwybitniejszym dziele lwowskiego historyka, publicyisty i pisarza (1818—1868) — wielkiego erudyty — przełom XIV i XV w. w historii Polski przedstawiony został zgodnie ze stanem wiedzy w poł. XIX w. K. Szajnocha stworzył tu sugestywne sylwetki tytułowych bohaterów i innych osobistości. Ukazał barwny obraz kultury i obyczajów, warunków geograficznych i stosunków społeczno-ekonomicznych ówczesnej Polski. W opisie wypadków politycznych centralne miejsce zajmuje kwestia stosunków Polski z Litwą oraz konflikt z Zakonem Krzyżackim.

**WASYLEWSKI STANISŁAW: Ducissa Cunegundis.** — Kraków 1958 Wydaw. Literackie 8° s. 193, 2 nlb.

Wokół dziejów jednej z najpopularniejszych postaci kobiecych, jakie przekazała nam historia epoki Piastów — Kingi, żony Bolesława Wstydlivego księcia krakowskiego i sandomierskiego osnuta jest ta ciekawa i oryginalna w strukturze kompozycyjnej powieść. Autor, znakomity gawędziarz i znawca obyczajów dawnej Polski, mimo szczupłości zachowanych źródeł i dokumentów dotyczących tego okresu, z wielkim wyczuciem epoki odtwarza atmosferę średniowiecza — jego kulturę, poglądy, życie ludzi. Postać tytułową pisarz uwspółcześnia w tym sensie, że wnikając w przeżycia psychiczne i walki wewnętrzne Kingi, widzi je i ocenia z punktu widzenia człowieka obecnej doby.

**HAGGARD HENRY RIDER: Kleopatra.** Tłum. Z. Musiał. — Poznań 1958 Wydaw. Poznańskie 16° s. 394, 2 nlb. Przygoda. Awantura. Sensacja.

H. R. Haggard (1856—1925) jest przedstawicielem angielskiej powieści egzotycznej z czasów królowej Wiktorii. Tematem powieści są dzieje wielkiego spisku,



który miał obalić tron Kleopatry, słynnej królowej egipskiej (66—33 p.n.e.) i wprowadzić inną dynastię. Duże cechy prawdopodobieństwa i niezwykłą sugestywność osiągnął autor konstruując utwór jako opowiadanie uczestnika wydarzeń, spiskowca Harmachisa, którego dramatyczne losy związane z fascynującą postacią Kleopatry czytelnik będzie śledził z niesłabnącym zainteresowaniem. Całość rzucono na tło tajemnej wiedzy egipskich kapłanów i religijnych misteriiów, stwarzając pełną fantastyki i sensacji wizję Egiptu sprzed dwu tysięcy lat.

**HERRMANN KLAUS: Kochanek bogini Izydy. Powieść historyczna z czasów Kleopatry.** Tłum. J. Naganowska. — Katowice 1960 "Śląsk" 8° s. 241, 3 nlb.

Powieść przenosi nas do Aleksandrii w epokę rządów Kleopatry. Postać pięknej, a jednocześnie bezwzględnej królowej Egiptu, dzieje jej miłości do rzymskiego triumwira Marka Antoniusza ukazane są w kontraście z życiem niewolników pałacowych, których głównym przedstawicielem jest w powieści zaufany, inteligentny powiernik Kleopatry — Gomon. Wyczerpująco potraktował autor tło historyczne: bunt niewolników, walkę o władzę w Rzymie między Antoniuszem a Oktawianem, spór o hegemonię Rzymu i Aleksandrii, kulisy bitwy morskiej pod Akcjum w r. 31.

**KRAWCZUK ALEKSANDER: Kleopatra.** Wyd. 2. — Wrocław 1971 Zakł. Nar. im. Ossolińskich 16° s. 258, 2 nlb., tabl. 6, ilustr., portr., bibliogr.

W krótkiej nocie poprzedzającej książkę stwierdza autor, iż jest to „historyczna relacja ściśle i wiernie podająca to, co przekazały źródła”. Szczegółowy przekaz faktów, powołujący się m.in. na pamiętniki Cezara czy pisma Cyncerona ujęty został w żywą, zbeletryzowaną formę. Opowieść dotyczy burzliwych losów Kleopatry — umieszczonych na rozbudowanym tle wydarzeń politycznych w Egipcie i imperium rzymskim I w. p.n.e.

**LUDWIG EMIL: Kleopatra.** Z niem. przeł. Edyta Sicińska. Wyd. 3. — Wwa 1973 „Książka i Wiedza” 16° s. 283.

Opowieść biograficzna opracowana na podstawie starożytnych źródeł historycznych (m.in. Plutarcha), jednakże dość dowolnie interpretowanych przez niemieckiego pisarza (1881—1948). Postać głównej bohaterki charakteryzuje autor starając się wnikać w jej psychikę, sposób myślenia i uczucia oraz przedstawiając przeżycia trzech rzymskich mężów stanu — Cezara, Marka Antoniusza i Oktawiana, których losy spłoty się z dziejami Kleopatry. W jej osobowości uwypuklił nie tylko cechy miłośnicy, matki, ale przede wszystkim władczyni; męża stanu i wodza. Swoich bohaterów ukazał Ludwig na tle stosunków polityczno-społecznych antycznego świata w I w. p.n.e.

**MAUROIS ANDRÉ: Adrianna czyli życie pani de La Fayette.** Przeł. H. Szumańska-Grossowa. Wiersze przeł. W. Lewik. — Wwa 1962 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 571, 1 nlb., bibliogr., err.

Bohaterką opowieści jest żona markiza francuskiego, uczestnika walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych związanego z wielką rewolucją francuską 1789 i rewolucją lipcową 1830 r., twórcy i dowódcy Gwardii Narodowej. Odnaleziona korespondencja Adrianny de La Fayette z mężem pomogła autorowi prawdziwie oddać wielkie uczucia tej kobiety, wymagające przez długie lata poświęceń i wyrzeczeń. Dominującą tematyką książki nie są jednak przeżycia osobiste Adrianny i jej miłość a sprawy i wydarzenia historyczne ówczesnego okresu, których bohaterem jest gen. La Fayette.

**FEUCHTWANGER LION: Brzydka księżniczka.** Przeł. J. Frühling. — Wwa 1961 Państw. Instytut Wydaw. 8° s. 271, 1 nlb.

Dzieje władczyni Tyrolu, słynnej z odrażającej brzydoty księżnej Małgorzaty, stały się tematem jednej z pierwszych powieści historycznych znanego pisarza niemieckiego. Odstrasząca powierzchowność staje się dla tej mądrej, pełnej zalet umysłu i charakteru kobiety źródłem kompleksów, osobistych tragedii i prowadzi ją do zbrodni. Historia księżnej Małgorzaty ukazana jest na barwnie odmalowanym tle epoki schyłku średniowiecza — XIV stulecia, zwyczajów i obyczajów rycerskich oraz wydarzeń politycznych.



MANCINI HORTENSJA, MANCINI MARIA: **Pamiętniki**. Przeł. z franc. Julia Stabrowska. Wiersze przeł. Jerzy Lisowski. Wstęp: Bronisław Geremek. — Wwa 1969 „Czytelnik” 16° s. 185, 3 nlb.

Autorki pamiętników — siostrzenice kardynała Mazariniego, człowieka o ogromnych wpływach i wielkiej fortunie — zostały w r. 1653 wprowadzone na dwór królewski Ludwika XIII. Dzięki właściwemu wychowaniu i poparciu stryja zdobyły we Francji wysoką pozycję towarzyską, ale odmienne, włoskie pochodzenie, wygląd i temperament, a także udział w skandalach i intrygach przyczyniły im niedobrej sławy. We wspomnieniach siostry Mancini opisują własne burzliwe losy po — w obu wypadkach — nieudanym zamążpójściu. Przedstawiają własną wersję wypadków i motywują ucieczkę z domów mężowskich, objaśniają szereg zdarzeń z późniejszej tułaczki po Europie.

DUMAS ALEKSANDER, de (ojciec): **Królowa Margot**. Ilustr. J. Grabiński. — Wwa 1958 „Iskry” 8° s. 592, 4 nlb.

Dwór królewski ostatnich Walezjuszy, rządy krwawej Katarzyny de Medici — matki panującego króla Karola IX, intryga, sztylet i trucizna działają na każde zawołanie — to tło i atmosfera tej powieści historycznej. Jej główną bohaterką jest piękna i mądra Małgorzata de Valois zwana Margot, siostra króla Francji, żona Henryka króla Nawarry, późniejszego pierwszego Burbona na tronie francuskim. Książka ukazuje okres w życiu królestwa Nawarry, kiedy Henryk po krwawej rzezi hugenotów w słynną „noc św. Bartłomieja” jest więźniem króla Karola IX i z pomocą swej żony taktem politycznym i przebiegłością pokonuje wrogów, unika niebezpieczeństw, stając się coraz bliższym zdobywcia korony. Pełna dramatycznego napięcia akcja, ciekawa charakterystyka epoki, wzruszająco przedstawione dzieje miłości królowej Margot i młodego szlachcica prowansalskiego.

MARGERITE DE VALOIS: **Pamiętniki**. Przeł. z franc. Irena Dewitz. Wstęp. Jerzy Łojek. — Wwa 1968 „Czytelnik” 16° s. 169, 3 nlb.

Pamiętniki ostatniej przedstawicielki dynastii Walezjuszów, żony Henryka Burbona, zawierają obraz epoki krwawych zamieszek wewnętrznych na tle religijnym, intryg politycznych dworu francuskiego i rysy ówczesnej obyczajowości.

DUMAS ALEKSANDER de (ojciec): **Naszyjnik królowej**. T. 1—3. Adapt. Henryka Andersa wg tłum. z franc. Leona Rogalskiego. — Łódź 1968 Wydaw. Łódzkie 16° s. 246, 2 nlb., 269, 3 nlb., 273, 3 nlb.

Powieść stanowi drugą część cyklu „Pamiętniki lekarza”. Akcja rozgrywa się za panowania Ludwika XVI i dotyczy głównie królowej Marii Antoniny.

LIBISZOWSKA ZOFIA: **Żona dwóch Wazów**. — Wwa 1963 „Książka i Wiedza” 16° s. 248, 8 nlb., ilustr., portr. Światowid. Biblioteczka Popularnonaukowa.

Marii Ludwice Gonzaga, żonie dwóch kolejnych królów polskich Władysława IV i Jana Kazimierza, poświęcona jest ta ciekawa i popularnie ujęta biografia historyczna. Na obszernie scharakteryzowanym tle politycznym połowy XVII w. i sytuacji wewnętrznej ówczesnej Rzeczypospolitej ukazała autorka postać królowej, przywódczyni tzw. „stronnictwa francuskiego”, jej dążenia do przeprowadzenia reform, umocnienia władzy królewskiej, ograniczenia samowoli magnackiej.

WIĘCKOWSKA-MITZNER WANDA: **Miłość i polityka. Maria Ludwika Gonzaga**. — Wwa 1961 „Książka i Wiedza” 16° s. 291, ilustr., portr. Światowid. Biblioteczka Popularnonaukowa.

Popularna praca historyczna o życiu Marii Ludwiki Gonzaga. Na tle jej losów autorka ukazuje wielu ciekawych wydarzeń historycznych z dziejów Francji i Polski w latach 1627—1648. Występujące w książce postacie (Ludwik XIII, Maria Medycejska, kardynał Richelieu), ukazane są nie tylko w swych rolach historycznych, ale i w życiu prywatnym, obfitującym w różne skandale i intrygi.



ZWEIG STEFAN: **Maria Stuart**. Przeł. M. Wisłowska. Wiersze przeł. W. Lewik. Wyd. 6. — Wwa 1974 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 424, 4 nlb. Seria Kieszonkowa PIW.

Owiana legendą i tylekroć opiewana w literaturze postać królowej Francji i Szkocji została uchwycona w książce znanego autora w całej jej tragicznej wielkości oraz psychologicznym bogactwie ludzkich zalet, namiętności i wad. Na szerokim tle życia politycznego Europy połowy XVI w., okresu rozpoczynających się walk religijnych, Zweig ukazuje dzieje Marii Stuart od dzieciństwa aż do śmierci na szafocie. Interesująco przeprowadzone porównanie między Marią a jej najzaciętszą rywalką, Elżbietą królową Anglii. Autor ukazał skomplikowany splot ich wzajemnych stosunków politycznych, dyplomatycznych i osobistych.

TSCHUPPIK KAROL: **Maria Teresa**. Przeł. z niem. Andrzej Zawadzki. — Wwa 1948 Cukrowski S. 8° s. 333.

Potężnych rozmiarów monografia przedstawia postać i dzieje panowania cesarzowej austriackiej na szerokim tle historycznym. Autor, historyk austriacki, malując dzieje schyłku „cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego, na którego czele przez wiele wieków stała potężna dynastia Habsburgów” kreśli w mocnych rysach narodziny antagonizmu habsbursko-hohenzollernowskiego na tle walk o Śląsk. Charakteryzując Marię Teresę jako kobietę dostojną, prostolinijną i prawną, przeciwstawia jej postać wielkiego Fryderyka.

DYBOWSKI JANUSZ TEODOR: **Wieża Czarnej Księżniczki**. Ilustr. A. Uniechowski. — Wwa 1968 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 461, 3 nlb.

Losy słynnej z urody i bogactwa księżniczki Halszki Ostrogskiej, której całe życie było jednym pasmem tragedii na skutek bezwzględności matki — stanowi główny wątek powieści obyczajowo-historycznej z czasów Zygmunta Augusta (2 poł. XVI w.). Bardzo wyraziście maluje autor umacnianie się potęgi rodów magnackich, prowadzących własną politykę oraz stosunki polsko-litewskie w czasach przed ustanowieniem Unii.

LEVRON JACQUES: **Nieznana pani de Pompadour**. Przełożyła z franc. Irena Szymańska. Wstęp, przypisy: Jarema Maciszewski. Wiersze przeł. Antoni Wroński — Wwa 1964 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 313, portr. 1, bibliogr.

Praca monograficzna w formie zbeletryzowanej biografii o słynnej przyjaciółce króla Francji Ludwika XV — pani de Pompadour (1721—1764) oparta na bogatym materiale historycznym, a także anegdotycznym. Autor przedstawia swą bohaterkę nie tylko w roli wielkiej miłośnicy królewskiej, ale także podejmuje próbę ukazania jej jako kobiety — polityka, protektorki artystów Oświecenia, osoby niezwykle inteligentnej i sprytniej. Levron wykorzystuje fragmenty oryginalnych listów, pamiętników, dokumentów, daje portrety mniej lub bardziej znanych postaci XVIII-wiecznego Wersalu.

POTOCKA ANNA: **Mój pamiętnik**. Oprac. Andrzej Jastrzębski. — Wwa 1973 „Pax” 8° s. 494, 2 nlb., tabl. 8, ilustr., portr., bibliogr.

Uzupełniona i rozszerzona reedycja pamiętnika wydanego w roku 1927. Pamiętnik Anny z Działyńskich Potockiej, malarki, rzeźbiarki, publicystki, działaczki społecznej, skoligaconej z rodami odgrywającymi wielką rolę polityczną w XIX wieku, ukazuje arystokratyczno-ziemiańskie „prace i dnie” w połowie XIX wieku w Wielkopolsce, a później w Galicji.

CIEPIEŃKO-ZIELIŃSKA DANUTA: **Klaudyna z Działyńskich Potocka. Ludzie i czasy**. — Kraków 1973 Wydaw. Literackie 8° s. 376, 3 nlb., tabl. 18, ilustr., portr., bibliogr.

Klaudyna Potocka zajmuje poczesne miejsce w gronie zasłużonych Polek XIX wieku. Autorka ukazuje ją na tle współczesnych jej ludzi i wydarzeń w otoczeniu rodziny i przyjaciół. Opowieść swą oparła autorka na przekazanych pamiętnikach XIX-wiecznych, listach i innych relacjach ówczesnych czcicieli Klau-dyny — a należeli do nich ludzie tej miary co Stefan Garczyński. A.E. Odyniec, Adam Mickiewicz.



POTOCKA-WĄSOWICZOWA ANNA: **Wspomnienia naocznego świadka**. Tłum. z franc., oprac. i wstęp Barbara Grochulska. — Wwa 1965 Państw. Instytut Wydaw. 8° s. 384, tabl. 4, portr. 13. Biblioteka Pamiętników Polskich i Obcych.

Pamiętnik obejmujący okres powstania kościuszkowskiego do pierwszych lat Królestwa Polskiego, ukazał się pierwotnie w Paryżu w języku francuskim, gdyż taki jest język oryginału. Pierwsze wydanie polskie pochodzi z r. 1898. Wydanie obecne oparte na rękopisie Potockiej, jest pierwszym wydaniem pełnym. Wspomnienia oddają koloryt ciekawej i burzliwej epoki. Subiektywne spojrzenie autorki na ludzi i wydarzenia, jej osobisty komentarz spowodował, że pamiętnik, mając mniejszą wartość dla zawodowego historyka, jest lekturą niezwykle pasjonującą.

BOSCAMPS-LASOPOLSKI KAROL: **Moje przelotne miłości z młodą Bitynką**. Rękopis z roku 1789 oprac. i wstępem poprzedził J. Łojek. — Kraków 1963 Wydaw. Literackie 16° s. 147, 4 nlb., tabl. 8, portr. 5.

Zofia Glavani Wittowa-Potocka, Greczynka z pochodzenia, była jedną z najpiękniejszych kobiet drugiej połowy XVIII w. Książka napisana przez szambelana Stanisława Augusta Poniatowskiego — cudzoziemca, rodem prawdopodobnie z Niderlandów i przeznaczona wyłącznie dla króla polskiego. Jest to historia burzliwego i dość frywolnego życia kobiety pochodzącej z nizin społecznych, która wskutek licznych romansów z wybitnymi ludźmi owej epoki, a następnie dzięki małżeństwu z niechlubnym marszałkiem Targowicy, Stanisławem Szczęsnym Potockim zrobiła zawrotną karierę życiową i stała się jedną z najznacześniejszych arystokratek europejskich. Książka jest pierwszą drukowaną publikacją rękopisu.

ŁOJEK JERZY: **Dzieje pięknej Bitynki. Opowieść o życiu Zofii Wittowej-Potockiej**. 1760—1822. — Wwa 1972 „Pax” 16° s. 396, 4 nlb., tabl. 25, ilustr., portr., mapy.

Książka oparta na najnowszych badaniach historycznych ukazuje dzieje niezwykłego awansu społecznego Zofii Glavani, córki konstantynopolitańskiej prostytutki sprowadzonej do Polski w 1779 r. przez dyplomata króla Stanisława Augusta. Poślubiwszy Józefa Witta, syna komendanta twierdzy kamienieckiej, rychło zasłynęła urodą w Polsce i całej Europie, przyjmowana i traktowana jako wielka dama. Ukoronowaniem kariery było jej małżeństwo ze Stanisławem Szczęsnym Potockim. Losy Zofii Potockiej związane z najwybitniejszymi osobistościami epoki ukazano na szerokim tle historycznym i obyczajowym okresu Oświecenia.

ŻYLIŃSKA JADWIGA: **Złota włócznia**. [Wyd. 3]. T. 1—2. — Wwa 1974 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 286, 2 nlb., s. 402, 2 nlb.

Powieść historyczna, której bohaterką jest Rycheza, żona Mieszka II. Tom pierwszy ukazuje ją jako młodą żonę następcy tronu w okresie świetności panowania Bolesława Chrobrego. W drugim tomie autorka przedstawia dramat osobisty Rychemy — królowej Polski spleciony z tragicznymi dziejami panowania Mieszka II, bratobójczymi walkami i rozpadem potęgi państwa Piastów.

BODNICKI WŁADYSŁAW: **Cesarzowa i smerda. Powieść historyczna z XII w.** — Katowice 1963 „Śląsk” 8° s. 241, 3 nlb.

Fabula powieści osnuta jest wokół wydarzeń rozgrywających się w Polsce w okresie rozbitcia dzielnicowego oraz w Europie XII wieku, w okresie ostatnich wypraw krzyżowych, politycznej potęgi papieżstwa i przewagi cesarstwa niemieckiego w średniowiecznym świecie. Główny wątek stanowią dzieje księżniczki Ryksy, córki Władysława Wygnańca i wauzki Bolesława Krzywoustego, która z racji małżeństwa z Alfonsem VII Kastylijskim zostaje cesarzową Hiszpanii. Skomplikowane koleje losu polskiej księżniczki wzbogaca autor motywami fikcyjnymi, kreśląc historię młodego chłopca — kmiecia z krakowskiego podgrodzia, któremu miłość do Ryksy każe porzucić ojczyste strony i towarzyszyć jej życiu.

RYMKIEWICZ WŁADYSŁAW: **Romans królewski**. Wyd. 4. — Łódź 1970 Wydaw. Łódzkie 16° s. 268, 4 nlb.

Obfitujący w intrygi i powikłania głośny romans Jana Kazimierza z piękną podkomorzną Elżbietą Radziejowską jest w powieści ważnym choć nie za-



sadniczym tematem. Autor ukazuje Rzeczpospolitą szlachecką połowy XVII w. na kilka lat przed „potopem szwedzkim”, w której swawola możnych panów i osławiona wolność szlachecka osiągać zaczyna szczyty, prowadząc kraj do powolnego upadku. Na tym tle charakteryzuje postacie króla jako monarchy i człowieka oraz żony jego — królowej Marii Ludwiki znanej z dążeń do ograniczenia „złotej wolności szlacheckiej” i przywrócenia w Polsce monarchii dziedzicznej.

**WASYLEWSKI STANISŁAW:** *Karolina Sobańska. Wstępne życie i zło czyny tajnej agentki wywiadu carskiego.* — Kraków 1959 Wydaw. Literackie 8° s. 241, 2 nlb., err.

Karolina Sobańska (1793—1886) z domu Rzewuska, dziedziczka arystokratycznego nazwiska polskiego słyęła w pierwszych dziesiętkach XIX w. z urody i rozwiążyłych obyczajów. Jako wieloletnia agentka szefa wywiadu carskiego wysłedziła spisek dekabrystów oraz szpiegowała Puszkina i Mickiewicza romanując kolejno z nimi w Odessie. Poświęcona jej sensacyjnemu życiu książka pióra znakomitego autora gawęd historycznych jest powieścią biograficzną, w której opisywane wypadki, postaci, tło obyczajowe epoki mają charakter historyczny, całość jednak, zwłaszcza w zakresie wątku i psychiki postaci, została mocno zbeletryzowana.

**MILLER PEGY:** *Żona dla pretendenta. Rzecz o Marii Klementynie Sobieskiej.* Tłum. A. Przedpeńska-Trzeciakowska. Przedm. A. Kersten. — Wwa 1968 „Czytelnik” 16° s. 197, 3 nlb., tabl. 8, ilustr., portr., mapy, bibliogr.

Opowieść o romantycznych dziejach początków małżeństwa pretendenta do tronu angielskiego Jakuba III Stuarta i księżniczki Marii Klementyny Sobieskiej — wnuczki zwycięzcy spod Wiednia. W czasie podróży ze Śląska do Włoch księżniczka została porwana w Innsbrucku przez przeciwnika Stuartów — cesarza niemieckiego. Tu decyduje się ona na niebezpieczną ucieczkę zaaranżowaną przez wysłannika pretendenta, Karola Wogana, by wreszcie po uciążliwej i dramatycznej podróży incognito do Rzymu połączyć się z narzeczonym. Interesujący opis niezwykłych przygód obdarzonej urodą i inteligencją, dzielnej Marii Klementyny jest oparty na źródłach historycznych, głównie relacji K. Wogana.

**ZELEŃSKI TADEUSZ:** *Marysienka Sobieska.* Wstęp i przypisy: W. Czapliński. Wyd. 7. — Wwa 1974 Państw. Instytut Wydaw. 16° s. 381, 3 nlb., bibliogr. Seria Książek Kieszonkowych PIW.

Historia Marii Kazimiery d'Arquien, która przybyła do Polski z francuskim dworem Królowej Marii Ludwiki i zrobiła zawrotną karierę zostając najpierw wojewodzina Zamoyską, później hetmanową Sobieską, a w końcu królową Polski. Ze względu na atrakcyjny temat, specjalny punkt widzenia i doskonały styl, to historyczno-obyczajowe studium stawiane jest na pograniczu literatury pięknej. Autor wykorzystał ogromny, choć niekompletny materiał źródłowy.

**BRANDYS MARIAN:** *Kłopoty z panią Walewską.* Wyd. 2. — Wwa 1971 „Iskry” 8° s. 239, 1 nlb., tabl. 16, ilustr., portr.

Znany współczesny prozaik konfrontując sądy i ustalenia różnych biografów na temat, kolei życia bohaterki słynnego romansu Napoleona, stara się przekazać zarys biograficzny możliwie najbliższy autentycznemu życiu Marii Walewskiej. Odtwarza jej dziewczęce lata w rodzinnej Kiernozi, dzieje pierwszego małżeństwa ze znacznie starszym od niej szambelanem Walewskim, historię wieloletniego związku z cesarzem Napoleonem oraz losy małżeństwa, przerwane przedwczesną śmiercią Marii, z francuskim arystokratą hr d'Ornano. Szczególnie cenne dla charakterystyki osobowości bohaterki są fragmenty jej osobistego pamiętnika, udostępnionego dopiero w 1923 r. przez jej francuskich potomków, w których posiadaniu znajdowała się większość dokumentów po Marii Walewskiej. Posłowie gromadzi dowody na istnienie grobu Marii Walewskiej w Kiernozi.

**GAŚSIOROWSKI WACŁAW:** *Pani Walewska. Powieść historyczna z epoki napoleońskiej.* Wyd. 3. — Wwa 1968 Ludowa Spółdz. Wydaw. 8° s. 664, 4 nlb., tabl. 16, portr.

Burzliwa, bogata w wydarzenia epoka Księstwa Warszawskiego, tryumfalny pochód Napoleona i zmierzch jego świetności, pełen nadziei, chwały i ofiar równocześnie okres w życiu naszego narodu — są tłem, na którym snuje się wątek książki. Postać Marii Walewskiej w oświetleniu autora korzystnie odbiegająca



od postaci innych dam świata arystokratycznego i bogatej szlachty — wzbudza sympatię czytelnika. Pisarz podkreśla zwłaszcza jej szlachetność i gorący, szczerzy patriotyzm.

**GRZEGORZEWSKA SABINA: Pamiętnik o Maryi Wesslównie, królewiczowej Konstantowej Sobieskiej.** Spisany ze wspomnień rodzinnych przez... Wstęp i oprac. Z. Lewinówna. — Wwa 1965 „Czytelnik” 16° s. 459, 1 nlb., tabl. 48 w tym portr.

Barwna gawęda historyczna zbudowana głównie na materiale ustnej tradycji rodzinnej, napisana została przez warszawską literatkę i publicystkę (1808—1872), znaną w swej epoce gawędziarkę. Tematem jej są dzieje życia żony najmłodszego syna króla Jana III Sobieskiego, polskiej szlachcianki, z którą spowinowacona była S. Grzegorzewska. Mimo pewnej dowolności w interpretowaniu wydarzeń historycznych, wielu elementów fikcji literackiej oraz znacznej idealizacji postaci tytułowej, książka bogata w szczegóły obyczajowo-anegdotyczne ma wartość nie tylko dokumentu literackiego, ale i atrakcyjnej lektury dla bardziej wyrobionych amatorów powieści historycznej.

**MUSZYŃSKA-HOFFMANOWA HANNA: Kochałam księcia Józefa.** — Wwa 1972 „Pax” 16° s. 258, 2 nlb.

Pastisz, stylizowany na pamiętnik historyczny, ukazuje wydobytą z mroków zapomnienia postać Marii Augusty Wettin, dziedziczki tronu polskiego w Księstwie Warszawskim. Dzieje jej miłości do księcia Józefa, wplecione w szerokie tło epoki napoleońskiej, zależne są bezpośrednio od polityki, dyplomatycznych gier, klęsk i zwycięstw.

**BIDWELL GEORGE: Wiktoria, żona Alberta.** Przekł. A. Bidwell. — Katowice 1969 „Śląsk” 16° s. 348, tabl. 9, ilustr., portr., bibliogr.

Zbeletryzowana monografia poświęcona królowej Anglii, Wiktorii (1819—1901). Okresowi jej długiego panowania, obfitującego w wiele istotnych dla Wielkiej Brytanii wydarzeń, nadano miano „epoki wiktoriańskiej”. Wykorzystując liczne dokumenty, opracowania, dzienniki i korespondencję królowej autor rozwiął wiele mitów krążących wokół jej postaci. Ukazał pozbawiony upiększeń portret kobiety próżnej, ograniczonej i małostkowej, władczyni konserwatywnej, bojącej się wszelkich „nowości”, nie wywierającej istotnego wpływu na bieg polityki, obcej w zasadzie czasom, które potem historia obdarzyła jej imieniem. Życie królowej Wiktorii zestawia autor z kolejami losu jej słynnej rodaczki, która „poświęciła życie, by nieść pożytek innym” — Florencji Nightingale, pierwszej pielęgniarki.

**STRACHEY LYTTON: Królowa Wiktoria.** Przeł. A. Pański. — Wwa 1960 „Czytelnik” 16° s. 314, 2 nlb., tabl. 12, bibliogr.

Królowa Wiktoria stała się dla przeciętnego Anglika symbolem epoki rozkwitu i siły imperium brytyjskiego. Ceniony autor biografii, wydanym w 1921 r. portretem psychologicznym królowej zyskał duży rozgłos. Oryginalność ujęcia tematu tkwi w subtelnej ironii, jaką w pełni udało się autorowi wydobyć z podkreślenia kontrastów w charakterystyce tej władczyni — pełnej energii i siły woli a zarazem uległej wobec umiejących podszeptów doradców, kobiety wyniosłej w majestacie monarszym, ale o psychice i ideałach typowej mieszczaneki. Lata wdowieństwa królowej łączące się ze stopniowym ograniczaniem jej roli politycznej, potraktowane zostały skrótkowo.

**WILHELMINA ZOFIA FRYDERYKA MARGRABINA V. BAYREUTH: Pamiętniki.** Przeł. Irena Wachłowska. Wstęp i przypisy: Zofia Libiszowska. — Wwa 1973 „Czytelnik” 16° s. 592, 4 nlb.

Fryderyka Zofia Wilhelmina Hohenzoller von Brandenburg, margrabina von Bayreuth (1709—1758), uważana za najinteligentniejszą kobietę w Niemczech XVIII w., była córką króla Prus Fryderyka Wilhelma I i siostrą Fryderyka Wielkiego. W swoich pamiętnikach obejmujących lata 1706—1742 przedstawia nie tylko dotyczące jej życia fakty autobiograficzne, ale członków całej rodziny królewskiej i świty dworskiej. Z bezkompromisową szczerością i wielkim talentem obserwacyjnym opisuje nurtujące to otoczenie konflikty, swary i intrygi natury politycznej i towarzyskiej, które często miały wpływ na losy wielu ówczesnych państw, m.in. i Królestwa Polskiego. Barwny obraz dworu panującego nad Szprewą i Łaby, zarys obyczajów epoki, korowód charakterystyk różnych osobistości ówczesnego świata, ukazane są bez retuszu historycznego.



## Kłopoty w organizowaniu bibliotek szkół gminnych

Od dwóch lat oświata polska przeżywa okres doniosłych zmian. Nie wchodząc w szczególówce rozważania wyjaśniające owe zmiany, przypomnieć trzeba, że najważniejszym zamierzeniem jest reorganizacja sieci szkolnej prowadzona pod kątem tworzenia dużych centrów oświatowych w gminach w postaci zbiorczych szkół gminnych. Jest to jedynie słuszna droga stwarzająca o wiele lepsze warunki do wyraźnego podniesienia poziomu pracy szkół wiejskich. Jako pracownik nadzoru pedagogicznego bezpośrednio tymi sprawami zainteresowany, z całym przekonaniem twierdzę, że funkcjonujące już gminne szkoły zbiorcze przekonują wynikami dotychczasowej pracy o prawidłowym kierunku działania. Jest już sporo materiału mówiącego o tym, że organizacja pracy tych szkół jest znacznie lepsza i coraz lepsze są efekty tej pracy.

Zbiorcze szkoły gminne — zgodnie z przyjętymi kierunkami działania — będą formą przejściową. W niedalekiej przyszłości przekształcone zostaną w szkoły średnie. Mieszkańcy wsi są tym wszystkim żywo zainteresowani, a z „dziesięciolatkami” wiążą wielkie nadzieje dopatrując się w nich rzeczywistego awansu polskiej wsi.

Przed zbiorczymi szkołami gminnymi postawione zostały różnorodne i ważne zadania. Prawidłowa ich realizacja uzależniona jest od wielu czynników: między innymi od poziomu pracy biblioteki szkolnej, która chcąc naprawdę dobrze służyć prawidłowej realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych, musi stać się pierwszą i najważniejszą pracownią szkolną. Bibliotece szkolnej powinno się poświęcać wiele uwagi. Winna ona być przysłowiovym oczkiem w głowie dyrekcji szkoły i całego zespołu nauczycielskiego.

Niestety, tak jeszcze nie jest. Przekonałem się o tym wizytując szkoły. W przekonaniu tym utwierdziły mnie jeszcze informacje zebrane od bibliotekarzy szkolnych w czasie kursów wakacyjnych, na których zatrudniony byłem jako wykładowca.

Sprawa nie jest prosta.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami biblioteki szkolne są organizacyjnie zróżnicowane. Na ich działalność w różnych szkołach przeznaczają się różną liczbą godzin od 3 do 36 tygodniowo. Jasne jest, że opiekun biblioteki pracując w niej trzy, sześć czy osiem godzin tygodniowo, z konieczności ogranicza się do prac najważniejszych, na ogół do wypożyczania książek. W takich przypadkach — rzecz oczywista — nie można żądać, by biblioteka szkolna pełniła rolę pracowni w całym tego słowa znaczeniu. Natomiast pracownią może i powinna być każda biblioteka szkolna prowadzona przez etatowego bibliotekarza, a więc biblioteka szkoły gminnej przede wszystkim. Sytuacja jest o tyle dobra, że w zasadzie wszystkie działające już zbiorcze szkoły gminne mają jeden lub dwa etaty bibliotekarskie.

Znajdujemy się na etapie tworzenia zbiorczych szkół gminnych, tym samym na etapie organizacji bibliotek szkolnych w tego typu placówkach oświatowych. Organizacja tychże bibliotek napotykała i nadal napotyka na szereg trudności, choć



na pozór wydaje się, że nie ma tu nic trudnego. Tym bardziej, że organizacja bibliotek szkół gminnych nie została pozostawiona sama sobie. W tej kwestii wypracowano już odpowiednie metody, wydano również odpowiednie zalecenia.

Najważniejszą chyba trudnością, z której w sposób naturalny wypływają kolejne, jest fakt, że nie wszyscy bibliotekarze, podejmując pracę w bibliotece szkoły gminnej, są do tego należycie przygotowani. Najczęściej bywa tak, że w pewnym momencie do pracy w bibliotece szkolnej skierowany zostaje nauczyciel, dla którego z różnych przyczyn zabrakło godzin dydaktycznych, nauczyciel, który z tego rodzaju pracą, wymagającą — mimo wszystko — odpowiedniego przygotowania fachowego, nie miał nigdy do czynienia. Śmiem dodać, że nie jest to znowu takie złe, jeżeli podejmie się odpowiednie kroki. Istnieje bowiem wiele sposobów na to, by szybko przysposobić nauczyciela do wykonywania najważniejszych prac bibliotekarskich. Pomijając dobrą wolę samego zainteresowanego, pomocą służą pracownicy bibliotek pedagogicznych i ci spośród bibliotekarzy szkolnych, którzy mają za sobą wystarczającą praktykę oraz odpowiednie przygotowanie. Istnieje wreszcie wystarczająco bogata literatura fachowa, która w sposób właściwy i przystępny wyjaśnia najróżniejsze metody techniki bibliotekarskiej (np. obydwie części wydawnictwa zatytułowanego „Biblioteki szkolne w Polsce Ludowej”). Najpewniejszym jednak sposobem jest przeszkolenie kandydata na bibliotekarza szkolnego na kursie specjalistycznym.

Nie mniej kłopotliwe są inne sytuacje będące wynikiem poważnych zaniedbań w prowadzeniu bibliotek szkolnych. Zaniedbania te są najróżniejsze i są następstwem niezajomości techniki pracy bibliotekarskiej, często niepoważnego stosunku do pracy. Różnie to wygląda w różnych bibliotekach. Duża ilość bibliotek szkolnych, które w wyniku reorganizacji sieci przekształcone zostały na biblioteki szkół gminnych, była od lat prowadzona dobrze, zgodnie z obowiązującymi zasadami. Te biblioteki będą prowadzone nadal właściwie; gwarantują to wyniki dotychczasowej pracy. Te biblioteki, nawet jeśli przejmą nieuporządkowany księgozbiór ze szkół zaniżanych lub likwidowanych, poradzą sobie i wcześniej czy później całość wyprowadzą na czysto. Bibliotekarz z praktyką i z przygotowaniem sam znajdzie na to odpowiednie sposoby. Gorzej jest, jeżeli bibliotekę dobrze prowadzoną przejmuje osoba nie znająca się na rzeczy. W takich przypadkach konieczny jest systematyczny (do czasu) nadzór pracowników biblioteki pedagogicznej, a na pewno bezpośrednia pomoc, jeśli zajdzie potrzeba przejęcia innych księgozbiorów.

Zupełnie jest złe, kiedy naraz zejdzie się kilka trudnych sytuacji: nie przygotowany do pracy bibliotekarskiej bibliotekarz, konieczność przejęcia zaniedbanej i zapuszczonej biblioteki, do tego — ze względów organizacyjnych — konieczność przejęcia innych, równie zaniedbanych księgozbiorów. Takich sytuacji jest i może być jeszcze sporo. W tym miejscu przypomnieć nie zaszkodzi, że księgozbiór każdej biblioteki szkolnej stanowi część ogólnoszkolnego majątku (część nierzadko sięgającą do stu tysięcy złotych). Podlega więc przepisom stosowanym przy odpowiedzialności finansowej za powierzony sobie majątek. Fakt ten stwarza konieczność szybkiego uporządkowania całości, uściślenia liczb i wartości, zaprowadzenia potrzebnej dokumentacji.

W jednej ze szkół, która od września 1972 roku przekształcona została w zbiorczą szkołę gminną, w bibliotece szkolnej, która w ślad za szkołą stać się miała biblioteką szkoły gminnej, zastałem niezwykle złożoną sytuację. Książki znajdowały się w zamkniętych szafach ustawionych we wnęce na korytarzu szkolnym, „ułożone” bez ładu i składu. Od kilkunastu lat nie było skontrum, selekcji od początku istnienia biblioteki. W inwentarzu księgozbioru i w księdze ubytków ewidentne błędy i w zapisach i w podliczeniach. Rejestracja wypożyczeń właściwie



żadna. Księgozbiór liczący ponad 7 tys. pozycji wpisanych do inwentarza miał około 4 tys. książek wartościowych, reszta to makulatura. O katalogach nie ma co mówić, bo ich nie było. Szczęściem w nieszczęściu było utworzenie szkoły gminnej, co pozwoliło zatrudnić w tejże bibliotece etatowego bibliotekarza, który pracując dotąd na stanowisku nauczyciela j. polskiego w innej szkole, został skierowany na miesięczny kurs wakacyjny dla bibliotekarzy szkolnych.

Pytanie: co robić, by to wszystko wyprostować i doprowadzić do ładu?

Pierwsza rzecz, to powołać komisję i przeprowadzić skontrum. Przy tej okazji należy dokonać wnikliwej selekcji. Oczyszczony księgozbiór należy na nowo opracować stosując się do obowiązujących w tym względzie przepisów. Ponieważ czas nagli, bo książki potrzebne są uczniom i nauczycielom, należy najpierw wybrać lektury szkolne niezbędne w realizacji zadań dydaktycznych i wpisać je do inwentarza dokonując jednocześnie ich klasyfikacji. Klasyfikując trzeba koniecznie sporządzić co najmniej jedną kartę katalogową, z której w późniejszym czasie zrobi się potrzebną ilość kopii do katalogów. W następnej kolejności należy wpisać do inwentarza księgozbioru pozostałe książki dokonując jednocześnie podliczenia ich wartości. Książki wycofane wymagają sporządzenia specjalnych wykazów również dokładnie podliczonych. Chodzi bowiem o ustalenie konkretnej liczby książek pozostawionych i ich wartości, także ilości i wartości książek ubytkowych. Dane takie muszą być, uwidocznione w zapisach urzędu gminy.

Wspominając wcześniej o ponownym wpisaniu książek do inwentarza mam na myśli zlikwidowanie inwentarza dotychczasowego, w którym — jak wiadomo — było mnóstwo nieprawidłowości i zaprowadzenie nowego, prawidłowego.

Wykonanie tych najpilniejszych prac pozwoli nam uruchomić bibliotekę. Resztę prac można wykonać nieco później w wolniejszym tempie, tym samym dokładnie i bezbłędnie, wykorzystując istniejące pomoce. Na przykład przy klasyfikacji książek pomocnym wielce będzie wydany niedawno katalog książek ujmujący w układzie alfabetycznym książki, które winny być w bibliotece szkoły podstawowej. Przy każdej pozycji znajduje się skrócony znak klasyfikacji. Zmiany w klasyfikacji pojawiające się od czasu do czasu będzie można w każdej chwili nanieść bez specjalnego kłopotu. Klasyfikując książki (jest to najtrudniejsza chyba czynność) wykorzystać można „Nowe Książki”, także „Przewodnik Bibliograficzny” jeśli jest dostępny.

Omówiłem jeden z przypadków szczególnie trudnych i złożonych. Na kursie, o którym wcześniej wspomniałem, mówiono mi o wielu takich. Jedna ze słuchaczek miała poważny kłopot z przyjęciem księgozbioru ze szkoły zlikwidowanej. Brakowało w nim sporo książek na sumę paru tysięcy złotych. Osoba winna takiego stanu rzeczy przestała pracować i wyjechała. Rada gromadzka przestała istnieć. Trudno było znaleźć osoby, które zawiniły. Książki zapakowane w paczki przywieziono razem ze sprzętem i pomocami bez żadnych protokołów, bez dokumentacji bibliotecznej (z wyjątkiem inwentarza).

Inna ze słuchaczek rozpoczynająca dopiero pracę w bibliotece przejęła księgozbiór z zaniżonej szkoły zgodnie z zasadami, lecz księgozbiór ten składał się w większości z broszur wydawanych w pierwszych latach powojennych przez TWP (po kilkadziesiąt sztuk każdego tytułu) przy czym każda z tych broszur wpisana była pod inny numer inwentarzowy. Nie mało też było broszur wydawanych przed rokiem 1956. O selekcji w tej bibliotece też zapomniano zupełnie nie bacząc na przepisy ani na to, że kiedyś komuś przysporzy się żmudnej pracy. W innym przypadku przejęte książki były bardzo zniszczone. Prawie w każdej z nich brakowało kartek. Wszystkie ujęte były w wykazie załączonym do protokołu przejęcia, spo-



rzadzonym tak, aby jedynie ilość ich się zgadzała. Były i takie księgozbiory, w których sporo książek nabywanych w latach przeszłych nie miało numerów inwentarzowych, co utrudniało ich identyfikację. W innym znów przypadku numery z inwentarza nie zgadzały się z numerami na książkach, za to kilka książek miało te same numery, z tym, że w inwentarzu pod tym samym numerem była wpisana zupełnie inna książka po której ślad zupełnie zaginął.

Przykładów nieprawidłowości przytoczyć można więcej. Nie o to jednak chodzi. Przytoczone dostatecznie świadczą o wyjątkowych zaniedbaniach w tym względzie: Jak je usunąć?

Trudno jest podać receptę pasującą do różnych okoliczności.

Omówiony wcześniej sposób zawiera pewne elementy, które można zastosować w różnych przypadkach. Najważniejszą sprawą jest uporządkowanie samego księgozbioru: usunięcie książek zbędnych, zdezaktualizowanych, następnie uchwycenie faktycznego stanu liczbowego i finansowego. Niezbędne jest powołanie w takich sytuacjach komisji, która powinna sporządzić potrzebne dokumenty będące często punktem wyjścia do dalszych działań. Jeśli stwierdzone zostanie, że księgozbiór był źle opracowany, lub że inwentarz księgozbioru prowadzony był błędnie, należy bezwzględnie przystąpić do ponownego opracowania tegoż księgozbioru z jednoczesnym założeniem nowego inwentarza. Prawidłowe prowadzenie inwentarza nie jest trudne; wystarczy ściśle dostosować się do instrukcji znajdującej się na odwrocie karty tytułowej. Wszystko to odnosi się tak samo do księgozbiorów przejmowanych, których nie wolno włączać do księgozbioru podstawowego, jeżeli nie zostaną należycie uporządkowane.

Niezwykle ważną sprawą jest umiejętne ułożenie książek na półkach. Właściwy układ księgozbioru ułatwia pracę codzienną, pozwala szybciej dotrzeć do książki, podnosi wreszcie wygląd estetyczny biblioteki.

Dalsza sprawa to katalogi: alfabetyczny i rzeczowy. Nie można sobie wyobrazić nowoczesnej pracującej biblioteki bez dokładnie sporządzonych katalogów. A taką biblioteką, tzn. nowoczesną biblioteką musi być biblioteka szkoły gminnej, licząca do 10 tys. książek, często znacznie więcej. Niemożliwe jest korzystanie z tak licznych księgozbiorów bez katalogów. Sporządzenie katalogów od podstaw wymaga czasu. Pośpiech i niedokładność mszczą się w dalszej pracy straszliwie. Więc porządek idealny a robota zegarmistrzowska — to podstawowe przykazanie bibliotekarza.

Inna równie istotna sprawa to lokal biblioteczny. Ponieważ biblioteki szkół gminnych zajmują ważne miejsce w systemie oświatowym, dążyć trzeba za wszelką cenę do zapewnienia im właściwego pomieszczenia składającego się z dwóch izb, w których osobno pomieścić trzeba księgozbiór, osobno czytelnię. Pamiętajmy, że w niedługim czasie biblioteki szkół gminnych staną się bibliotekami szkół średnich o znacznie poszerzonych funkcjach.

Dokonując krótkiego podsumowania stwierdzić raz jeszcze należy, że organizacja bibliotek szkół gminnych napotyka na różne kłopoty. Wiedzieć trzeba i wierzyć, że są one do przezwyciężenia. Dużo zależy od dobrej woli bibliotekarza. Poważne podejście do sprawy, solidne wykonywanie obowiązków przynieść może dużą satysfakcję.



## Uwagi praktyczne na temat porządkowania i uzupełniania katalogów w bibliotece szkoły podstawowej

Dużym utrudnieniem w pracy niektórych małych bibliotek jest brak pełnych, aktualnych i prawidłowo prowadzonych katalogów bibliotecznych. Na stan taki składa się wiele przyczyn: częste zmiany personelu, niedostatek przygotowania fachowego u bibliotekarzy lub brak czasu na systematyczne opracowywanie nowości i równoczesne uzupełnianie zaległości w katalogowaniu z lat ubiegłych. Czasem przyczyną braków w katalogach jest jakiś wypadek powodujący zniszczenie części kart, lub też bezmyślne wyjmowanie kart katalogowych przez czytelników. Zdarza się również, że katalogi są uzupełniane na bieżąco, ale nie usuwa się z nich kart książek, które już zostały wycofane z księgozbioru, czyli nie przeprowadza się tzw. melioracji katalogów.

Katalog nieaktualny, prowadzony nieprawidłowo, przestaje spełniać swoją podstawową funkcję przewodnika po bibliotece i nie tylko nie informuje o zawartości księgozbioru, ale przeciwnie — wprowadza w błąd zarówno czytelnika, jak i bibliotekarza.

Problem dobrze prowadzonych katalogów nabiera szczególnej wagi w szkole podstawowej. Program języka polskiego przewiduje nauczanie dzieci korzystania z katalogów bibliotecznych. Zagadnienie to przewiduje się w dziale „Czytelnictwo i podstawy samokształcenia” począwszy już od klasy V. Nasi uczniowie powinni wyjść ze szkoły z wystarczającą znajomością budowy katalogów i umiejętnością posługiwania się nimi. Ta umiejętność będzie im potrzebna w dalszym życiu — w szkole średniej, w zakładzie pracy czy na uczelni.

Zaległości w opracowaniu katalogów mogą być dwojakiego rodzaju:

1. Katalogi są tylko częściowo opracowane, niepełne i nieaktualne. Zdarza się, że stanowią one tylko zbiór kart nawet nie uporządkowanych prawidłowo. Jest to wypadek, niestety, dość częsty, szczególnie w bibliotekach zaniedbanych, prowadzonych przez jakiś czas przez osoby niewykwalifikowane. Bywa i tak, że katalogi są prowadzone systematycznie do pewnego czasu, a później, najczęściej z powodu zmiany bibliotekarza, ulegają zaniedbaniu.

2. Brak obu katalogów — alfabetycznego i rzeczowego, lub jednego z nich (np. rzeczowego). Jest to wypadek raczej rzadki, zdarzający się w szkołach o niewielkich księgozbiorach, nad którymi sprawują opiekę nauczyciele w wymiarze kilku godzin tygodniowo.

Jak zorganizować pracę nad porządkowaniem i uzupełnianiem katalogów?

Podstawowym warunkiem jest przystąpienie do tej pracy po uprzedniej wnikliwej selekcji księgozbioru. Uniknie się wtedy niepotrzebnego opracowania książek, które nie powinny znajdować się w bibliotece.

Następnie należy ustalić, jaki jest stan opracowania katalogów, i w zależności od stwierdzonej sytuacji zaplanować dalszy tok pracy.

W wypadku, gdy katalogi są opracowane, a wymagają tylko uzupełnienia i melioracji, konieczna jest ich kontrola w celu stwierdzenia, jakich pozycji one nie uwzględniają i jakie należy z nich wycofać.



Dobrym sposobem jest przeprowadzenie takiej kontroli przy pomocy drukowanych arkuszy służących do skontrum.

Prace przy sprawdzaniu katalogu alfabetycznego mogą przebiegać następująco:

1. Przygotowanie arkuszy kontrolnych (ponumerowanie kolejnych kart, umieszczenie napisu „Kontrola katalogu alfabetycznego”).

2. Oznaczenie na arkuszach umownym znakiem numerów książek już wyłączonych z księgozbioru (ubytków). Pozycje ubytków oznaczamy według księgi inwentarzowej lub księgi ubytków. Posługiwanie się księgą inwentarzową wydaje się metodą lepszą, gdyż uporządkowany układ numerów ułatwia pracę. Oznaczenie ubytków na początku kontroli ma duże znaczenie w dalszej pracy nad sprawdzaniem katalogu, umożliwia bowiem równoczesne przeprowadzenie melioracji tj. wyłączenia kart zbędnych.

3. Sprawdzenie katalogu alfabetycznego — oznaczenie na arkuszach kontrolnych numerów inwentarzowych książek już skatalogowanych. Jeśli trafi się w katalogu karta z numerem oznaczonym już jako ubytek, należy sprawdzić tę pozycję jeszcze raz w inwentarzu, a następnie usunąć kartę, lub też skreślić na niej odpowiedni numer inwentarzowy.

4. Po sprawdzeniu kart katalogowych i po oznaczeniu wszystkich numerów na arkuszach kontrolnych należy obliczyć ilość nie oznaczonych numerów. Będzie to ilość książek, które nie są jeszcze skatalogowane. Takie obliczenie, choć zajmujące dużo czasu, umożliwi nam właściwą ocenę i zaplanowanie czekającej nas pracy; może być również podstawą wystąpienia do kierownictwa szkoły o dodatkową pomoc.

Po kontroli katalogu alfabetycznego przystępujemy do pracy nad uzupełnieniem katalogów.

Książki nie skatalogowane (na arkuszach kontrolnych brak znaku) wyłączamy partiami systematycznie z regałów i katalogujemy. (Przy wyszukiwaniu książek mogą pomóc dzieci z aktywu bibliotecznego). Numery opracowanych książek oznaczamy na arkuszach, a następnie w księdze inwentarzowej przez wpisanie tam w odpowiedniej rubryce sygnatury książek.

Karty katalogowe opracowujemy w 2 egzemplarzach — druga karta przeznaczona jest do katalogu rzeczowego.

Dobrze jest zaplanować sobie określoną ilość książek do opracowania w każdym dniu czy tygodniu.

Nowo zakupione i katalogowane na bieżąco książki należy również oznaczać na arkuszach, aż do ukończenia pracy nad porządkiem katalogów.

Następny etap to sprawdzenie układu kart w katalogu alfabetycznym i włączenie opracowanych kart katalogowych. W miarę potrzeby dajemy nowe zastawki literowe oraz nowe napisy informacyjne na szufladki. Nad katalogiem umieszczamy napis: „Katalog alfabetyczny. — Tu szukaj książki, jeśli znasz jej autora”.

Po uporządkowaniu katalogu alfabetycznego przystępujemy do kontroli katalogu rzeczowego.

Pracę tę najlepiej przeprowadzić w czerwcu, kiedy wszystkie książki znajdują się w bibliotece.

Kolejność czynności przy kontroli katalogu rzeczowego może być następująca:

1. Włączenie w odpowiednie działy kart katalogowych opracowanych do katalogu rzeczowego (drugi egzemplarz karty katalogowej).

2. Sprawdzenie książek znajdujących się w poszczególnych działach księgozbioru z odpowiednimi działami katalogu rzeczowego, który w tym wypadku spełnia rolę



katalogu topograficznego. (Układ kart odpowiada w zasadzie układowi książek na regałach. Wyjątek stanowią lektury, księgozbiór podręczny oraz książki wydzielone do czytelnicy i do pracowni przedmiotowych).

3. Usunięcie z katalogu kart książek wyłączonych już z księgozbioru, na kartach zawierających opis kilku egzemplarzy skreślenie odpowiedniego numeru inwentarzowego.

4. Opracowanie kart katalogowych dla odnalezionych książek nie ujętych jeszcze w katalogu rzeczowym. Najlepiej jest przepisać brakujące pozycje z katalogu alfabetycznego.

5. Włączenie nowo opracowanych kart do katalogu z równoczesnym sprawdzeniem układu kart w poszczególnych działach. Podobnie jak w katalogu alfabetycznym dajemy nowe karty rozdzielcze oraz napisy informacyjne na skrzynki. Nad katalogiem umieszczamy napis „Katalog rzeczowy — Tu szukaj książki z określonej dziedziny wiedzy” oraz tablice wyjaśniające układ katalogu rzeczowego.

Zajmiemy się teraz wypadkiem, kiedy opracować trzeba nowe katalogi od podstaw. Dzieje się tak w sytuacji, gdy w bibliotece brak jest w ogóle katalogów, ale i wówczas, gdy zawierają one tylko niewielką grupę kart, często zniszczonych i nieprawidłowych. W tym drugim wypadku sprawdzanie katalogu mija się z celem. Praca taka pochłania bardzo dużo czasu, dając korzyść niewspółmiernie małą w stosunku do włożonego wysiłku.

Starych kart katalogowych nie należy niszczyć, mogą one choć w części wejść do nowego katalogu. Usunąć należy tylko karty zniszczone i opracowane błędnie. Aby ułatwić wyszukiwanie odpowiednich kart, układamy je alfabetycznie lub działami. Pracę tę mogą wykonać uczniowie.

Porządkując bardzo zaniedbane katalogi należy założyć nowe skrzynki katalogowe, do których będą wkładane sprawdzone karty ze starego katalogu oraz karty nowo opracowane. Katalog taki należy zaopatrzyć w odpowiednie napisy i nawet jeszcze w stadium opracowania udostępnić czytelnikom.

Wydaje się słuszne, aby rozpocząć od założenia katalogu rzeczowego<sup>1</sup>. Książki katalogujemy kolejno działami, tak jak są one ustawione na regałach. Można zacząć od opracowania lektur, ułożonych alfabetycznie według nazwisk autorów. Są to pozycje wieloegzemplarzowe, toteż opracowanie tej części księgozbioru jest stosunkowo proste. Mając już opracowane książki w dziale lektur możemy je szybko udostępnić uczniom. W następnej kolejności katalogujemy księgozbiór podręczny, książki dla nauczycieli, literaturę popularnonaukową oraz działy literatury pięknej. W ustaleniu kolejności opracowywania poszczególnych działów należy kierować się potrzebami szkoły.

Przygotowując kartę katalogową do katalogu rzeczowego robimy również drugą kartę — do katalogu alfabetycznego. Pozycje skatalogowane oznaczamy w inwentarzu wpisując w odpowiedniej rubryce sygnaturę książki. I w tym wypadku można posłużyć się drukowanymi arkuszami do kontroli księgozbioru.

Po zakończeniu prac dobrze jest jeszcze raz — np. w czasie skontrum — sprawdzić katalog rzeczowy, porównując karty w poszczególnych działach z odpowiednimi grupami książek.

Dużą pomocą dla bibliotekarzy zakładających nowe katalogi jest wydany przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego „Katalog biblioteki ośmioklasowej szkoły podstawowej”. Zawarte tam opisy, uwzględniające również klasyfikację książek, stanowią gotowy wzór karty katalogowej.

<sup>1</sup> Cenne uwagi praktyczne na temat opracowywania katalogu rzeczowego znajdują bibliotekarze w książce Heleny Falkowskiej „Klasyfikacja i katalog rzeczowy”.



Podane uwagi nie wyczerpują wszystkich możliwości i sposobów porządkowania katalogów bibliotecznych; ich celem jest wskazanie metod już wypróbowanych i najpraktyczniejszych. I jeśli pomogą one bibliotekarzom szkolnym w podjęciu i przeprowadzeniu tej czasochłonnej i żmudnej ale koniecznej pracy, spełnią swoje zadanie.

### Bibliografia

- FALKOWSKA HELENA: **Klasyfikacja i katalog rzeczowy**. Wwa 1967.
- GRYZC JÓZEF, BORKOWSKA WŁADYSŁAWA: **Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego**. Wwa 1971.
- Katalog biblioteki ośmioklasowej szkoły podstawowej**. Wwa 1971.
- RYTEL ZOFIA: **Katalogi biblioteczne**. Wwa 1969.

JADWIGA KRZEPIŃSKA-NOWAKOWSKA

Lutomiersk

## Nowe książki w bibliotece szkolnej

Jednym z zadań bibliotekarza szkolnego jest stałe aktualizowanie księgozbioru. Dobór nowych książek nie może być przypadkowy i chyba słusznie w wielu rejonach kraju zerwano z tradycją zaopatrywania bibliotek szkolnych przez Wydziały Oświaty. O tym jakie nowe książki mają znaleźć się w bibliotece, powinien decydować zatrudniony w niej bibliotekarz wraz z radą pedagogiczną i uczniami. Nie chodzi tu oczywiście o lekceważenie przepisów określających zawartość księgozbioru szkolnej biblioteki, ale o rozsądne gospodarowanie budżetem.

W dobrze zorganizowanej bibliotece szkolnej uwzględniane są dezyderaty czytelnicze zarówno nauczycieli jak i uczniów. Wprawdzie obowiązkiem bibliotekarza jest stałe śledzenie nowości wydawniczych, ale zdarza się, że jakaś interesująca pozycja umknie jego uwadze. Aby takich sytuacji było jak najmniej, aby na regałach naszej biblioteki znalazły się obok lektur najlepsze pozycje zarówno z literatury pedagogicznej jak i młodzieżowej czy popularnonaukowej, warto założyć kartotekę dezyderatów czytelniczych. Formy takiej kartoteki są różne; czytelnicy mogą swe propozycje składać bądź to bezpośrednio na ręce bibliotekarza, bądź też do zainstalowanej w bibliotece skrzyneczki z napisem np.: „Chciałbym, aby ta książka była w naszej bibliotece”. Jeśli te życzenia będą — oczywiście po starannej korekcie — uwzględniane przy dokonywaniu zakupów, możemy być pewni, że pojawienie się nowych książek w bibliotece będzie wydarzeniem przeżywanym tak przez uczniów jak i nauczycieli.

Po otrzymaniu paczki z książkami warto je jeszcze tego samego lub następnego dnia pokazać nauczycielom i uczniom. Wśród wielu bibliotekarzy utarło się przekonanie, że kierownictwo i grono pedagogiczne szkoły wystarczy zaznajamiać na bieżąco tylko z nowościami z zakresu pedagogiki, metodyki nauczania i psycho-



logii. Postępowanie takie jest niewłaściwe. Anonsując nauczycielom nowe książki, nie możemy pominąć milczeniem ani książek beletrystycznych, ani tym bardziej popularnonaukowych przeznaczonych dla młodzieży, bo zarówno jedne jak i drugie, dzięki swym walorom poznawczym lub wychowawczym, nie tylko rozszerzają wiadomości i horyzonty myślowe uczniów, ale i pomagają spełniać konkretne zadania programowe. Warto na pewno nie tylko jednorazowo zaznajomić nauczycieli z nowymi książkami, ale sporządzić i wywiesić w pokoju nauczycielskim ich spis. Będzie on przypomnieniem i zachętą do odwiedzania biblioteki.

Przekazując uczniom informację o nowościach, możemy posługiwać się różnymi metodami. Nie wszyscy dysponują oszkloną gablotą, w której najłatwiej wyeksponować nowe książki. Nie trudno jednak do słomianej maty przyczepić szpileczkami napis: „Nowości w naszej bibliotece” i kilka estetycznie ułożonych, kolorowych obwolut. Taką matę warto wywiesić na stałe (zmieniając oczywiście przy każdym nowym zakupie umieszczone na niej obwoluty) na szkolnym korytarzu, gdyż wtedy będzie ona dostępna nie tylko zagorzałym czytelnikom często odwiedzającym bibliotekę, ale i tym, którzy nie są ogarnięci pasją czytania.

Jeśli mamy po temu możliwości, a zakup obfituje zarówno w pozycje beletrystyczne jak i popularnonaukowe, można sporządzić dwie oddzielne ekspozycje. Dobrą formą popularyzowania nowości jest poświęcenie im stałego kącika w gazecie bibliotecznej. Tu już oczywiście nie wystarczy obwoluta, a potrzebna będzie obok opisu bibliograficznego krótka, ciekawie napisana informacja o treści i autorze książki. Taką mini-recenzję może wzbogacić odpowiednio dobrana ilustracja. W niektórych bibliotekach można spotkać ściennie bądź też kartkowe katalogi nowości. Te pierwsze lepiej spełniają swe zadanie, gdyż łatwiej wpadają w oko wszystkim przychodzącym do czytelnicy lub biblioteki, podczas gdy do umieszczonych w oddzielnej skrzynce kart katalogowych sięgają tylko zaawansowani czytelnicy. Sporządzając ścienny katalog nowości, musimy zachować zasadę odrębności tematycznej (tzn. książki segregujemy najpierw wg działów tematycznych, zgodnie z systemem UKD, a dopiero potem ustalamy kolejność alfabetyczną), tak aby nie był to tuwimowski „cicer cum caule”.

Do propagowania nowości możemy także wykorzystać poniedziałkowe apele szkolne. Musimy jednak pamiętać o tym, że nie wystarczy by na apelu członek aktywu bibliotecznego lub Koła Przyjaciół Książki zawiadomił w dwóch, trzech zdaniach o tym, że zaprasza się uczniów do biblioteki, gdyż nadeszły nowe książki. Takie postępowanie najprawdopodobniej minie się z celem. Lepiej będzie, jeśli jeden uczeń lub odpowiednio dobrany zespół przekaze bądź krótką informację, że nadeszły do szkolnej biblioteki takie to a takie książki np. z zakresu modelarstwa czy historii, bądź też odczyta lub opowie wrażenia z lektury kilku najciekawszych pozycji. W szkołach radiofonizowanych można pokusić się o nagrywanie krótkich, 3—5 minutowych audycji nadawanych np. raz w tygodniu, w których informacje o nowościach będą przeplatane muzyką.

Popularyzowanie nowych książek wchodzi w zakres pracy pedagogicznej bibliotekarza szkolnego. Formy tego typu działalności są różne. Wybierając którąś z nich do realizacji, musimy pamiętać o zasadzie atrakcyjności. Nie przyciągnie czytelnika to co suche i nieciekawe. Chcąc pozyskać sobie uczniów, musimy zainteresować ich, podzielać na ich wzrok i wyobraźnię. Sprawią to tylko atrakcyjne słuchowo bądź wizualnie formy. Estetyczna, kolorowa plansza czy gazetka, frapująca w swej treści informacja, ciekawe przedstawienie problematyki utworu przyciągną dzieci i młodzież do biblioteki, spowodują żywe zainteresowanie książką. A oto przecież nam chodzi i temu służyć ma trud wniesiony w popularyzowanie nowych książek.



## Działalność Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej przy Szpitalu im. Jana Mikulicza w Świebodzicach

Szpital w Świebodzicach mieści się w dwóch budynkach i posiada pięć oddziałów: wewnętrzny, dziecięcy, ginekologiczny, położniczy i chirurgiczny. W sumie około 200 łóżek. Jest to Szpital nowy, bo otwarty w 1963 roku, w związku z tym jego wygląd sprawia bardzo korzystne wrażenie, sale chorych to pokoje kilkułóżkowe, urządzone gustownie. Na każdym oddziale znajduje się telewizor dostępny dla pacjentów.

Biblioteka mieści się na parterze w tzw. pokoju dziennym, powstała dopiero w 1967 roku. Początkowo składała się z księgozbioru otrzymanego z darów szkół i instytucji, następnie gdy stała się filią Miejskiej Biblioteki Publicznej księgozbiór powiększał się dzięki zakupom dokonywanym przez tę placówkę. Stan księgozbioru (1535) w stosunku do liczby łóżek jest wystarczający, wynosi 7,6 wolumina na 1 czytelnika.

W Szpitalu pracuję jako laborantka Rtg, a dodatkowo podjęłam pracę w bibliotece w 1967 roku. Zaraz na początku zdałam sobie sprawę z różnicy między pracą w bibliotece miejskiej a szpitalnej. Do biblioteki miejskiej trafia czytelnik, który z chwilą wejścia jest zdecydowany pożyczyć książki, natomiast w Szpitalu ja muszę wyjść z książką naprzeciw, muszę zdobyć czytelnika.

W tym miejscu pozwolę sobie zwrócić uwagę na psychikę człowieka wkraczającego do szpitala. Jeżeli jest to pacjent zjawiający się po raz pierwszy, jest on wystraszony, a nawet przerażony perspektywą izolacji od swojego środowiska i tego, co go tu czeka. Przez pierwsze parę dni oswaja się z otoczeniem, przyzwyczajają do trybu szpitalnego, zostaje wprowadzony bądź przez personel, bądź przez innych pacjentów w sprawy leczenia, zabiegów czy badań. Właśnie w tych pierwszych dniach każde miłe słowo, uśmiech, działają uspakajająco, a do tego wkroczenie z książką, dobrą lekturą, pozwala mu wypełnić czas, zapomnieć w pewnym sensie o dolegliwościach. Na pewno będzie to działanie biblioterapeutyczne korzystne. Pacjenci często nie wiedzą, czym dla nich może stać się książka, jak łatwo przy niej można zapomnieć o chorobie, jak świetnie potrafi odwrócić uwagę od spraw związanych z chorobą. Dlatego też zdałam sobie sprawę, że chcąc mieć jakąś satysfakcję, jakiś efekt swojej pracy nie mogą czekać na czytelnika stosując nawet najciekawszą reklamę, muszę po prostu przyjść do niego z książką.

Stąd zrodził się pomysł wykorzystania wózka na leki, do którego można włożyć maksymalną ilość książek, bo około 100, o różnorodnej tematyce. Wjeżdżając kolejno na poszczególne sale staram się w możliwie miły sposób zachęcać pacjentów do pożyczania zapewniając o dużym wyborze dobrych książek. Dostarczam pacjentom na każdym oddziale książki dwa razy w tygodniu. Oprócz tego biblioteka jest czynna dla osób chcących korzystać z pełnego księgozbioru, muszę jednak dodać, że są to sporadyczne wypadki. Z pacjentami lubiącymi czytać nie mam większego problemu, bowiem potrafią sami sobie dobrać odpowiednią lekturę; gorzej jest z tymi, którzy nigdy nie czytali (lub rzadko); tych trzeba bardzo zachęcać, dając im łatwe i lekkie pozycje.

W tym miejscu muszę dodać, że w związku z moją podstawową pracą zawodową kontakt z pacjentami jest częstszy, stąd szybciej jestem w stanie poznać ich poziom intelektualny, rodzaj schorzenia, a to z kolei ułatwia dobór odpowiedniej dla nich lektury.

Pracę mam ułatwioną dzięki kierownictwu MBP, które potrafiło stworzyć atmosferę miłej współpracy. Z inicjatywy MBP zostały zorganizowane spotkania pań pracujących w oddziale dziecięcym Biblioteki z naszymi najmłodszymi pacjentami. Spotkania te mają charakter rozrywkowy i odbywają się raz w tygodniu.

Właściwie na tym kończyłaby się moja działalność, gdyby nie kolportaż książek, na który chciałem jeszcze zwrócić uwagę. Wydaje się, że jest to również



bardzo skuteczna forma popularyzacji książki, oczywiście o ile będzie prowadzona na zasadzie: z książką do pacjenta. Jestem przekonana, że książka wystawiona za witrynę gabloty nie zwróci na siebie w takim stopniu uwagi, jak podana do ręki i odpowiednio zareklamowana. Na dowód tego przytoczę fakt, że w październiku 1973 r. sprzedałam książek na sumę 5000 zł, a już w listopadzie na kwotę 6000 zł, liczby mówią same za siebie. O ile jestem już przy liczbach dodam jeszcze, że obecnie mam w ewidencji 1510 czytelników. Te liczby, muszą się przyznać, sprawiają mi satysfakcję, są w pewnym sensie obrazem mojej pracy, do wodem, że udaje mi się dotrzeć do pacjentów, zdobyć nowych czytelników, a to z kolei dostarcza mi energii i zapału do kontynuowania tego rodzaju działalności.

*Materiały Metodyczne WiMBP we Wrocławiu 1974 nr 4.*

WANDA DOMIN  
Sokołowsko

## **Działalność czytelnicza i organizacyjna biblioteki dla pacjentów w Sanatorium Chorób Płuc w Sokołowsku**

Sokołowsko leży w malowniczej dolinie Gór Wałbrzyskich. Walory klimatyczne i uzdrowiskowe skłoniły dr Hermana Brehmera do założenia tu w roku 1854 pierwszego w Europie i świecie zakładu leczenia chorób płuc.

W tej chwili w Zespole Sanatoriów przebywa 840 kuracjuszy rozmieszczonych w 12 sanatoriach. Prawie wszyscy chorzy mogą swobodnie poruszać się po całym terenie uzdrowiska, wobec czego pracę kulturalno-oświatową, w skład której wchodzi również działalność biblioteki, rozwiązano centralnie i kompleksowo — tzn. dla kuracjuszy i pracowników. Do placówek kulturalno-oświatowych należy: kino panoramiczne z salą widowiskową na 380 miejsc, klub kuracjusza składający się z dużych zabytkowych pomieszczeń, z salą bilardową, małą scenką estradową i kącikiem czytelniczym, radiowęzeł z pełnym wyposażeniem, z urządzeniami miksterskimi do nagrywania oraz biblioteka dla pacjentów. Ponadto w każdym sanatorium jest sala telewizyjna i kącik prasy. Do kompleksu działalności należy również klub pracowniczy i efektownie urządzona biblioteka publiczna — prowadząca działalność wśród mieszkańców Sokołowska.

Pierwszą informację o historii zakładu, jego organizacji, profilu leczenia, działalności kulturalno-oświatowej, w tym również o bibliotece — nowo przybyły kuracjusz otrzymuje w najbliższą sobotę po przybyciu do sanatorium od instruktora oświaty zdrowotnej na zebraniu informacyjnym w klubie kuracjusza. Drugim ogniwem skłaniającym do kontaktu z biblioteką są tablice na każdym pawilonie, informujące gdzie znajduje się biblioteka i czytelnia czasopism, w jakich godzinach jest czynna. Są tam również wywieszone hasła propagujące czytelnictwo takie jak: „książka umili długie godziny leżenia w łóżku”, „czytaj sam i zachęcaj do tego innych” itp. Ponadto każdy pawilon ma swojego „łącznika” — kuracjusza dobrze zapoznanego z działalnością biblioteki, chętnego do społecznego działania. Do jego roli należy codzienne dostarczanie prasy na oddział, zaopatrywanie w książki chorych, którzy nie mogą opuszczać sanatorium, jak również kontaktowanie się z bibliotekarką w sprawach czytelnictwa danego oddziału.

Biblioteka dla pacjentów znajduje się w samym centrum uzdrowiska, co niewątpliwie wpływa korzystnie na frekwencję i bliskie kontakty z czytelnikami. Mieści się w Zakładowym Domu Kultury, zajmuje 3 dość duże pomieszczenia, a mianowicie: czytelnię czasopism, czytelnię książek i wypożyczalnię wraz z księgozbiorem oraz magazyn. Wnętrze urządzone nietypowo, ale estetycznie i funkcjonalnie.



Księgozbiór stale i systematycznie uzupełniany, liczący 7340 woluminów ułożony jest działami takimi jak: dział popularnonaukowy, reportaże i podróże, poezja, przygoda-fantastyka, II wojna światowa, życiorysy, pamiętniki, książki sensoryjne itp. Wszyscy czytelnicy mają wolny dostęp do półek. Niezależnie od tego do ich dyspozycji jest główny kartkowy katalog alfabetyczny. W czytelni w ramach wystroju wnętrza urządzona jest stała ekspozycja nowości wydawniczych, tak beletrystyki, jak i wydawnictw oświaty zdrowotnej. Biblioteka i czytelnia czynne są codziennie od godziny 8—14.30. W ciągu dnia odwiedza bibliotekę około 55 osób. W roku 1973 z biblioteki skorzystało 1022 czytelników — wypożyczono 18 720 woluminów. Nasze doświadczenia wykazały, że niecelowe jest gromadzenie nadmiernie dużego księgozbioru, ponieważ część książek jest martwa, tematyka zdezaktualizowana i zajmuje niepotrzebnie powierzchnię magazynową. Naczelną zasadą gromadzenia i utrzymywania księgozbioru jest odpowiedni dobór tematyczny książek, stała aktualizacja z permanentnym wycofywaniem książek zużytych oraz nie stanowiących trwałej wartości. Na zakup książek wydano w 1973 roku 6 500 zł.

W Zespole Sanatoriów leczy się kuracjuszy cierpiących na gruźlicę i inne choroby płuc, rekrutujących się z różnych środowisk z wielu regionów Polski z coraz większą ilością osób ze wsi. W związku z tym w działalności czytelniczej wysuwają się dwa zagadnienia:

— odpowiedni dobór książek i propaganda czytelnictwa w zależności od zawodu i zainteresowania (uwzględnia się np. tematykę rolniczą),

— dobór książek według modelu struktury osobowości naszych kuracjuszy powstałej na skutek długiego i wielokrotnego przebywania w szpitalach i sanatoriach.

Stale oderwanie od rodziny i środowiska, niepewność w prognozie leczenia, powoduje stałe napięcie i drażliwość, tzw. stany dysforyczne, gdzie mamy do czynienia raz z obniżonym nastrojem, a następnie wzmożonym samopoczuciem. Indywidualne dobranie odpowiedniej książki jest środkiem psychoterapeutycznym i relaksującym. Dlatego w naszym księgozbiorniku gromadzimy książki o tematyce pogodnej, przygodowej, o żywej akcji i możliwie dużym wyborze. Podstawą jednak księgozbioru są dzieła klasyków literatury polskiej i światowej.

Dużym zainteresowaniem cieszy się czytelnia czasopism. Dysponuje ona 22 tytułami wydawnictw polskich i 4 radzieckimi.

Są to dzienniki, tygodniki ilustrowane, magazyny itp. Dział ten jest bardzo licznie odwiedzany. Na prenumeratę czasopism Zespół Sanatoriów wydaje rocznie około 16 000 zł.

Propagowanie czytelnictwa wśród pacjentów polega na wygłaszaniu pogadarek przez radiowęzeł na temat nowości wydawniczych zakupionych do biblioteki, czytaniu fragmentów ciekawych pozycji, organizowaniu konkursów czytelniczych z nagrodami, urządzaniu wystaw itp. Pracownik biblioteki utrzymuje stały kontakt z działem instrukcyjno-metodycznym Powiatowej Biblioteki Publicznej, nawiązuje kontakty z prelegentami Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i zespołami artystycznymi.

Na omówienie zasługuje działalność dwu filii bibliotecznych a zwłaszcza filii w sanatorium odwykowym. Jest to zakład zamknięty, leczący choroby płuc i chorobę alkoholową we wszystkich jej stadiach, łącznie z psychozami alkoholowymi. Podstawową metodą leczenia jest psychoterapia, a więc duża rola pracownika kulturalno-oświatowego i bibliotekarza. Rolę tę pełni osoba z wyższym wykształceniem o dobrym przygotowaniu specjalistycznym. Księgozbiór jest ruchomy, stale wymienny, liczący około 300 pozycji. Kuracjusze mają do dyspozycji centralny katalog i wszystkie wybrane pozycje są im dostarczone. Dla zainteresowania czytelnictwem prowadzi się codziennie 15-minutowe głośne czytanie wybranej ciekawej książki, zakończone dyskusją lub konkursem. Najczęściej doboru książek dla pacjenta dokonuje bibliotekarz, stopniując od pozycji łatwej do bardzo skomplikowanej. Nie do rzadkości należą bajki i książki młodzieżowe. Działalność bibliotekarza w tym sanatorium jest włączona do społeczności leczniczej i wprogramowana w kompleksowe leczenie i rehabilitację psychiczną chorych. Z przyjemnością informuję, że wbrew pozorom tam właśnie uzyskujemy wysoki procent czytelnictwa. Efekty leczenia i rehabilitacja są wprost proporcjonalne do ilości włożonej pracy całego zespołu leczącego.

Mniej troski wymaga działalność drugiej filii biblioteki, a mianowicie oddziału żółtaczkowego w Mieroszowie. Są tam chorzy przeważnie ze zmianami jednego



narządu (wątroby) krótko przebywający w szpitalu — (2—3 tygodnie), bez zmian charakterologicznych. Istniejący księgozbiór — 1300 woluminów — zupełnie wystarcza, a wypożyczanie książek powierzono pielęgniarce.

Centralna Biblioteka Sanatoryjna skupia sympatyków książki, którzy stanowią Koło Przyjaciół Biblioteki. Członkowie Koła w pierwszej kolejności zapoznają się z nowościami wydawniczymi zakupionymi do biblioteki, spotykają się raz w miesiącu, wymieniają swoje uwagi i doświadczenia, prowadzą dyskusje na temat przeczytanych książek. Działalność ta jest dość żywa i przynosi wiele korzyści w upowszechnianiu czytelnictwa.

Placówka w której pracuję ma dobry klimat dla swojej działalności. Jest miejscem spotkań osób o wspólnych zainteresowaniach jak: rozwiązywanie krzyżówek, nauka gry w brydża, szachy itp. Czytelnictwo w Sokołowsku ma bardzo stare tradycje ponieważ już 100 lat temu w tym Zakładzie był zbiór polskich książek. Niektóre z nich zachowały się do chwili obecnej i będą wystawione w organizowanym muzeum.

*Materiały Metodyczne WiMBP we Wrocławiu 1974 nr 2—3.*



STANISŁAW JEŻYŃSKI

**Rozmowa  
z  
Wojciechem Żukrowskim**

*Rozmowa nasza odbywa się w momencie dla pisarza szczególnym: zakończenia pracy nad nową powieścią i oddawania jej do wydawcy (S.W. „Czytelnik”). Z pełnym zaspokojeniem ciekawości musimy — my czytelnicy — jeszcze poczekać i to — zdaje się — co najmniej do końca roku. Proszę jednak o garść informacji o powieści. Jaka to jest książka?*

Zacznę od sprostowania. Książkę mam napisaną od przeszło roku. Jest to nowa powieść, powieść współczesna, bardzo współczesna, dziejąca się w Polsce, mimo że akcja jej jest osadzona — w ciągu czterech dni — w Rzymie. Tytuł: „Plaża nad Styksem”. Styks — rzeka śmierci, rzeka zapomnienia. Plaża — ma symbolizować życie. Budujemy, zgarbiamy — to ma być nasze. A zapominamy ciągle, że tuż obok sunie — bez plusku — ta łódź pchana drągiem Charona, która w pewnym momencie podetnie kolana... I zostanie tylko to, co zdążyliśmy zrobić. Albo to ktoś przejmie, albo to ktoś rozdepcze.

Książka jest gorzka — scedzone doświadczenia życia — i jak zwykle u mnie, dotyczy dwóch spraw: miłości i polityki, spraw bardzo osobistych i tych groźnych wstrząsów, które przechodziły przez Europę parę lat temu. Pisarz, w moim przekonaniu, musi wyprzedzać historyków, wykonywać pewne diagnozy zgodnie z własnym przekonaniem, w sposób niezgodniony etapowo. Jest to pisanie zawsze konfliktowe, kłopotliwe dla wydawcy, ponieważ jest to widzenie nieco dalsze, przechodzące do porządku nad wieloma drobnymi kłopotami codzienności — drobnymi z perspektywy dłuższej niż pięciolatka, choć istotnymi dzi-





Fot. Janusz Smogoszewski

siaj. To oczywiście zawsze może wywołać zarzut nie liczenia się z istotnymi faktami, czy pomijania spraw ważnych współcześnie, ale tracących znaczenie, czy raczej: ostrość, jutro. Obiecuję sobie nie pisać już więcej powieści politycznych, bo dużo wokół nich zachodu i kłopotów, już po napisaniu. O wiele swobodniej można się poruszać po niedokrytych jeszcze obszarach psychiki ludzkiej, doznań ludzkich i wrażliwości serca.

*Kim są bohaterowie nowej powieści, z jakiego budulca ich Pan tworzył?*

Są to ludzie, których poznawałem w ciągu wielu spotkań, na różnych kongresach. Tłem jest zjazd postępowych pisarzy, z których każdy przywozi swoje własne, dotkliwe, męczące go problemy. Nie ujawniają ich — bo są przecież oficjalnymi delegatami, mają przeprowadzić pewne określone zadania, wśród nich powierzone im zadania polityczne, związane z przetargami wokół personalnego składu zarządu tej międzynarodowej organizacji pisarzy.

Jest to jedna z tych kładek rzucanych poprzez granice między podzielonym światem, między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Jest to próba tworzenia tych szwów, a zarazem obraz nadziei, wiązania się przyjaźni, sympatii osobistych mogących stanowić dróżki zaufania, które trzeba budować, bo inni pragną ostatecznego podziału.



Chciałem pokazać jednocześnie niecierpliwość młodych, niecierpliwość tego pokolenia, które mówi: przestańcie nas obarczać swoimi cmentarzami, swoją wiedzą minionego. Pozwólcie się nam dogadywać, bo my młodzi na pewno znajdziemy wspólny język... pod tą samą kołdrą. Bez względu na to, czy byliśmy wczoraj przeciwnikami. Dajcie nam porządek — wydaje im się to łatwe, bo nie mają ani doświadczenia, ani wiedzy: Już oni by nas urządzili. Zrozumiąły jest jednak lęk starszych, którzy znają przeszłość, zachowali w pamięci doświadczenia, które uczą ostrożności.

Jest tam próba rewizji sądu o ludziach m.in. spotkanie z młodym Niemcem, który jest poetą, ale jednocześnie jest spadochroniarzem, którego nauczono zabijać bezszmerowo, zabijać przy pomocy najprostszych środków: od kamienia w pończosze i nożyczek do uderzania dłonią.

Gdzie będziesz zrzucony, na jaki plac boju — pyta go dziewczyna. A ów Kurt odpowiada jej: — „A co ty myślisz, że do Kongo — Müllera lub do Wietnamu! Nie, jeżeli byłbym wypchnięty na jakiś front, to skoczę do Szwecji, bo tam blondynki przechowują dezertów”. Jest to trochę inne spojrzenie na tych ludzi, których charaktery znamy. Ja wiem, że on nie miałby szansy wyboru miejsca skoku, jeśli poleciał jako załoga desantu lotniczego.

To jest gorzka książka, dotyczy i naszych spraw, tych najbardziej obolałych, z ostatnich lat, opowiedzianych w sposób nieugłaskany, tak jak musi mówić pisarz, a nie dziennikarz na bieżąco.

*Jakie miejsce „Plaża nad Styksem” zajmie w Pana twórczości, jakie będzie jej miejsce w wątlwym szeregu powieści politycznych ostatnich lat?*

Kończyłem tę powieść zniechęcony do niej, z oporami — bo zastanawiałem się już nad tym, jak ona „zagra” na tle tego, co się u nas ukazuje, jak zostanie odczytana, gdzie będzie jej miejsce. Wiele zależy przecież od chwili, w jakiej się ukaże — istotne bywa to zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy książka dotyczy spraw w części aktualnych bądź nieodległych w czasie. A na tak sformułowane pytanie — nie potrafię albo raczej: wolałbym nie odpowiadać. Chciałbym natomiast powiedzieć coś osobistego, coś co jest dla mnie bardzo ważne — tak mi się wydaje.

Od wewnątrz czuję się czasem żołnierzem: w tym sensie m.in., że myślę o całości, rozumiem raczej państwa, mam poczucie odpowiedzialności za słowo, za słowo drukowane, za masowe środki przekazu, które są mi udostępnione. Na tym polega i moja trudność pisarska: o wiele łatwiej być pisarzem, który mówi wyłącznie o sobie, który kaprysi, opowiada — z wielkim wdziękiem — o swoich przygodach erotycznych. Pisze tak, by zabawić czytelnika i z uroczą nonszalancją mówi: nie podobają mi się, to nie czytają.

Proszę zwrócić uwagę, że w ciągu paru ostatnich lat, w których nastąpił znaczny postęp materialny, kiedy naprawdę nam się poprawiło: w literaturze obserwujemy jakąś stagnację. Czym spowodowana? Dlaczego nie mamy dobrych powieści współczesnych?

Nasi mecenasi mówią: piszcie śmiało, pora na powieść współczesną, polityczną, piszcie o tym, co wiecie. Ba! Ale z tym są kłopoty. Bo jednocześnie wymaga się od pisarza sądów wyważonych, ocen całościowych, podsumowań współczesności i obrazów nie odbiegających w szczegółach



od bieżących ocen. A przecież historia musi się uładzić, „jak figa ucukrować, jak tytuń uleżeć”. Ugłaskiwanie rzeczywistości, przysrzyganie jej koliduje z właściwą literaturze — konfliktowością, często — brutalnością obrazów. A przecież tylko taka nieugłaskana literatura się liczy.

*Nie są to jednak trudności nieprzezwyciężalne skoro — od czasu do czasu — ukazują się takie powieści. Myślę, że trzeba to powiedzieć — po prostu nie wielu jest u nas pisarzy, których temperament twórczy niósłby w kierunku powieści politycznej.*

Powiedzmy sobie wobec tego, że nie mamy pisarzy w ogóle zbyt wielu. Liczba 1100 członków Związku Literatów Polskich może być myląca: jest wśród nich przecież ogromna liczba tłumaczy, wielu krytyków, są poeci — a tych żyjących wyłącznie z pióra jest kilkudziesięciu. Pozostali — na etatach. A to już jest krępujące. Powieść — to gatunek trudny i czasochłonny. Kto może sobie wobec tego pozwolić na to, by popracować nad nią kilka lat? Pisarz musi w międzyczasie też jakoś istnieć na rynku, pisać rzeczy drobniejsze, ale absorbujące: felietony, recenzje, dla radia, telewizji itd. Trociny, zostaje z tego niewiele. A zajmuje sporo czasu, stwarza pozor twórczości. Nie ułatwia życia pisarzowi także sytuacja, czy raczej styl, naszej krytyki. Krytycy posługują się hermetycznym językiem i zdarza się, że czytelnik nic nie może zrozumieć z tych omówień. Ba, nawet między fachowcami zachodzą spory o znaczenie wielu krytycznych wypowiedzi. To też jedna z przyczyn ucieczki od współczesności — w przeszłość lub choćby w wyobraźnię. Młodzi piszą fantastykę lub coś, co nazywam „literaturą zwierciadlaną” — rzeczy oparte nie o własne doświadczenia, nie o własne przeżycia, lecz o cudzą wiedzę.

Na przykład młodzi piszą o wojnie, którą znają — na szczęście — jedynie z opowiadań lub z literatury. W ten sposób powstają niejednokrotnie rzeczy znamionujące talent, doskonałość stylu — ale puste, nie osadzające się w pamięci czytelnika. Duża imaginacja, wyraziste obrazy — ale bez rzeczowej oceny współczesnego świata. Krytyka to chwali, bez zastrzeżeń — wpędzając młodych na boczny tor, utrudniając im tym samym zwarcie ze współczesnością... Czyż naturalnym zjawiskiem, w naszej sytuacji, jest taka obfitość literackich obrazów i obrazków z życia lumpenproletariatu, ludzi na wpeł wykolejonych, z marginesu naszego życia społecznego? I w tym wypadku bywają to rzeczy literacko bardzo sprawne lub wręcz świetne. Ale gdzie jest obraz naszego pracowitego życia? Gdyby ktoś spojrzął za lat pięćdziesiąt na naszą produkcję wydawniczą — czy dostrzeże prawdziwy obraz współczesności?

W konsekwencji współczesność najczęściej widać w książkach pisarzy drugorzędnych — autorzy literatury kryminalnej osadzają akcję we współczesności...

Mamy nie mało — i dobrych — powieści historycznych lub osadzonych w scenerii historycznej. Traktuję to również jako ucieczkę od współczesności.

Czytelnik żąda dzisiaj od pisarza czegoś więcej, niż tylko rozrywki. Chce, żeby literatura była wyrokowaniem o świecie zastanym. Są to wymagania ogromne. Dlatego młodych pisarzy przybywa tak nie wielu.



W innych dziedzinach sztuki, np. w muzyce, plastyce ten napór młodości jest bez porównania większy. O czym to świadczy? Myślę, że coraz trudniej jest być — nie zostać członkiem związku, ale być pisarzem. No, i nie opłaca się zbytnio zawód pisarski. Wysiłek za duży, ryzyko też — korzyści mało, kończy się etatem lub półetatem w jakiejś redakcji.

*Jakie przyjęcie przez czytelników wróży Pan „Plaży nad Styksem”?*

Na pewno będą mnie pytali dlaczego takimi unikami mówię o sprawach tak ważnych.

*Chciałbym jeszcze prosić Pana o pewne uogólnienie — jeśli jest ono w ogóle możliwe — dotyczące rodowodu utworu literackiego. Co Pan daje „z siebie” bohaterom swoich powieści, jaki typ relacji zachodzi pomiędzy bohaterami powieściowymi a biografią pisarza?*

Jestem stary koń, więc już chyba coś wiem o życiu, ale nie potrafiłbym wszystkich bohaterów wyprowadzić z siebie. Korzystam więc z żywotów napotkanych ludzi, z ich zwierzeń a często nawet z ich trosk, z którymi do mnie przychodzą szukając pocieszenia. To także jest budulec dla pisarzy.

*A jak określiłby Pan wpływ biografii na twórczość? Czy można prosić o przykłady z własnego życia i twórczości?*

Na przykład: nie mógłbym pisać o wojnie, gdybym nie był żołnierzem września, uczestnikiem konspiracji i wreszcie ostatniej zwycięskiej ofensywy.

Nie jestem typem pisarza „bibliotecznego”, to znaczy tego, który konsumuje literaturę i wydała literaturę.

Krytycy nazywają mnie zmysłowcem. Rzeczywiście — wszystkimi zmysłami chłonę świat. Stąd ogromnym przeżyciem były dla mnie wyprawy azjatyckie, uczestniczenie w wojnach *sprawiedliwych* i zrozumienie tej prostej prawdy, że przeżywamy kres Europocentryzmu.

Łudzę się, mam nadzieję, że jeszcze najważniejsze dla mnie książki są przede mną.

*Czy są jakieś tego oznaki, czy pisze Pan coś obecnie?*

Nową, niedużą powieść, która nosi tytuł „Zapach psiej sierści”. Nie umiem zacząć pisać bez tytułu. Tytuł jest hasłem wywoławczym, organizującym wyobraźnię.

*A jaka to będzie powieść?*

Główne jej problemy: miłość, twórczość, samotność...

*Samotność?*

Samotność oczywiście tylko na czas pisania. Wtedy jest niezbędna.

*Dziękuję bardzo za rozmowę. Życzę Panu i Czytelnikom rychłego ukazania się „Plaży nad Styksem”. Sukces czytelniczy ma zapewniony dzisiaj. I ciekawi jesteście my „Zapachu psiej sierści”.*



## Pisarstwo — zawód osobliwy

*Pisarz istota przeciwna zasadzie życia. Wszystko wokół  
znajduje się w ruchu, w szumie, a on stoi pośrodku morza  
i rozgląda się. Co za rola!*

(Adolf Rudnicki: *Niebieskie kartki*)

Czy pisarstwo jest w ogóle zawodem? Z hasła „Pisarz” w Wielkiej Encyklopedii PWN dowiadujemy się: „W dawnej Polsce urzędnik znajdujący się w każdym wyższym urzędzie [...], od XVI w. wyższy urzędnik administracji państwowej...” Nie o to nam chodzi, szukamy więc pod literą L, aby przekonać się, że do zapisu encyklopedycznego zakwalifikowały się „Literatura” i „Literaturoznawstwo”, dla literata natomiast zabrakło i tutaj odpowiedniej „szufladki”.

Nie pozostaje w tej sytuacji nic innego, jak zacząć z drugiego końca, ustalając kryteria samego zawodu. Głos ma autorytet wielkiej miary, profesor Jan Szcze pa ń s k i:

„Zawód to system czynności wewnętrznie spójny, oparty na określonej wiedzy i umiejętnościach, skierowany na wytworzenie pewnego przedmiotu czy usług zaspokajających potrzeby (szeroko pojęte); czynności te wykonywane są przez pracownika systematycznie lub trwale, stanowią podstawę ekonomicznego jego bytu oraz prestiżu i pozycji społecznej”.<sup>1</sup>

Nic ująć, nic dodać, tylko zadumać się nad mnogością znaków zapytania, jakie w świetle lapidarnej naukowej formuły piętrzą się wokół osoby pisarza — twórcy literatury pięknej. Zawód — powiada prof. Szczyński — oparty jest na określonej wiedzy i umiejętnościach. W takim razie, rozumiemy, twórca literatury pięknej owe umiejętności nabywa niechybnie na którymś z filozoficznych wydziałów uniwersyteckich, podobnie jak architekt, lekarz czy geolog czynią to w

uczelnian, których same nazwy determinują ich późniejszą karierę zawodową.

Z pisarzami wszakże rozmaicie bywa: Jan Brzechwa, Kazimierz i Marian Brandysowie, Witold Gombrowicz, Zbigniew Herbert to z wykształcenia prawnicy, Tadeusz Boy-Żeleński i Stanisław Lem — lekarze, Maria Dąbrowska ukończyła wydział przyrodniczy uniwersytetu w Lozannie, Leon Kruczkowski — wydział chemii Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, Jerzy Broszkiewicz — Akademię Muzyczną we Lwowie, Stefania Grodzieńska jest absolwentką szkoły baletowej, a Marek Hłasko uczęszczał do szkoły mechanicznej i wystartował do literatury z pozycji kierowcy samochodowego.

Przykłady, wybrane na chybił trafił, dowodzą, że teoria „określonej wiedzy” nie przylega do praktyki pisarskiej, ale też niczego więcej nie wyjaśniają. Któż bowiem zaprzeczy, iż pisarz musi posiadać zarówno głęboką wszechstronną wiedzę jak i doskonałą umiejętność przelania jej w słowa i kto potrafi nawet w przybliżeniu wytyczyć ich granicę?

Wydaje się, iż byłyby to trud syzyfowy, co mogą poświadczyć migawki z paru pisarskich warsztatów, utrwalone przez nieocenionego mistrza faktu i dokumentu Melchiora Wańkowskiego w jego „Karafce La Fontaine’a”.<sup>2</sup>

„Reymonta rozciekawiały wszelkie drobiazgi — píše A. Grzymała-Siedlecki — wszelkie włókienka życia. Zaním zasiadł do swego »Roku 1794«, przez długie miesiące w bibliotekach publicznych wyszukiwał w gazu-

<sup>1</sup> JAN SZCZEPAŃSKI: Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodową. — W: Socjologia zawodów pod red. A. SARAPATY — Wwa 1965 s. 16.

<sup>2</sup> Wyd. Literackie Kraków 1974 s. 559, 560.



tach XVIII w. wiadomości — o czym? O ówczesnych cenach rynkowych, o cenie korca żyta, o cenie funta mięsa czy masła, łokcia płótna itd. »Bez dokładnej tego znajomości nie mogą sobie odtworzyć poprzedniego dnia bohaterów mojej powieści — (...) bez tego w ekonomicznej abstrakcji będą mi wisiały moje postaci«.

„Ta sama skłonność do osobistego dotyku w »Komediantce«, w »Lilli«, w »Marzycielu«, w »Wampirze«. Gdy się zabiera do pisania »Ziemi Obiecanej«, gdzie przemysł tkacki staje się jakby rdzeniem pacierzowym akcji, odbywa przedtem kilkutygodniową praktykę u tkacza, by doznać tego osobliwego dotyku. »Powinno się mieć we własnych nerwach pracę, którą chce się potem opisywać« — dawał radę młodym beletrystom».

„Książki — powiada Balzac — których przedmiot jest całkiem fikcyjny, które się nie wiążą w bliższy lub dalszy sposób z żadną realnością, to są przeważnie książki martwe od urodzenia, podczas gdy te, które się wspierają na faktach zaobserwowanych, wziętych z rzeczywistego życia, dostępują zaszczytu długowieczności».

„André Maurois podkreśla znajomość rzeczy, z jaką Kipling pisał o wszelkich maszynach, o grze w polo, o pszczołach i zwierzętach. Gdy opisuje Francję, mówi tylko o tym co wie, a wie rzeczy rozmaite i zdumiewające».

„Wiedzieli nie tylko wielcy realiści — Flaubert, Zola, ale i wielcy pisarze wszelkich kierunków i wszelkich czasów, że człowiek otrzymał tylko ograniczoną zdolność rozoznawania rzeczywistości przez intuicję. Flaubert, żeby opisać agonię pani Bovary, przez pół roku studiował toksykologię, dla »Education« przeczytał komplety dzienników od 1835 do 1856 roku. Intuicja dopiero wówczas ośniewa, kiedy jest na fundamencie wiedzy. A wiedza — to jest dociekliwa wytrwałość. Przychodzi ona ze zrozumieniem, że nigdy się nie wie dosyć; z doświadczeń niezmordowanych poszukiwań; z nieustannej ich wysprawdzania przez najskuteczniejsze odczynniki, na jakie może się zdobyć umysł pisarza».

Jako komentarz do ostatniego zdania cytatu dodajmy jeszcze, że największym spośród pisarzy, po wyczerpaniu „najskuteczniejszych odczynników“, na jakie stać było ich umysły, obcy był błogostan płynący z poczucia dobrze spełnionego obowiązku. Przeciwnie — zadreżczali się swoją niedoskonałością, rzekomą niemożnością wyrażenia „językiem giętkim tego, co pomyśli głowa“. Owo piekło ustawicznych wątpliwości wybucha np. raz po raz w listach Josepha Conrada<sup>3</sup>, kierowanych do przy-

jaciół i wydawców I tak autor „Lorda Jima“ pisze w 1897 r.:

„Tłuczenie kamieni nie nasuwa wątpliwości. Ale każda zapisana kartka to — wątpliwości, lęk i dużo przerażenia».

W liście zaś datowanym rok później, wyznaje:

„Kłopot polega na tym, że zbyt często — niestety! muszę czekać na właściwe zdanie, na właściwe słowa. Nic więc dziwnego, że podczas długich pustych godzin wkradają się wątpliwości i pytam samego siebie, czy nadaję się do tej pracy».

Kolejny punkt definicji zawodu dotyczy: zaspokajania potrzeb (szeroko pojętych). — Konia z rzędem temu, kto podejmie się wyważyć autentyczne ludzkie potrzeby w dziedzinie literatury. Statystyki dotyczące ruchu wydawniczego i wypożyczeń bibliotecznych stanowią oczywiście pewien wskaźnik, ale jaką mamy gwarancję, że książka kupiona lub wypożyczona jest zawsze książką przeczytaną, skąd mamy wiedzieć, gdzie leży granica między snobizmem (pożytecznym skądinąd) ozdabiania edytorskimi bestsellerami półek domowej biblioteki a wewnętrznym imperatywem przyswajania ich treści. Jak wreszcie wydedukować, ilu ludzi stawia znak równości między potrzebą zaspokojenia głodu książki i zaspokojenia innych codziennych potrzeb. *Terra incognita!* — idźmy więc dalej.

Czynności zawodowe — powiada prof. Szczepański — wykonywane są przez pracownika systematycznie lub trwale, stanowią podstawę ekonomicznego jego bytu oraz prestiżu i pozycji społecznej. — Całe zdanie tchnie spokojem, sugeruje stabilizację, słowem atmosferę diametralnie różną od tej, jaka była udziałem większości pisarzy. Tadeusz Breza w szkicu „Psychologia debiutu“<sup>4</sup> pisze m.in.:

„Człowiek nie chciałby się literaturze na przykrzać. Ani sztuce, ani społeczeństwu. Jest to z jego strony duża dla nas względność. Człowiek chciałby też mieć coś zagwarantowane. Niestety! Ani zaręczeń, ani gwarancji, ani obietnic w tym wypadku nie ma. Idzie się tu na niewiadome. A wszystkie przejawiane cnoty i godne szacunku skrupuły też nic nie pomogą. Ani właśnie ta ostrożność, ani ta delikatność. Ani przyzwyczajenie do tego, by ewentualnie pchać ludziom do rąk towar podejrzany i do tego jeszcze własnej produkcji [...]

<sup>3</sup> JOSEPH CONRAD Listy. Wybór i oprac. Zdzisław Najder, PIW Warszawa 1968.

<sup>4</sup> Szkic w tomie Nelly. „Czytelnik“ Warszawa 1972.



Jak to nazwać? Dajmonizmem? Iskrą Bożą? Różnie bywało tytułowane. Można by o tym pracę doktorską napisać! Ja sądzę, że jest to rodzaj naporu wyobraźni. Wyobraźnia zaś jest to po prostu zaktywizowana pamięć. Aktywizacja ta natomiast polega na tym, że żyjąc z pamięci — jak to wiadomo — wyobraźnia mleje, co pamięć daje, przetwarza, uzupełnia przez różne interpolacje i rzutowania. Wszystko to razem szuka potem ujęcia. Chce się przedostać na zewnątrz. Chodzi za człowiekiem. Młota się w ludzkim środku jak kot w worku. Tadeusz Boy-Zeleński opowiadał, że zanim się na stałe zabrał do pisania, histeryzował. Po cichutku, dyskretnie, niemniej przeto boleśnie. Miejsca sobie nie mógł znaleźć, aż je dopiero znalazł przy biurku".

Zanim to nastąpiło Boy „trwale”, przez lata wykonywał obowiązki lekarza, traktując ten zawód bardzo poważnie.

Czy twórczość pisarska jest podstawą bytu ekonomicznego? — I na to pytanie nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Czasami, w pewnych okresach, u niektórych twórców... Iluż jednak współczesnych pisarzy opiera podstawy swojej ekonomiki na etatowych powiązaniach z wydawnictwami, redakcjami czasopism, z teatrem, filmem, radiem, TV, ilu kieruje ośrodkami kulturalnymi za granicą, trudzi się w instytucjach naukowych itp. Jak wiadomo „artystą się bywa”, nie każdy więc chce i może stawiać wszystko na jedną, nigdy nie dość pewną kartę.

Na koniec słowo o zamykających definicję zawodu warunkach — prestiżu i pozycji społecznej. Profesor Stefan Żółkiewski w książce „Kultura literacka (1918—1932)”<sup>5</sup>, omawiając obszernie rolę pisarzy w tamtych latach, konkluduje:

„W polskiej kulturze literackiej, zgodnie z romantyczną tradycją, pisarza traktowano jako przywódcę opinii publicznej, »sumienie narodowe« »sumienie społeczne«. Taką rolę winien był odgrywać. I taką rolę bardzo często odgrywali w XIX w. i Mickiewicz, i Kraszewski, i inni”.

W wieku XX niewiele się pod tym względem zmieniło, od pisarzy zwłaszcza wybitnych, czytelnicy oczekiwali również manifestacji pozaliterackich, wystąpień w szeroko pojętych sprawach kultury, opartej na humanitaryzmie i tolerancji. Do najbardziej znamienitych przykładów takich akcji zaliczyć trzeba zbiorowe i indywidualne protes-

ty wystosowywane przez luminary pióra w 1930 r. w związku ze sprawą brzeską, gdy rząd bezprawnie wtrącił do więzienia przywódców politycznych opozycji z posłami ludowymi i socjalistycznymi na czele: „Przeciwko Brześciowi wypowiediali się nie tylko opozycjoniści z lewa i z prawa, ale również znakomita większość pisarzy sympatyzujących z lewicą”.

Pisarze występowali w obronie więźniów politycznych i w obronie wolności słowa, prowadzili kampanie ideologiczne i kulturalne, jak np. akcja Związku Zawodowego Literatów Polskich, popierających w 1928 r. projekt ustawy o bibliotekach gminnych. Kierowali apele do władz i odezwy do społeczeństwa (np. odezwa ZZLP piętnująca moralnych sprawców zamordowania prezydenta Narutowicza), zajmowali solidarne stanowisko w przypadkach naruszenia dobrej czci lub obywatelskich swobód kolegów po piórze. Czy postępowali tak wszyscy? — Oczywiście, że nie.

„W stosunku do ogółu literatów, tych którzy decydowali się odgrywać rolę przywódców opinii — pisze prof. Żółkiewski na s. 233 cytowanej książki — była mniejszość. Bodaj jednak, że ten udział różnił główni pisarzy, zarówno zaangażowanych pisarzy — działaczy, jak i ekspertów literatury, uprawiających tylko sztukę pisarską dla niej samej, od techników literackich, dostawców na masowy rynek rozrywki. Protesty podpisywano nazwiskami, które miały znaczenie ze względu na treść dzieł tymiż nazwiskami opatrzonych, ze względu na ideologiczne, społeczne lub tylko artystyczne wartości tych dzieł, uznawane ówczesnie. Podpis taki bezpośrednio świadczył o prestiżu społecznym danego pisarza. Po prostu, protestów publicznych nie podpisywał byle kto. Nie było pod nimi nazwisk autorów notorycznie trywialnych romansów”.

I tak oto, z kilku wyznaczników determinujących pojęcie zawodu, bezdyskusyjny w profesji pisarskiej pozostał — jej prestiż. Tradycję historyczną potwierdzają przykłady z lat późniejszych i podtrzymuje ją dzień dzisiejszy, żeby tylko przypomnieć piękną akcję budowy Centrum Zdrowia Dziecka, zainicjowaną przez znakomitą pisarkę Ewę Szelburg-Zarembinę.

Cóż natomiast z całą resztą? Jest wreszcie pisarstwo zawodem czy nie jest, sprawa to rzemiosła czy geniuszu, pracy czy natchnienia? — I na ten temat można by napisać rozprawę doktorską składającą się w znacznej czę-

<sup>5</sup> Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław 1973.



ści ... z wypowiedzi samych pisarzy. Można by ją napisać i stanąć wobec kwadratury koła. Pisarze również nie dopowiedzieli swojej kwestii do końca. Czemu? — Chyba z tej przyczyny, iż nie daje się wyrazić rzeczy niewyrażalnych. Żeby jednak zrobić krok ku prawdzie, przytoczymy na zakończenie dwa literackie „rozpoznanie” tej osobliwej profesji.

Kazimierz Brandys w „Listach do Pani Z.”:

„Jest to zabiorcze, nieobliczalne hobby. Jest to lekkomyślna przygoda, która niepostrzeżenie staje się strasznym obowiązkiem [...] Wymyślano różne nazwy: powołanie, służba społeczna, misja, natchnienie, posłannictwo. Ale tylko ludzie zarażeni sztuką znajdowali słowa, które potrafiły oddać istotę tego szaleństwa. Strach, żeby nie odejść w milcze-

niu. Strach przed wewnętrzną pustką; przed tym, co zostało zrobione, i przed tym, co nie zostało zrobione. [...] — Nie znam pisarza, który by lubił swoje zajęcie. Być pisarzem nie oznacza nic więcej, jak tylko nie móc być kimś innym”.

Maria Dąbrowska w szkicu „Gawęda o literaturze”:

„Mówiąc o pracowitości pisarzy, uzupełnijmy to, co się rzekło na początku o szczególnym znaczeniu cokolwiek tajemniczego pierwiastka talentu czy geniuszu. A rzekło się, że na nic warunki, planowanie, pilna praca, gdy nie masz natchnienia, talentu lub geniuszu. Dla pełni obrazu dodajmy teraz: na nic talenty czy geniusz, nie wsparty pracą niezmierną, ofiarną, bez wytchnienia. Dopiero praca talentu stwarza dzieło. Dopiero praca geniuszu stwarza arcydzieło”.

abe

---

## SPROSTOWANIE

W numerze 3 „Poradnika Bibliotekarza” z bieżącego roku pozostały następujące błędy:

s. 49 w. 12 od dołu powinno być: ... człowiek dobry i ofiarny ...

s. 65 w. 6 od dołu powinno być: ... s. 604, tabl.

s. 74 w. 10 od góry powinno być: ... Dzieje Śródmieścia (1974, s. 864).

s. 75 w. 4 od góry powinno być: Bibliografia prac Władysława Bartoszewskiego obejmuje...

Za niedopatrzenia te serdecznie przepraszamy Czytelników i Autorów artykułów.

---

## INDEKS 37342/36959

---

Redaguje Kolegium, Redaktor Naczelny — **ROMANA ŁUKASZEWSKA**

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

Konto PKO: Warszawa I 1-9-120056. Prenumerata roczna: 48 złotych

Cena zł 12.— Podpisano do druku i druk ukończono w sierpniu 1975. Zam. 8127.

Nakład 11 700 egz. ark. druk. 3+1,5, ark. wyd. 5+1,3. Papier druk. sat. V kl. 70 g. B-34.

---

Wojskowa Drukarnia w Łodzi